IN TWO SECTIONS | Section 1

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Dział 1 | W DWÓCH DZIAŁACH

No. 356. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT NIEDZIELA, 21 GRUDNIA (SUNDAY, DECEMBER 21), 1924. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 5 CENTÓW

List z Czechosłowacji

Dla „Nowego Świata" — pisze P. STASZCZAK

Militaryzm — Trudności z Rusią Podkarpacką — Skąd grozi Czechosłowacji niebezpieczeństwo?

W tych dniach toczyły się w parlamencie praskim obrady nad budżetem na rok 1925. Z różnych pozycji, przeznaczonych na pokrycie zapotrzebowania poszczególnych ministerstw widoczną jest najlepiej tendencja obecnego rządu. Wszystkie wydatki, jak to na szkolnictwo, urzędy państwowe, roboty publiczne i wsparcia dla bezrobotnych ograniczone są do możliwie najniższej miary. Tylko dwie pozycje — na wojsko i księży nie tylko ze nie zmalały ale w budżecie tegorocznym zostały jeszcze zwyższone.

Przyczyną tego zjawiska jest zbyt wysoki, jak na ludność Czechosłowacji, stan wojska czynnego i rezerwy. Ustawa wojskowa przewiduje wprawdzie tylko 90 tysięcy żołnierzy w czasie pokojowym w przyszłych latach, obecnie jednak służy jeszcze 120 tysięcy a skutkiem ciągłego powoływania do ćwiczeń wojskowych stan armji wynosi właściwie jeszcze o 100% więcej. Czas aktywnej służby wojskowej zmniejszony został tego roku na 18 miesięcy, co jednak, zważywszy częste powoływanie do ćwiczeń, wyrównuje 24 efektywnym miesiącom służby wojskowej. Stosownie do tego wyznaczono ministerstwu obrony krajowej sumy, wystarczające na utrzymanie i powoływanie pod broń 260 tysięcy żołnierzy do ćwiczeń rocznie, prócz tego 8000 oficerów. Na siły finansowe Czechosłowacji jest to ciężar ogromny, który też odbija się na zaniedbaniu innych, ważniejszych działów gospodarki państwowej.

Olbrzymie sumy, które rok rocznie Czechosłowacja wydaje na militaryzm widoczne są najlepiej z powyższego preliminarza wojskowego. I tak organa zagraniczne (woj. atachee) kosztują rocznie 2,792,810 koron czeskich, Francuska misja wojskowa wymaga również poważną sumę — 8,210,000 koron. Pomieszkania dla wojska kosztują 30 miljonów, koni zakupi republika czeskosłowacka w r. 1925 za 19 i pół miljona koron. Armaty, jakoteż broń ręczna i sieczna kosztować będzie w jednym tylko roku 150 miljonów koron. Środków wybuchowych do ćwiczeń zużyje się za 61 miljonów. Do preliminarza wciągnięte są też pozycje na kapliczkę polową 1000 koron i odszkodowanie dla kościelnych 62,000 koron. Krótko, z preliminarza wojskowego jest nad wyraz widocznem, że militaryzm kosztuje republikę najwięcej i jest prawdziwą tamą dla rozwoju życia gospodarczego szerokich mas ludowych.

Krzyczącym przykładem zacofania społecznego w Czechosłowacji są również wydatki, wydawane rok rocznie na klerykalizm. Budżet tegoroczny przewiduje mianowicie na cele kościoła 69, 607, 367 koron. Kościół rzymsko - katolicki sam dostanie z tej sumy okrągło 52 miljonów koron. Wydawałoby się może, że finanse republiki muszą stać bardzo świetnie, kiedy na militaryzm i księży wyrzuca się te olbrzymie sumy. Obecnie jednak znajduje się w republice przeszło 80 tysięcy robotników bez pracy a w najbliższym czasie będzie musiał rząd czeski wydalić 143,000 urzędników państwowych, dla których niema miejsca. Wydaleni mają być przedewszystkiem kolejarze. A w takiej chwili postępowa i demokratyczna republika ofiaruje bogatemu kościołowi aż 70 miljonów koron! Jeżeli policzymy, ile już republika za 6 lat swego istnienia wepchała do bezdennych kieszeni księży, to utworzy to zawrotną wprost sumę. W r. 1919 wydano na cele kościołów 20 miljonów koron. Suma ta wzmocniła apetyt księży a klerykalizm rósł i wzmagał się na siłach. W r. 1920 otrzymał kościół już 30 miljonów, w r. 1921 — 54 miljonów, w r. 1922 — 60 miljonów, w r. 1923 — 67 miljonów, a tego roku 70 miljonów. Aby zaś księżom wszelkich wyznań wiodło się jeszcze lepiej, wydalić się ma 140 tysięcy ludzi ze służby państwowej a w przyszłym roku suma na wsparcie klerykalizmu może być znowu powiększoną. Tak wygląda w praktyce postępowość i antyklerykalizm w republice czeskosłowackiej.

Na Rusi Podkarpackiej wzmaga się w ostatnich czasach ruch, dążący do tego, aby lud nie płacił podatków. Zjawisko to jest poważne i dowodzi, jak mylnem jest przekonanie, że lud na

(Ciąg dalszy na stronicy 3-ej)

PREZ. EBERT ODŁOŻYŁ ZAŁATWIENIE KRYZYSU DO NOWEGO ROKU

Były Kanclerz nie mógł sformować nowego rządu — Załatwienie kryzysu odłożone do zebrania się nowego parlamentu

BERLIN, 20 grudnia. — Były kanclerz Marx powiadomił prezydenta Eberta o niemożliwości utworzenia nowego rządu, odpowiedniego dla swego programu. Prezydent Ebert polecił byłemu kanclerzowi pozostać na swem stanowisku, odkładając kryzys rządowy do Nowego Roku, kiedy się zbierze na swą pierwszą sesję nowy parlament niemiecki — który jest beznadziejnie przepołowiony. Lewica niemiecka, centrum, demokraci i socjaliści mają 232 posłów na ogólną liczbę posłów 493, o 15 posłów za mało do większości. Prawica niemiecka złożona z partji ludowej Stresemanna, narodowej demokracji i faszystów Ludendorffa, liczy 216 posłów. Prawica pragnąc uzyskać większość, musiałaby się połączyć z komunistami, którzy mają 31 posłów. Wobec niepodobieństwa porozumienia się pomiędzy lewicą i prawicą, a z drugiej strony wykluczenie porozumienia pomiędzy tymi partjami a komunistami, którzy stanowią języczek u wagi, utworzenie jakiegoś rządu będzie niemożliwem o ile jakieś drobne ugrupowania parlamentarne nie przechylą się na stronę Lewicy.

KRWIOŻERCZY MORDERCA SKAZANY NA ŚMIERĆ

HANOVER, (Niemcy), 20 grudnia. — Fritz Haarman, bestjalsko krwiożerczy morderca, oskarżony o zamordowanie 24 chłopców, i mężczyzn został uznany winnym i skazany na śmierć przez ścięcie głowy toporem. Na podobną śmierć skazany został jego wspólnik Hans Gans.

WE WTOREK! WE WTOREK!

„Tydzień sensacji"

Korespondencja E. WARZYCKIEGO z Krakowa

Bolszewicy zawiedli się na Francji

Francusko-rosyjskie rokowania odłożone na nieograniczony czas — Krassin prawdopodobnie opuści Francję

PARYŻ, 20 grudnia. — Według wiadomości pochodzącej z wiarogodnych źródeł, rokowania francusko-rosyjskie dla zawarcia traktatu handlowego, wyznaczone na 1 stycznia, 1925 roku, zostały odłożone na czas nieograniczony.

Na skutek odroczenia terminu rokowań, ambasador bolszewicki Krassin, zamierza zrezygnować ze swojego stanowiska posła bolszewickiego w Paryżu i powrócić do Rosji. Powodem rezygnacji Krassina i jego zamierzonego powrotu do Moskwy, jest prawdopodobnie niezadawalająca konferencja, jaką Krassin odbył wczoraj z powracającym do zdrowia premjerem Herriotem. Mimo usilnych starań bolszewickiego posła, stosunki rosyjsko-francuskie nie weszły dotychczas na drogę wzajemnego zaufania, co utrudnia niezmiernie pobyt Krassina w Paryżu.

IRLANDJA NIEZADOWOLONA Z LIGI NARODÓW

Protestuje przeciw decyzji Rady Ligi Narodów

DUBLIN, 20 grudnia. — Rząd wolnego państwa Irlandji wystosował do Rady Ligi Narodów energiczny protest przeciw nocie angielskiej, sprzeciwiającej się zarejestrowania angielsko-irlandzkiego traktatu pokoju, jakoby tenże był prywatną sprawą angielsko-irlandzką.

Prezydent wolnego państwa Irlandji Cosgrave i Desmond Fitzgerald, zagrozili oddaniem rządów wolnego państwa Irlandji w ręce niepodległościowców z De Valerą na czele, o ile Anglja nie cofnie swojej noty do Rady Ligi Narodów, sprzeciwiającej się rejestracji angielsko-irlandzkiego traktatu pokoju.

Sesja międzynarodowego trybunału sprawiedliwości

GENEWA, 20 grudnia. — Nieustający międzynarodowy trybunał sprawiedliwości, zbierze się na tegoroczną sesję w dniu 12 stycznia 1925 roku. Z pomiędzy wielu spraw jakie trybunał będzie miał do rozpatrzenia, będzie sprawa wypędzenia z Konstantynopola wielu Greków, osiedlonych tam podczas okupacji miasta przez aljantów.

Zakłady Kruppa dostają 10 miljonów dolarów pożyczki w St. Zjedn.

NEW YORK, 20 grudnia. — Znana powszechnie niemiecka firma „Krupp Aktiengesellschaft" z wyrobu olbrzymich ilości broni i amunicji —przy pomocy której Niemcy omal nie zadały klęski aljantom, uzyskała od amerykańskich bankierów 10 miljonów dolarów pożyczki. Firma Krupp od wyrobu amunicji przeszła do wyrobu lokomotyw, maszyn i produktów stalowych. Pożyczka udzielona firmie Kruppa jest największym kredytem, jaki poszczególna kompanja niemiecka uzyskała w kołach finansistów amerykańskich.

Niemcy zaniepokojone z powodu pozostania wojsk angielskich w Nadrenji

LONDYN, 20 grudnia. — Przewodniczący izby lordów, Markiz Curzon oswiadczył wczoraj w izbie lordów, iż wojska angielskie nie wycofają się z Kilonji w prowincji nadreńskiej z powodu niewypełnienia przez Niemcy warunków wersalskiego traktatu pokoju odnośnie klauzul rozbrojenia, co stwierdziła międzyaljancka komisja kontroli wojskowej w Niemczech.

Więzienia przepełnione pijakami

ALBANY, N. Y., 20 grudnia. — Liczba mężczyzn i kobiet skazanych na więzienie w stanie New York, za naruszenie prawa prohibicji przez pijaństwo i zakłócenie spokoju publicznego oraz kierowanie automobilem w stanie pijanym przewyższa wielokrotnie liczbę skazanych za pijaństwo w czasie, gdy nie było prohibicji.

We wszystkich powiatach więzienia przepełnione są pijakami oddającemi się nałogowo pijaństwu.

Jugosławja stara się o przymierze narodów bałkańskich przeciw bolszewikom

Mordercy Żebrowskiego zostali skazani na dożywotnie więzienie

Uznani winnymi zabójstwa w drugim stopniu

JERSEY CITY, N. J., 20 grudnia. — Józef Kowalski, Józef Gorczyca i Józef Mikrut z Bayonne, N. J., którzy 20 sierpnia 1924 roku, zamordowali dla rabunku Wacława Żebrowskiego, kasjera polskiego, Spółki Budowlano-Pożyczkowej zostali przez ławę sędziów przysięgłych w sądzie powiatu Hudson Co. uznani winnymi zabójstwa w drugim stopniu i skazani na dożywotni pobyt w więzieniu stanowym w Trenton, N. J.

Oskarżeni przyjęli wyrok dość obojętnie. Żony Mikruta i Gorczycy, usłyszawszy wyrok, zemdlały.

ZIMNA FALA ZBLIŻA SIĘ Z ZACHODU

W niedzielę będziemy mieli burzę śnieżną

BUFFALO, 20 grudnia. — Jedna z najgroźniejszych burz śnieżnych nadciągnęła z zachodu i posuwa się powoli ku stanom nadatlantyckim. Zimna fala, która ogarnęła cały daleki zachód, posuwając się aż ku wybrzeżom zatoki meksykańskiej, dotrze do wybrzeży Oceanu Atlantyckiego, prawdopodobnie w poniedziałek i pozostanie przynajmniej przez tydzień. Z powodu znacznego spadku deszczu, a następnie nagłego mrozu w wielu stanach środkowo-zachodnich drogi są nie do przebycia, szczególnie na drogach stanowych, które w wielu wypadkach na znacznej przestrzeni pokryte są asfaltem, albo konkretem cementowym, co spowodowało wiele tragicznych kolizyj.

GOTOWA ZAPOMNIEĆ CHWILOWYCH URAZ PRZECIW RUMUNJI I BUŁGARJI

GRECJA I TURCJA ZOSTAŁYBY ZAPROSZONE DO PRZYMIERZA PÓŹNIEJ

WIEDEŃ, 20 grudnia. — Rząd serbski zrozumiał ostatecznie, że komunizm jest ideją destrukcyjną, której się nie da uleczyć nawet słowiańskim pobratymstwem, jaki wiąże Serbję z narodem rosyjskim, postanowił doprowadzić do zawarcia z sąsiedniemi państwami bałkańskiemi przymierza obronnego przeciw bolszewickiej Rosji. W tej sprawie rząd serbski poczynił już pierwsze kroki i przez ministra praw zagranicznych Milonicza, zaproponował Rumunji i Bułgarji porzucenie wzajemnych mniejszych uraz dla wspólnej obrony przeciw niszczycielskiej propagandzie bolszewickiej, która przybrała groźne rozmiary, szczególnie w Serbji, gdzie wszystkie mniejszości narodowe nie mogąc uzyskać zadość uczynienia swych żądań za pośrednictwem państw aljanckich, zwróciły się o pomoc do bolszewickiej Rosji, która podjawszy hasło zmarłego prezydenta Wilsona „samostanowienie narodów o sobie", dokonywuje niszczycielskiej propagandy, szczególnie w Serbji, Bułgarji i Rumunji nie wyłączając Grecji i Turcji.

Wszystkie państwa bałkańskie, nie wyłączając Turcji i Grecji —niezależnie od proponowanego przez Serbję przymierza obronnego przeciw bolszewickiej Rosji, posiadają u siebie szereg praw, pozostawiających im nieograniczoną władzę do zwalczania komunizmu. Niebezpieczeństwo jednak przewyższyło prawodawstwo ochronne i Serbja zdecydowała się zaprosić do zawarcia specjalnego przymierza obronnego przeciw bolszewickiej Rosji na wypadek, gdyby propaganda doszła do tych rozmiarów, kiedy by się jej nie dało zwalczyć przy pomocy siły prawodawczej.

Do przeciw-bolszewickiego przymierza obronnego przeciw Rosji ma zostać wciągnięta później Turcja i Grecja.

BOLSZEWICY BOJĄ SIĘ ZWROTU NIEMIEC KU ST. ZJEDN.

Zapowiedzią jest wyznaczenie ambasadora Maltzau'a do Washingtonu — Niemcy twierdzą, że nie zmienili swego stanowiska względem Rosji

RYGA, 20 grudnia. — Wyznaczenie przez rząd niemiecki barona von Maltzau na niemieckiego ambasadora do Washingtonu i przeniesienie Dr. von Schuberta przewodniczącego rosyjskiej sekcji w niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych, uznane zostało przez bolszewicki rząd rosyjski za oznakę zmiany stanowiska względem Rosji przenosząc interesy swej polityki niemiecko-amerykańsko-angielskiej ponad interesy polityki niemiecko-rosyjskiej.

Prasa bolszewicka przestrzega Niemcy, by się zastanowiły nad swym krokiem, który będą żałować kiedyś, gdy Niemcy będą mogły się oprzeć tylko na Rosji.

Rząd niemiecki zaprzecza pogłoskom rozsiewanym przez zwolenników bolszewickiej Rosji, jakoby Niemcy zmieniły swą politykę względem bolszewickiej Rosji, a zwróciły się do Anglji i St. Zjedn.

Oszczerca prezydenta Eberta skazany na 6 miesięcy więzienia

LONDYN, 20 grudnia.—Prezydent Niemiec Ebert wygrał skargę przeciw Rothardtowi, redaktorowi monarchistycznego dziennika „Mittelldeutsche Ztg." w Magdeburgu, który został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia za ubliżające wyrażenie o głowie państwa, nazywając go „Fritzem".

NOWE MORDERSTWA W BAYONNE N. J.

BAYONNE, N. J., 20 grudnia. — Arthur Howitt, lat 27 z Guelph, Ont. został zabity na miejscu w domu noclegowym przez K. Kuchlera który został, aresztowany gdy chciał zbiedz przed pościgiem.

Sąd w Polsce skazał na więzienie redaktora „Gazety Warszawskiej"

ZA ZNIEWAŻENIE KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI PIERWSZEGO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

WARSZAWA, 29 listopada (pocztą). — Artur Śliwiński, znakomity historyk i publicysta, b. prezes Rady Ministrów do swoich licznych zasług może zaliczyć i tę, że przez wytoczony przezeń proces imieniem Komitetu uczczenia pamięci Gabrjela Narutowicza „Gazecie Warszawskiej", napiętnował fałsz, cynizm i złą wiarę publicystyki narodowo-demokratycznej w jej „bojowych" wystąpieniach prasowych.

Sprawa, która znalazła się wczoraj na wokandzie w sądzie okręgowym warszawskim, w wydziale 3im. przedstawia się jak następuje:

Cześć Majestatowi Państwa

Kiedy w grudniu 1922 r. padł z ręki mordercy Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, naród polski stanął wobec nieznanej,w dziejach jego hańby. Wedle słów ks. d-ra Szlagowskiego nad trumną wypowiedzianych, czyn Niewiadomskiego „sponiewierał dostojeństwo Rzeczypospolitej, zdeptał cześć, zniesławił imię Polski po świecie".

Wydarzenie było zbyt straszne i zbyt głębokie ślady wywarło w Narodzie, aby szerokie jego koła mogły pozostać obojętne i nie wziąć udziału w zbiorowej ekspiacji i zbiorowem uczczeniu pamięci znakomitego obywatela, — który był pierwszym Polakiem, obleczonym w Majestat Odrodzonej Polski.

To też wśród wielu obywateli z rozmaitych obozów politycznych powstała myśl zbiorowego wyrażenia hołdu pamięci Prezydenta Narutowicza przez szerokie koła narodu polskiego.

Zapoczątkowanie to znalazło życzliwe poparcie obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Sejmu, prezesów Rządu, najwyższych władz duchownych, przedstawicieli wojskowości i nauki polskiej i przybrało formę „Komitetu uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Narutowicza".

Na zebraniu organizacyjnem wydziału wykonawczego komitetu z dn. 29 czerwca, 1923 r., na stanowisko prezesa wydziału powołany został Artur Śliwiński.

W wykonaniu zadań swoich i w poczuciu obywatelskiego obowiązku umożliwienia każdemu Polakowi wzięcia udziału w tej inicjatywie narodowej, komitet wydał odezwę i okólnik do społeczeństwa.

Dzika napaść

Ta działalność komitetu została w niepodpisanym artykule „Gazety Warszawskiej" nazwana „szantażem i prowokacją". Poza tem artykuł, zawierając szereg napaści na pamięć pierwszego Prezydenta i tych, którzy hołd Jego pamięci oddają, głosi między innemi:

„Akcji tej nie wahamy się napiętnować mianem szantażu, bo szantażem jest przystępować pod banderą głowy państwa, najwyższego odpowiedzialnego urzędnika i wysokiego dostojnika kościoła, do samorządów i szerokich mas, żeby wymuszać z nich składki na cele nieuzasadnione.

Do czego się zmierza w tej akcji, wskazuje jasno artykuł w tych samych pismach niemal łącznie z tym komunikatem, umieszczony pod jaskrawym nagłówkiem: „Przewiezienie zwłok Prezydenta Narutowicza na Wawel".

Każdy nieuprzedzony sam wyda sąd, czy słowa szantaż i prowokacja zbyt silnie określają całą tę akcję, której wyłącznym celem jest wnoszenie ciągłego fermentu i niepokoju w naród, a także w państwo. Z powagą i zwartą siłą stanie opinja narodowa w tym wypadku i milczeć nie może także opinja katolicka".

Artur Śliwiński, powołany na stanowisko prezesa wydziału wykonawczego „Komitetu uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza", jako bezpośrednio dotknięty tą zniewagą, pociągnął redaktora Wasilewskiego do odpowiedzialności sądowej z art. 533 k. k.

Świadkowie, rzecznicy i trybunał

Ze względu zaś na to, że w artykule „Gazety Warszawskiej" znajduje się wzmianka o „wciąganiu w akcję" przez Komitet celem „bałamucenia opinji i snucia szantażu" ludzi poważnych — a więc Prezydenta Państwa, prezesa rady ministrów, Arcybiskupa warszawskiego, Marszałka Sejmu" i o nadużywanie w ten sposób ich firmy, p. Artur Śliwiński

(Ciąg dalszy na str. 8-ej.)

JUTRO! JUTRO!

„Władysław Reymont — Piewca niedoli chłopskiej"

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt Dr. Jakób Szacki w poniedziałek, dnia 22go grudnia, br., o godz. 8ej wiecz., w Polskim Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

W. Reymont jest jednym z tych nielicznych Polaków, którzy za swe zasługi dla ludzkości otrzymali nagrodę Nobla. Reymont natrzymał ją za swą twórczość literacką, w szczególności za powieść p. t. „Chłopi".

Odczyt powyższy odbędzie się staraniem Komitetu Okręgowego Związku Socjalistów Polskich.

ZE ŚWIATA

Amerykański poseł do Węgier powrócił wczoraj po krótkiej wizycie w Stanach Zjednoczonych do Budapesztu, oświadczył iż amerykańskie koła finansowe gotowe są do udzielenia rządowi węgierskiemu jak największych kredytów.

Przesilenie rządowe w Egipcie z powodu zatargu angielsko-egipskiego dobiega punktu kulminacyjnego, wobec zbliżania się daty 25-go grudnia, do której został odroczony parlament egipski.

Przeciwnicy Trockiego mimo uznania go za przeciwnika czystego bolszewizmu, jaki propagował Lenin i odsunięcia go od władzy, nie śmieją go skazać na wygnanie w obawie wybuchu gwałtownych zaburzeń wśród przeciwników.

Załoga amerykańskiego okrętu strażniczego „Bear", którą bolszewicki komisarz dla spraw zagr. Czyczerin oskarżył o przybicie bronzowej tablicy w 1920 roku na przylądku Czuchockim, protestuje przeciw oskarżeniu bolszewików, przytaczając jako dowód, iż okręt "Bear" tylko w jednym miejscu — w Anidir zbliżył się do wybrzeży Syberji, wobec czego nie mógł przybić tablicy na skale na przylądku Czuchockim.

KWESTJA FRANCUSKICH DŁUGÓW WOJENNYCH ZOSTAŁA USUNIĘTA

PARYŻ, 20 grudnia. — Międzyaljancka sytuacja odnośnie długów wojennych pozostaje niezmieniona mimo wielu komentarzy, jakie się ukazywały w ostatnich dniach, szczególnie w prasie amerykańskiej. Ostatnie wiadomości, które pojawiły się w prasie angielskiej, jakoby Anglja zgodziła się na zmniejszenie wojennych długów francuskich o dwie trzecie części, okazały się tylko sądowaniem opinji międzyaljanckiej, by ewentualnie podobną propozycję przedstawić St. Zjedn., by ją zastosowały względem Anglji.

We francuskich kołach rządowych panuje przekonanie, iż St. Zjedn. są obojętne na kwestję spłaty długów wojennych przez Francję. Członkowie rządu nieco lepiej rozumią tę kwestję, ale w kongresie napotyka w wielu wypadkach na uprzedzenie, szczególnie u tych kongresmanów i senatorów, którzy nie posiadają w swej krwi tradycji amerykańsko-francuskiej polityki i przyjaźni, opartej na pomocy, jakiej udzieliła Francja St. Zjedn., podczas walki o niepodległość.

POTRZEBY DZIECKA

W dziesięciu wypadkach ośmioro dzieci ma lub miało przedtem osłabione kości lub inne objawy niedokarmienia, potrzebują i powinne otrzymywać codziennie tran „cod-liver oil" w formie

SCOTT'S EMULSION

Który jest przyjacielem dzieci, pokarmem i medycyną, która ich karmi rześkością. Posiada też obficie witaminy, których natura wymaga dla zdrowych kości i zębów. Dajcie swemu dziecku Scott's Emulsion.

Scott & Bowne, Bloomfield, N. J. 24-55

UWAGA

Wydział Opieki Społecznej „Nowego Świata" i Liga Kobiet w New Yorku, urządzają w tym roku CHOINKE DLA BIEDNYCH DZIECI, DNIA 28-GO GRUDNIA W DOMU NARODOWYM, 19-23 St. Marks Place, New York, o godzinie 11-ej przed południem.

Zapraszamy wszystkie biedne dzieci z New Yorku, Brooklyna i okolicy. Jeżeli wiecie o dzieciach, które zasługują na to, aby je obdarzono, jeżeli w Waszem sąsiedztwie mieszka uboga rodzina, obarczona dziećmi, które radości nie zaznają z okazji świąt, napiszcie nam, a poślemy po nie.

Chcemy, ażeby te zapomniane dzieci były z nami przez kilka godzin.

Nie robimy żadnych różnic.

UWAGA: — Rodzice tych dzieci, które wybierają się na choinkę proszeni są o zapisanie dzieci na listę, gdyż tylko dla tych dzieci, które zapisane będą, przygotujemy paczki, zawierające odzież odpowiednio dobraną.

Zgłaszać się do **Wydziału Opieki Społecznej „Nowego Świata", codziennie w Redakcji, 24 Union Square, New York.** (Można także zgłaszać się listownie, podając wiek i płeć dziecka).

DO LIGI KOBIET w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, w środę i piątek między 7 a 9 wieczorem. (Także listownie, adresując: Liga Kobiet, Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place).

SZÓSTEGO DNIA

bieżącego tygodnia, to jest dnia 27 grudnia, w SOBOTĘ odbędzie się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place BAL MASKOWY Towarzystwa Muzycznego

MONIUSZKO

Jeżeli chcesz się ubawić jak nigdy przedtem, jeżeli chcesz być na MASKARADZIE, o której nie zapomnisz jak długo żyć będziesz, jeżeli masz szczęście i oryginalny kostjum (co ci daje szanse otrzymania wartościowej nagrody), jeżeli jesteś zdania, że wesołość i zabawa są niezbędnymi czynnikami w życiu człowieka i że radośnie ubawić się możesz na **Maskaradzie Towarzystwa „Moniuszko"** — przyjdź w sobotę 27 do Domu Narodowego.

Możesz się spodziewać najlepszej zabawy i bądź przekonany, że się nie zawiedziesz.

DZISIAJ

Generalna Próba Zjednoczonych Śpiewaków

Dzisiaj, w niedzielę 21go grudnia, o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Domu Narodowym u Chopenistów, 707 Cortland Avenue GENERALNA PRÓBA, na którą proszeni są wszyscy.

Cześć Pieśni!

Olinkiewicz.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Delegaci! Posiedzenie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 22go grudnia, o godz. 8-ej wieczór w Domu Narodowym. — Wszyscy delegaci powinni być obecni ze względu na mającą się odbyć choinkę w pierwszą niedzielę stycznia.

Cześć!

S. Rozen. sekr.

Zamordowanie Wartilskiego

Artur Wartilski, lat 30, palacz z zawodu zamieszkały pn. 135 Eldridge St., został zamordowany onegdaj przed północą w chwili, gdy opuszczał teatr świetlny przy Grand St. Świadkowie widzieli, jak jakiś młodzieniec podszedł do niego, wszczął bójkę. i położył trupem Wartilskiego. Jak zwykle w takich razach zabójca umknął wobec tłumu gapiów.

KALENDARZE Z POLSKI

NA ROK 1925

Kal. Rodzinny, Tom I, oprawny. Cena	$1.00
Kal. Rodzinny, Tom II, oprawny. Cena	$1.00
Kal. Uniwersalny, oprawny. Cena	$1.00
Kal. Wszechświatowy, oprawny. Cena	75
Kal. Humorystyczny, oprawny. Cena	60
Kal. Marjański, oprawny. Cena	50

Tylko Europejskie.

Przesyłkę uskuteczniamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia.

Polish Press Agency

14 SCHOOL ST., PASSAIC, N. J.

NAUKA I KAZANIA

„Obecność nieopoznanego Gościa" w Niedzielę, dnia 21-go grudnia.

Początek o godzinie 3-ej po południu. Wstęp wolny.

164 Second Avenue przy East 10 ulicy.

Czytajcie pismo Święte.

Ks. A.A. Ziarko.

NAJSTARSZA POLSKA FIRMA W. BIALSKIEGO

Zawiadamia swych odbiorców, że posiada ogromny zapas najpiękniejszych artykułów przedświątecznych, a więc zabawek, świecidełek na choinkę pocztówek, kalendarzy, grzybów, opłatków, oraz wiele innych nowości świątecznych. Artykuły pierwszorzędnej jakości sprzedaje po nader umiarkowanej cenie. Czyńcie swe świąteczne zakupy dzisiaj.

KORZYSTAJCIE Z DOBREGO WYBORU

125 East 7-th Street, New York City

Telefon: Orchard 1264

Za $500 drogocennych nagród

Będzie rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy damskie i męskie na

Wielkim Balu Maskowym

Towarzystwa Muzycznego MONIUSZKO

Gr. 21 Z. P. N. w New Yorku

W SALI DOMU NARODOWEGO, 19-23 St. Marks Pl.

W SOBOTĘ, DNIA 27-GO GRUDNIA, 1924

Początek o godzinie 8-ej wieczorem

Muzyka własna — Cena biletu $1.00

Premje można oglądać pod nr. 169 Ave. A., naszego członka, J. Schmidta

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

"NOWY ŚWIAT"

Niedziela, 4 grudnia, 1921.

List małego Józia

Proszę bardzo, aby nam urządzono herbatkę w Domu Narodowym.

Nie nasza wina, że rodzice nasi nie mogą sobie pozwolić na uczty i podarki.

Wiemy, iż nasi sąsiedzi i towarzysze z którymi codziennie się bawimy na ulicy, dzisiaj już marzą o świętach, gdyż dostaną podarki, ubrania i t. d.

Wiemy, że już taki jest porządek świata, iż nie każdy ma równe prawa do szczęścia.

Jest wiele rodzin bezdzietnych, wiele rodzin, które mają więcej niż potrzebują — a są i dzieci, które starzeją się już dzisiaj, patrząc z zazdrością i tęsknotą na rowieśników bogatych.

Macie pieniądze na bale, na zabawy, na sprawienie przyjemności ludziom, których kochacie więc i my prosimy o herbatkę w Domu Narodowym i zwracamy się do Ligi Kobiet, do Komitetu Czerwonego Krzyża, do wszystkich dobrych Pań, aby nas zaprosiły.

Za małego Józia,
J. WYSOCKA.

"NOWY ŚWIAT"

Środa, 7 grudnia, 1921.

List do małego Józia

Twój smutny list otrzymałam. Już kilka razy prosiłam ludzi dobrych, aby wam urządzono herbatkę w Domu Narodowym. NIKT nie odpowiada. Prawdopodobnie ludzie dobrzy są bardzo zajęci. Ale nie wolno ci wierzyć, że ludzi dobrych niema.

Żal mi was, bezdomnych dzieci. Wrócę przed świętami do New Yorku. Przyrzekam ci, że cię zaproszę na herbatkę do siebie do domu. Opowiem ci bajki, będę ci grała na fortepjanie i przygotuję ci niespodziankę.

Otrzymałam zaproszenie na kolację do bardzo bogatych Polaków.

Posłałam im twój list i dopisałam, iż wobec tego, że WAS nie zapraszają to i ja do nich nie przyjdę.

Bądź zdrów i nie smuć się.

Twoja całem sercem,
JÓZEFA WYSOCKA

"NOWY ŚWIAT"

12 Grudnia, 1921.

Na Choinkę dla Biednych Dzieci

Oddział II Ligi Kobiet Polskich nadesłał do Redakcji "Nowego Świata" w odpowiedzi na apel ob. J. Wysockiej list następującej treści:

Szanowna Pani!

Na apel biednych dzieci, proszących o herbatkę na święta Liga Kobiet na posiedzeniu uchwaliła sumę $25 na małe upominki dla dzieci oprócz herbatki, którą się zajmą członkinie Oddziału II. Wobec niesienia pomocy w Polsce kilku instytucjom, kasa nasza ma mało funduszu i dlatego tak szczupły datek uchwaliła. Jednakże na ile nas stać z chęcią pomożemy.

Prosimy Panie dobrej woli, aby razem z nami pospieszyły z jakimś upominkiem dla tych którym nie tak wesoło będzie w tym dniu. NASZYM obowiązkiem jest pamięć o nich.

Z szacunkiem,
LIGA KOBIET POLSKICH,
Oddział II w New Yorku.

A w tym roku?

Odpowiedź znajdziesz we własnem sercu i w tych "Obrazkach".

Niechaj to będzie miarą naszego postępu.

Włóczędze

Bułaga	$5.00

CHOINKĄ

K. M.	$1.00
Czeczotka	2.00
T-wo B. P. Jolonia	5.00
S. Podsiadło	1.00
Henio Bruch	1.00
Tadzio Pleza	1.00
B. M.	1.00
A. D.	1.00
M. Biega	1.00
Z. Kamińska	1.00
F. Lindtke	1.00
J. Nowak	1.00
J. Orłowska	1.00
Z. Kamińska	1.00
E. Harkawik	1.00
Cipczyńska	.50
L. Jasiewicka	5.50

TEATR I MUZYKA

Tydzień Polskich Artystów

New York z całego świata ściąga najlepsze siły artystyczne, lecz chyba najświetniejszą, najnowszą jest drużyna polskich artystów. Ci, co wystąpiili w ciągu jednego tygodnia, oślniewają bogactwem techniki i różnorodną, a zawsze potężną indywidualnością. Może wirtuozowstwo swoje zdobyli od różnych europejskich mistrzów, lecz, że Polska była ogniskiem, z którego wyszedł ich duch czuje słuchacz, gdy słyszy ich grę.

Wanda Landowska w New Yorku

Od paru miesięcy bawi w Ameryce wielka artystka polska pani Wanda Landowska. Z entuzjastycznych krytyk rozsianych w pismach amerykańskich możnaby złożyć gruby tom. — Dwa kontrasty zdarzające się tylko w duszy polskiej pociągają i zdobywa ją Amerykanów: jasna, młodzieńcza wesołość, śmiejąca się w ślicznych staroświeckich utworach mistrzow wieków XVII i XVIII, kiedy nikt jeszcze nie patrzał w ponure i niezrozumiałe przepaści ducha ludzkiego i lekki ledwo uchwytny smętek tylko w języku polskim mający swą nazwę: tęsknota.

W Aeolian Hall Wanda Landowska już miała dwa koncerty na fortepianie i klawikordzie. Ostatni koncert odbył się w ubiegły piątek. W nadchodzącą niedzielę artystka poświęci swój koncert dzieciom sfer robotniczych i będzie dla nich grała w Greenwich house Settlement. Pani Landowska jest nie tylko wielką artystką, ale i osobą głęboko odczuwającą życie. Boleje ona nad tem, że dzisiejsza sztuka zamknęła się na wyżynach niedostępnych dla ogółu, istniejąc tylko dla garstki szczęśliwych. Jest jedną z nielicznych artystów chcących przełamać mur, dzielący ich od klas pracujących fizycznie i wlać piękno i radość w szarzyznę życia codziennego.

Po Koncercie Pawła Kochańskiego

Ostatni sobotni koncert Pawła Kochańskiego w Carnegie Hall był nowym liściem wawrzynu w tourne artystycznem po Stanach Zjednoczonych. Kto bezpośrednio po koncercie Kochańskiego mógł usłyszeć w niedzielę Hubermana, miał ciekawe pole do porównania. Bronisław Huberman jest klasykiem w najlepszem słowa tego znaczeniu; bez pedanterji z ogniem życia i zapału wskrzesza dawnych mistrzów. Kochański ostrożnie i krytycznie rozgląda się za nowemi twórcami, prowadzi słuchacza nieznaną drogą, pełną niespodzianek i niesłyszanych wrażeń muzycznych.

A jednak idziemy za nim śmiało: — jest to wielki artysta i w sztuce szuka i bierze tylko wielkość. Ciekawe reklamowane nowinki nie zatrzymują go wcale. Możnaby go nazwać klasykiem przyszłości, ponieważ we współczesnej twórczości muzycznej wybiera tylko rzeczy prawdziwie dobre, mające nieprzemijającą wartość. Przedewszystkiem jest artystą, który bodaj najgłębiej zrozumiał Szymonowskiego, efekt dźwięków chóralnych, cechujący niektóre utwory tego kompozytora, pod smyczkiem Kochańskiego wprost nie do naśladowania, zwrócił ogólną uwagę krytyki amerykańskiej. A przytem szczerość, ciepło i temperament w połączeniu z bajeczną technikę zadziwiają w tym niesłychanie głębokim moderniście.

Recital Bronisława Hubermana

Kto chce odkryć nowe wartości muzyczne w Bachu, powinien usłyszeć go w wykonaniu Br. Hubermana. Te utwory Bacha na skrzypce przez dziwne niezrozumienie były zawsze raczej w cieniu, Huberman wydobywa z nich takie światy piękna i myśli, tak umie podkreślić ich oryginalność i bogactwo, że skrzypek, który nie usłyszy jego interpretacji Bacha, będzie miał zawsze poważną lukę w swej sztuce.

Na program niedzielnego recitalu Hubermana w Carnegie Hall złożyły się cztery kontrastowo odrębne stylem i techniką utwory: Kreutzerowska sonata Beethovena, preludium i fuga Bacha na skrzypce same, koncert Mendelsohn'a i fantazja Fausta Wieniawskiego.

Zdaje się, że artysta pragnął pokazać, ile różnorodnych wrażeń, efektów, uczuć, może wypłynąć z pod smyczka. Zdawał się być szczególnie dobrze usposobiony, gdy grał Beethovena, akcentując dramatyczność tego nigdy niewyczerpanego dzieła. Entuzjazm i energja graniczaca z gwałtownością, cechowały wykonanie sonaty, po której publiczność przepełniająca salę, owacyjnie wyrażała swój zachwyt. Jeden z krytyków amerykańskich wyraził się, że dwoma słowami można określić grę Hubermana: siła i entuzjazm. Jest coś żywiołowego w jego grze, co zawsze szturmem zdobywa i zdobywać będzie publiczność bez względu na kraj lub sferę.

Ignacy Hilsberg w Aeolian Hall

W niedzielę w Aeolian Hall wybitny młody polski pianista Ignacy Hilsberg miał swój pierwszy recital w New Yorku. Krytycy i publiczność z wielką uwagą i zainteresowaniem słuchali gry Hilsberga. Już po odegraniu pierwszej części Sonaty Beethovena czuło się, że zainteresowanie przeszło w szczere uznanie. Między artystą i publicznością nawiązała się nić sympatji i zrozumienia. Beethoven w interpretacji Hilsberga nie miał nic w sobie z martwego klasycyzmu; żył, błyszczał, zdobywał. — Pociągał głębią i kolorytem. Dobrze wybrany program pozwolił bliżej poznać techniczne i artystyczne zalety muzyka. Szczególną uwagę zwrócił, grając Liszta, Korngolda, Albeniza i Marsicka. Technika bez wątpienia doskonała, a przedewszystkiem wielki smak i elegancja. Widoczna chęć oddania najdelikatniejszych odcieni, wielka kultura muzyczna i ślad długiej, systematycznej pracy. Artysta tej miary co Hilsberg może być pewien stałego powodzenia i zdobycia należnego mu miejsca.

De Pachman gra w operze

W niedzielę wieczorem Włodzimierz de Pachman wystąpił na koncercie w operze Metropolitan. Szczególnie długo oklaskiwano pjanistę za wykonanie utworów Szopena.

Eugenja Gregorkiewicz

P. Eugenja Gregorkiewicz, śpiewaczka liryko-dramatyczna przybyła z Warszawy do Ameryki po laury, na okręcie Frederick VIII i zamieszkała w Harrison, N.J.

P. Gregorkiewicz przez ostatnie lata pobierała lekcje od najsławniejszych profesorów w Warszawie, a obdarzona przez naturę silnym i wdzięcznym głosem, miała powierzane odpowiednie obsady. Kiedy w Warszawie otwierano największy teatr Colloseum p. Gregorkiewicz była jedną z pierwszych zaangażowanych, jako śpiewaczka solowa. Następnie przeszła do opery Warszawskiej, gdzie dzięki zdolnościom i głosowi posiadającemu skalę dramatyczną, często była zapraszaną na występy w galowych przedstawieniach i dlatego miała zaszczyt śpiewać przed marszałkiem francuskim Fochem, przed rumuńską parą królewską, przed misją amerykańską i t.p. Obecnie p. G. zamierza odbyć torune koncertowe wspólnie z „Wesołą Dwójką".

P. G. niema zamiaru osiedlić się w Ameryce, pomimo, że tu się wychowała, ukochała gorąco kraj, — a szczególnie wioskę polską z jej charakterystyczną strzechą słomianą i skoro tylko warunki jej pozwolą chce wyjechać do Włoch dla pogłębienia wiedzy, później oddać się pracy i ostatecznie osiedlić się gdzieś w ukochanej polskiej wiosce.

Życzymy urzeczywistnienia pragnień.

"Hrabina", Opera Moniuszki

Od miesiąca czynią się wielkie przygotowania nad wskrzeszeniem na scenie amerykańskiej pięknej polskiej opery pod tytułem "HRABINA". Główne role obsadzone śpiewakami wszechświatowej sławy, z panem Ignacem Dygasem, w roli ułana Kazimierza. Do opery tej kostjumy i dekoracje zamówiono w Warszawie. Dyrygować będzie kapelmistrz z oryginalnej partytury orkiestralnej, z której sam mistrz Stanisław Moniuszko dyrygował i poczynił cenne poprawki. Chóry z najlepszych głosów złożone.

Balet przygotowuje Szkoła Klasycznych Tańców na Broadway'u. Wszystkie organizacje nowojorskie i okoliczne powinny poprzeć myśl wystawienia opery polskiej, tembardziej, że część dochodu przeznacza się na szkoły polskie w Ameryce. Wszyscy pamiętamy operę "HALKĘ", tąż samą gwarancję mieć możemy przy wystawieniu "HRABINY", ponieważ opera ta bogactwem wystawy góruje nad każdą inną. Bliższe informacje w dziennikach.

Reżyserja spoczywa w rękach Ignacego Dygasa.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

WESOŁYCH ŚWIĄT

ŻYCZY

Kółko Mandolinistów „Lutnia" w New Yorku

Wszystkim przyjaciołom, sympatykom i rodzicom członków Towarzystwa, a zarazem zaprasza na wspólną

CHOINKĘ, W NIEDZIELĘ, DNIA 28 GRUDNIA

w sali Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl., New York, — o godzinie 3-ciej po południu.

ZARZĄD.

NA BROADWAY'U

Neighborhood Playhouse

The Little Clay Cart

W Teatrze Neighborhood Playhouse wystawiana jest obecnie sztuka indyjska, pełna indyjskiej filozofji, dowcipu i archaicznej prymitywności. Teatr ten jest niejako szkołą dla młodych aktorów w sztuce dramatycznej i wydaje niepospolite talenty. Wystawa sztuk jakoteż dobór repertuaru stoją tak wysoko, że teatr ten zajmuje poważne stanowisko, ackolwiek mieści się w samem sercu East Side, przy Grand Street. Utrzymuje się z funduszów pochodzących przeważnie z donacji. Ale mieszkańcy tej okolicy popierają ten teatr i uważają go za centrum artystyczne w New Yorku.

Dramat indyjski znajdujący się obecnie na programie tego teatru przepojony jest mądremi aforyzmami jakoteż świeżością i naiwnością akcji i romantyzmem treści, która od początku do końca zachwyca publiczność. W przerwach na narodowych instrumentach grają i śpiewają dwaj hindusi występujący w strojach narodowych.

"Cyrano" w Teatrze Century

Doskonały aktor Walter Hamden rozpoczyna od poniedziałku 22 grudnia, występy w roli „Cyrano de Bergerac" sztuce Ed. Rostanda, cieszącej się utrwaloną wszechświatową sławą. Chcąc udostępnić teatr w dnie świąteczne, dyrekcja zniżyła ceny na dwa tygodnie. Przez ten czas 300 miejsc będzie można dostać za niską cenę 55 centów, a najdroższe miejsca po $2.20.

"Siniaja Ptica" w New Yorku

Towarzystwo artystów rosyjskich Siniaja Ptica przybywa do Stanów Zjednoczonych, by rozpocząć swoje przedstawienia dnia 29 grudnia w New Amsterdam Theatre. Kogo interesuje nowa sztuka, kto szuka rzadkich, nieznanych wrażeń, napewno znajdzie wiele ciekawych cech w nawskroś modernistycznych produkcjach w „Siniej Pticy". W New Yorku rosyjscy artyści odniosą niewątpliwie wielki sukces.

Rivoli

Od 25 grudnia do 31 włącznie specjalny program dla dzieci. Początek o godzinie 10. Osiem obrazów rozmaitej treści: wesołej dub fantastycznej, złożą się na przedstawienie dla dzieci. Niewątpliwie dzieci będą zachwycone filmem *The Immigrant* ponieważ występuje tam ich ulubieniec Charlie Chaplin.

Rivoli

Malownicze sceny z życia Południowej Ameryki, historja młodej hiszpanki, która wychowana w Ameryce styka się po powrocie z przesądami wśród otaczających. Bebe Daniels w tej roli zapewni powodzenie filmowi Argentine Love, wybranemu na świąteczny tydzień, począwszy od niedzieli. Interesujący program doda jeszcze uroku. W Christmas Fantasy wystąpią tancerki, zaś orkiestra będzie grała bardzo piękne kompozycje pierwszorzędnych muzyków.

Pożegnanie Anny Pawłowej

Jest to ostatnia serja występów niezrównanej tancerki. Program swój dostosowała artystka do nastroju Bożego Narodzenia: *Płatki śniegu, Zaczarowana Salka i Boże Narodzenie* — są to balety harmonizujące z nastrojem chwili obecnej. Pawłowa zamierza wrócić do Europy po tych występach na zawsze. Kto jej jeszcze nie widział, niech korzysta ze sposobności.

Teatr Longacre

Sztuka Hermana Bahra „The Mongret", która po raz pierwszy ukaże się w poniedziałek z Rudolfem Schidkrautem w roli tytułowej, jest raczej sztuką w guście europejskim, niż amerykańskim. Rzecz się dzieje wśród chłopów w małej gminie. Społeczna niesprawiedliwość ciężko ich gniecie. Prawo jest twarde i nieugięte względem nich. Lecz w końcu chłopi zrozumieli przyczynę swych nieszczęść i szerzej, krytyczniej patrzą na życie. Sztuka ta została przetłumaczona z niemieckiego na angielski i przystosowana do wymagań miejscowej publiczności. Przygotowania do sztuki bardzo staranne zapewniają trwałe powodzenie.

Najpopularniejsza Operetka "The Student Prince"

Operetka ta wystawiona w Teatrze Jolson, przy 59th Street nie zawiodła najlepszych oczekiwań. Piękna wystawa, melodyjne śpiewy, umiejętna gra wywołały głośne oklaski. Kto lubi nieskomplikowaną romantyczną fabułę, napewno będzie lubił "The Student Prince", przeróbkę z głośnej sztuki niemieckiej "Stary Heidelberg". Na scenie widać młodego księcia we wspaniałym pałacu swego ojca, potem w piwiarni i w skromnej gospodzie w Heidelbergu, gdzie studjuje na uniwersytecie Książę kocha się w biednej dziewczynie i z żalem porzuca kolegów i ukochaną, kiedy śmierć ojca wzywa go na tron

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

LOEW'S DELANCEY — DELANCEY & SUFFOLK STS.

Pon., Wtorek, środa, 22, 23, 24 Grudnia "The Silent Accuser" z Eleanor Boardman LEWIS i DODY

Czwar., Piątek, Sobota, GLORIA SWANSON w "Wages of Virtue" LEWIS i DODY

LOEW'S AVE B — AVENUE B & FIFTH STS.

Pon., Wtorek, środa, ROCZNICA 8 specjalnych aktówek 8 "The Silent Accuser" z Eleanor Boardman LEWIS i DODY

Czwar., Piątek, Sobota, GLORIA SWANSON w "Wages of Virtue" LEWIS i DODY Princess Waletka

CARNEGIE HALL

57th St. & 7th Avenue

w Poniedziałek wieczorem o 8:30 dnia 29 grudnia

PIERWSZY WYSTĘP

SASHA

CULBERTSON

Znakomitego Skrzypka

Bilety przy kasie 75c i wyżej. Steinway Piano.

YEAPLE'S — 3rd Ave., bet. 33-34 Sts.

Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ

SZKOLE TAŃCÓW

177 East 84th Street róg Third Avenue

Nie zwlekajcie. Naucznie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt najlepszej polskiej dziesiąt doświadczonych nauczycielek.

FRAZER BROS.

Para Polskich Akrobatów wystąpią w poniedziałek, wtorek i środę w POLI THEATRE Bridgeport, Conn.

S. HUROK, Inc.

MANHATTAN OPERA HOUSE — 34 ul. W. of 8th Ave.

POŻEGNALNY WYSTĘP

Począwszy jutro wieczorem — tydzień tylko

Przedstawienia po południowe we czwartki i soboty.

NIEZRÓWNANA

ANNA PAVLOWA

Najsłynniejsza w świecie tancerka — z orkiestrą symfoniczną i trupą z 125.

„SPECJALNY PROGRAM ŚWIĄTECZNY"

Ostatnia sposobność ujrzenia w New Yorku najsłynniejszej tancerki w świecie

BILETY — $1.00 do $3.00.

Gdyby Marszałek Piłsudski

miał sposobność zobaczyć arcydzieło sztuki

10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10

Dziesięć Przykazań

10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10 10

Poleciłby z całego serca wszystkim zobaczyć ten obraz, aby podziwiać cudowną treść Historji Biblijnej, odtworzoną na scenie kinematograficznej. Bez wątpienia można powiedzieć, że sztuka

„DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ"

jest arcydziełem sztuki obrazowej, jakiego historja świata nie widziała. Aby ją ocenić musi się ją zobaczyć.

Dwa przedstawienia dziennie — 2:30 i 8:30

BILETY — 55c; $1.10 i $1.55.

CRITERION THEATRE BROADWAY i 44 ULICA

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzymy

WSZYSTKIM NASZYM ODBIORCOM

RADIO - GRAMOFONY - PIANOLE

REKORDY - ROLKI

zamówione teraz będą jeszcze dostarczone na święta

„ROZWESELCIE DOM MUZYKĄ"

Fifth Ave. Graphonola Shop, Inc.

Fiust & Woźnicki, właściciele

708 FIFTH AVENUE (blisko 22-ej ulicy) BROOKLYN, N. Y. (South)

Telefon: Hugenot 2684

ZMIANA LOKALU

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY B. BRAWERA

Znany wśród Polonji od roku 1908, przeprowadził się

pod nr. 65 Avenue A, New York

Zakład powiększony, posiada wszelkie aparaty i wykonuje artystycznie roboty od najmniejszych do największych

FILJA: 3263—3rd Ave., pom. 163 a 164 ul., BRONX

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE!

WATERS PIANOS

Dlaczego powinniście kupić u Waters

Od 80 lat Waters Fortepjany reprezentują ekonomję i zadowolenie. Dziś przedstawiają większą wartość, niż kiedykolwiek przedtem, dzięki znakomitej marce i reputacji, jaką zdobyły, jakoteż z powodu zadowolenia, jakie dają, co do tonu, dotyku i wytrzymałości. Cena jest odpowiednia. Łatwe miesięczne spłaty bez procentów. Zaoszczędzicie na czasie i pieniądzach i nie będzie zawodu, jeżeli wybierzecie dziś piękny model 1925 roku, Waters Fortepjan, albo Waters-Autola Automatyczne Pianino.

Zpłoście się albo napiszcie po katalog

Horace Waters & Co.

134 Fifth Ave., blisko 18ej ul.

Filja w Harlem: 254 W. 125th St. (Blisko 1ej Ave.)

Filja w Bronx: 371 E. 149th St. (Blisko 3ej Ave.)

FILJE OTWARTE WIECZORAMI

402 Fulton Street, Jamaica (163-24 Jamaica Avenue)

Otwarte w Poniedziałek, Czwartek i w Sobotę wieczorem.

NAJWIĘKSZY SKŁAD POLSKICH

REKORDÓW

W BRONX

Przeszło 10,000 Wszystkich Rekordów do Wyboru

Laura i Filon,	Władysław Ochrymowicz 77164
Leśne Echo, Walc,	Harmonja Solo Jan Wanat 77411
Ludu Mój Ludu,	Władysław Ochrymowicz 77314
Mała Marja, Walc	Kapela Webera 77368
Marja, Walc	Jan Wanat 77549
Marsz Grenadjerów,	Międzynarodowa Kapela 77592
Marsz Wolna Polska,	Orkiestra Witkowskiego 77212
Matko nie Opuszczaj Nas,	Tadeusz Wroński 77412
Mazur Chłopski po Żniwach,	Or. Witkowskiego 77489
Mędrcy świata,	Władysław Ochrymowicz 77074

No. 100 $150.

Luscher's MUSIC SHOP INC.

Rekordy przesyłane przez pocztę, dochodzą nieuszkodzone.

Third Avenue, cor 144th St BRONX, N. Y.

Rose Music i Radio Shop

3201 Trzecia Avenue, przy stacji elevatoru na 161 ul.

RADIOS I GRAMOFONY

SPRZEDAJEMY NA ŁATWYCH WARUNKACH.

NAJKOMPLETNIEJSZY SKŁAD POLSKICH REKORDÓW W BRONX,

włączając wiele świątecznych kawałków

— Otwarte w niedzielę wieczorami. —

Darmo śliczny kalendarz na przyszły rok z każdem zakupnem. Poproście o ów.

LIST Z CZECHOSŁOWACJI

(Ciąg dalszy ze stronicy 1-ej)

Rusi Podkarpackiej oswoił się już z myślą, że tworzą część nowo wybudowanego państwa czeskosłowackiego. Ruś Podkarpacka nie przyłączyła się do Czechosłowacji dobrowolnie. Po wojnie światowej, kiedy do przyłączenia tego doszło, nie było na Rusi Podkarpackiej ani jednego człowieka, któryby żądanie podobne wysłowił. Gdyby nie słabość wojskowa Madziarów i Ukraińców, prawdopodobnie by Ruś Podkarpacka nigdy do republiki czeskosłowackiej nie należała. Frazes o dobrowolnem przyłączeniu się Rusi Podkarpackiej do Czechosłowacji powstał między idealistami czeskimi, podobał się również politykom, ponieważ zdawało się im że jest lepiej trzymać kraje, przyłączone do republiki dobrowolnie, niźli kraje, zyskane i okupowane siłą zbrojną. Fakt ten stara się jednak Ruś Podkarpacka obecnie wyzyskać jak najlepiej. Posłowie tamtejsi przy każdej sposobności wskazują na tę okoliczność i domagają się dla swego kraju odnośnych praw i przywilejów. Urzędnicy państwowi na Rusi Podkarpackiej, prawie wyłącznie Czesi, mają też z ludnością tubylczą wiele trudności do pokonania. Szczególnie dotyczy się to egzekutorów i poborców podatkowych. Sprawy kulturalne i gospodarcze są zaniedbane. Niezadowolenie wśród ludności miejscowej wywołuje również fakt, że rząd czeskosłowacki popiera usilnie wyznanie rzymsko-katolickie a zaniedbuje natomiast ruch prawosławny, który zarazem jest ruchem narodowym i socjalnym. Skargi posłów tamtejszych na praktyki rządu i jego exponentów na Rusi Podkarpackiej są więc w parlamencie czechosłowackim na porządku dziennym.

Poważne niebezpieczeństwo grozi Czechosłowacji ze strony nibyto sprzymierzonych a silnych i imperjalistycznych mocarstw. W polityce zagranicznej, jak wiadomo, zobowiązała się Czechosłowacja do ścisłego posłuszeństwa wobec Francji. Nie wystarczyło to jednak i nie podobało się innym państwom, które wypożyczyły Czechosłowacji olbrzymie sumy, a również chcą wywierać stosowny wpływ. Jest to w pierwszym rzędzie Anglja, która pożyczyła Czechosłowacji większe sumy niż Francja i która bardzo niechętnie śledziła coraz to bardziej rosnący wpływ polityczny Francji na stosunki u nas. W porę przychodzą jej dzisiejsze kłopoty finansowe Czechosłowacji, która zmuszoną była zwrócić się do Anglji o nową miljonową pożyczkę. Odnośne rokowania toczą się już dosyć długo i nie mogą być ukończone, ponieważ kapitaliści angielscy domagają się coraz to nowych gwarancji. A tu wychodzi artykuł w największym dzienniku angielskim „Times", w którym radzi się Czechosłowacji, aby tak jak i inne państwa środkowo - europejskie przyjęła na siebie międzynarodową kontrolę finansową a temsamemi umożliwiła uskutecznienie pożyczki. Historja wykazuje — mówi wspomniane pismo — że kontrola taka jest korzystną tak dla dłużnika, jak i dla wierzyciela. Poleca się także powołanie energicznego fachowca finansowego angielskiego lub amerykańskiego, któryby zredukował wydatki marnotrawne. Natychmiastowe użycie ostatecznego środka nie jest jeszcze potrzebnem — pisze „Times" — tymczasem bowiem wierzyciele zagraniczni kryci są udzielonymi pożyczkami.

Być może, że nie użyje się natychmiast ostatecznego środka, międzynarodowej kontroli finansowej, ale radzi się Czechosłowacji, aby uczyniła tak dobrowolnie. W przeciwnym wypadku zmuszoną by była później uczynić to niedobrowolnie, ponieważ już dzisiaj długi zagraniczne a zwłaszcza angielskie wzrosły do ogromnej wysokości a potrzeba jest nowych i ciągle nowych środków pieniężnych. Dać może je tylko bogata Anglia lub Ameryka. Ta zaś nie da na zwyczajne gwarancje, ale zastrzega sobie prawo kontroli nad sprawami finansowemi i gospodarczemi. Innemi słowy rozchodzi się o nowy plan Dawesa dla Czechosłowacji.

Artykuł wspomniany „Times'a" wzbudził wielki popłoch również w parlamentarnych kołach czechosłowackich. Z tej strony grozi więc Czechosłowacji nowe niebezpieczeństwo. Czy i jak uda się jej temu zapobiedz, najbliższa przyszłość pokaże.

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem Komitet Wykonawczy zawiadamia wszystkich członków i delegatów Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce, iż konferencja ogólna przedzjazdowa odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go grudnia, 1924 r., o godz. 10ej rano w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl., New York. Na tej konferencji będzie sprawozdanie delegata ze Wschodu, który był wysłany do zbadania sprawy w stanie Ohio.

Na tej konferencji będą wybrani delegaci na Walny Zjazd.

Zapraszamy wszystkich członków i delegatów, a także delegatów z Nowej Anglji, z Filadelfji i dalszych stanów.

Sprawy nadzwyczaj ważne.

Komitet Wykonawczy:
R. Grodzki
P. Zuliński.
L. Graff
S. Zarzycki
J. Ziembiński
Z. Szwarc
S. Gondek
T. Zieliński

PRZYSŁUCHAJCIE SIĘ

Muzyka swojska w Waszym Domu za tylko

$2 gotówką i

$2 tygodniowo

POWYŻSZA PRAWDZIWA

VICTROLA No. 80

włączając

12 Victor rekordów, 500 igieł, Szczoteczki do rekordów i aparat powtarzający. — Bez dodatkowych procentów.

SPECJALNIE

Do wyboru śliczna Console i szafkowy, wysoki gramofon, włączając powyżej wymienionie dodatki, tylko

$59.50

TADEUSZ WROŃSKI

Niemowa Muzyk Ignacy Ulatowski Dryzd. Dryzd Komiczny śpiew	10 calowe Podwójne 75c 77495
MACIEK I KASKA Nowiny Codzienne Randka Zakochanych	10 calowe Podwójne 75c 77494

Powyższe rekordy, jakoteż wszelkie inne Polskie rekordy, w liczbie 1000 zawsze na składzie.

Otwarte wieczorami.

Przesyłamy rekordy pocztą z dodatkiem 10 centów za przesyłkę.

New York Band Instrument Co.

111 E. 14 St., blisko Union Square

NEWARK

Zawiadomienie.

Podaję niniejszem do wiadomości Członków Stow. Mech Polskich, iż posiedzenie filji odbędzie się we wtorek, dnia 23 grudnia, o godzinie 7:30 wieczór w Klubie Oświatowym.

Sprawa konferencji, która się odbędzie w niedzielę dnia 21 grudnia, będzie omawiana. Prócz sprawy tej, na stole będą inne, również ważne. Lekkomyślna nieobecność członków w obecnym czasie nie będzie niczem usprawiedliwiona.

Prezes Filji — W Zarzycki,
Przedstawiciel — W. Pawlak.

POKWITOWANIE

Pokwitowanie Filji członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Yonkers, N. Y.

Nadesłał ob. M. Pagne	$52.74
Z Thompsonville, Conn.:	
Ob. Kula	1.00
Jan Diura	1.00
Wład. Czyż	1.00
Jersey City, N. J.:	
Stanisław Łętkowski	1.00
Yonkers, N. Y.	
P. Dereń	5.00
Westerville, Me.:	
Ob. Jan Gondsiła	2.00

W odpowiedzi na listy członków Stow. Mech. Polskich, którzy się zapytują, jak sprawa ugody stoi, dowiedzą się na konferencji, która odbędzie się w niedzielę dnia 21 grudnia.

Wszyscy zainteresowani członkowie powinni jaknajliczniej przybyć na wyżej wspomnianą konferencję.

Tad. Zieliński, sekr.

„DOBRA DO OSTATNIEJ KROPLI"

„Maxwell House Coffee" jest wyrabiana z najlepszych ziarn kawy i jest mielona i mieszana w oryginalny sposób. Dlatego kawa ta jest DOBRA DO OSTATNIEJ KROPLI.

Sprzedawana tylko w szczelnie zamkniętych metalowych puszkach, poręcznych do otwierania i używania.

MAXWELL HOUSE COFFEE

ROZMAITOŚCI

MAJĄTEK W DROBNEJ MONECIE

W mieście San Paolo de Loanda, w Portugalji zmarł starzec Manuel Orriaga, niegdyś kupiec prowadzący handel zamorski. Jako wdowiec bezdzietny zamieszkał w Paolo i tylko w rzadkich odstępach czasu jeździł do Lizbony. W końcu jego podróże ustały. Po jego śmierci znaleziono w piwnicy sześć wielkich skrzyń, napełnionych najdrobniejszą monetą zdawkową na ogólną sumę 200 tysięcy franków. Monety wynoszą od 10-ciu do 1-go rejsa i nie mało kłopotu z obliczaniem przysporzyły komisji sądowej, oraz wykonawcom ostatniej woli zmarłego. Teraz dopiero kupcy i bankierzy miejscowi zrozumieli znaczenie jego nieustannych zabiegów o pozyskanie drobnych pieniędzy. W bankach lizbońskich przechowywał kapitał, który częściowo podnosił i wymieniał na najdrobniejsze pieniążki. W ciągu ostatnich dwudziestu lat swego życia było to jedynem zajęciem dziwaka.

RZĄD HOLENDERSKI PRZECIW ZAMEŻNYM URZĘDNICZKOM

W rezultacie... konkubinat

Rząd holenderski zabronił urzędniczkom państwowym wstępować w związki małżeńskie, tym zaś, które już są zamężne, zagroził redukcją.

Rezultat okazał się taki, że zamężne urzędniczki tłumnie zaczęły się rozwodzić ze swymi mężami, nie przestając żyć z nimi dalej pod jednym dachem.

Postępowanie rządu okazało się w praktyce propagandą konkubinatu.

THE MORRIS PLAN CO.
Przemysłowa Bankowość

THE MORRIS PLAN

Pożyczki

$50 do 5,000 na przeciąg do jednego roku.

WEDLUG PLANU SPŁACANIA MIESIĘCZNEGO

lub tygodniowego jeżeli dogodniej.

GŁÓWNE BIURO:

261 Broadway, New York

Siedem filji w New Yorku i Brooklynie.

23 Biur Informacyjnych i aplikacyjnych. Po bliższe informacje dawonić Barclay 3268.

Niemieckie Bondy - Akcje

Przyjmujemy oferty na wszystkie pożyczki municypalne

M. S. WIEN & CO.

51 Maiden Lane, N. Y.

Tel. John 3904—2091

THE LINCOLN SAVINGS BANK of BROOKLYN

Założony 1866

Główne Biuro 531 Broadway i Boerum St. Filja 12 Graham Ave. blisko B'way

$1. — Otwiera Konto — $1.

Ostatnia stopa procentowa wynosiła

CZTERY I PÓŁ (4½%) PROCENT

procent i procent od procentu dopisywane są kwartalnie

Przesyłka pieniędzy do wszystkich krajów po niskich ratach. Wkładki do banku przez pocztę

PRZEDZIAŁY OGNIOTRWAŁE $3.— i więcej.

Geo. H. Doscher Kasjer — Charles Froeb Presydent

Kapitał przeszło $70,000,000

The Bowery Savings Bank

130 BOWERY Jedne drzwi na północ od Grand ul. 110 EAST 42-D ST. naprzeciwko stacji Grand Central, New York

Zadeklarował Kwartalną Dywidendę

WEDŁUG RATY 4% ROCZNIE

za czas kończący się 31-go Grudnia, 1924. Dywidendy będą płatne od wszystkich sum od $5 do $5.000, w dniu 19-go Stycznia i później.

Pieniądze zdeponowane do 10 Stycznia, 1925 włącznie, będą oprocentowane od 1-go Stycznia, 1925.

Bank ten prowadzi Sąsiedzką Usługę (Neighborhood Service) (130 Bowery)

Dzięki naszemu Banking-by-Mail oddziałowi, nasz Bank jest otwarty do Waszych usług w każdej porze.

GODZINY URZĘDOWE:

PONIEDZIAŁKI	9:30 rano do 7 wieczór
SOBOTY	9:30 rano do 12 w południe
W INNE POWSZEDNIE DNIE	9:30 rano do 3 po południu

THE LINCOLN SAVINGS BANK OF BROOKLYN

Główny Oddział 531 BROADWAY przy Boerum ulicy

Filja 12 GRAHAM AVENUE blisko Broadway

ZASOBY POWYŻEJ $70,000.000

121 Dywidenda będzie zakredytowaną 1 stycznia, 1925 w racie 4½% od sta rocznie, płatna z dniem 19 stycznia, 1925 i później.

Pieniądze zdeponowane do 13 stycznia 1925 będą pobierały procent od 1 stycznia. Zapiszcie się do naszego Klubu Gwiazdkowego i przez systematyczne składanie oszczędźcie pieniądze na przyszłe Boże Narodzenie.

Skrzynki Ogniotrwałe do wynajęcia — $3.00 rocznie i wyżej.

Nasz Dział Obcokrajowy pomoże Wam przesłać pieniądze do którejkolwiek części świata.

GEO. H. DOSCHER, Kasjer. CHARLES FROEB, Pres.

Sugestja Świąteczna

ROZSĄDNI rodzice zachęcają swe dzieci do oszczędzania przez nadanie oszczędzaniu charakteru przyjemności, zamiast obowiązku.

Teraz jest pora ugruntowania fundamentu pod jedno z najpożyteczniejszych i najlepszych nawyknień, jakie dziecko może nabyć.

DAJCIE DZIECKU KSIĄŻECZKĘ BANKOWĄ W JEGO WŁASNEM IMIENIU NA TO BOŻE NARODZENIE. NIEMA LEPSZEGO SPOSOBU PODNIECENIA JEGO ZAINTERESOWANIA I AMBICJI.

Gdy inne podarki świąteczne ulegną zniszczeniu, jego książka bankowa pozostanie na długi czas w jego posiadaniu. Wartość jej będzie rosła z każdym dniem. Podarek ten będzie droższym dla niego w miarę, jak będzie starszy.

Przyjdźcie i odwiedźcie nasz

DEPARTAMENT USŁUGI SĄSIEDZKIEJ (NEIGHBORHOOD SERVICE DEPARTMENT) (130 Bowery)

w porę, aby otrzymać książeczkę przed Bożem Narodzeniem. Poproście o

DR. SOLITERMAN'A.

Objaśni on Was jak można zacząć konto nawet z tak małą sumą, jak jeden dolar.

Obydwa Banki są otwarte w poniedziałki do 7-ej wieczorem

The Bowery Savings Bank

110 East 42 Street naprzeciw Grand Central Stacji — NEW YORK CITY — 130 Bowery blisko Grand St.

Ogólne zasoby przewyż szają sumę $240,000,000.00

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
P. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KORONA, News Editor
M. F. WĘGRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.50
Six Months	3.50	Półrocznie	3.50
Three Months	2.00	Kwartalnie	2.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Three Months	.75	Kwartalnie	.75
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$9.00	Rocznie	$9.00
Six Months	4.75	Półrocznie	4.75
Three Months	2.75	Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	5.50	Półrocznie	5.50
Three Months	3.00	Kwartalnie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.25	Rocznie	$3.25
Six Months	1.75	Półrocznie	1.75
Three Months	1.00	Kwartalnie	1.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$12.00	Rocznie	$12.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50
Three Months	3.50	Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

SOWIETY W OGNIU

Bolszewicy w Rosji mieli dotychczas jedną charakterystyczną cechę, godnej podziwu solidarności. Jakiekolwiek wśród nich były nieporozumienia, jakiekolwiek były różnice, trzymali się jak jedna potężna bryła, nazewnątrz reprezentująca dyktaturę, która siedem lat rządzi Rosją.

Stwierdzamy tylko sam fakt, pomijając metody używane przez bolszewików dla utrzymania władzy. Zaznaczenie, że sowiety krwią, żelazem i bezprzykładnym terorem mogły jedynie panować tak długi czas nad olbrzymim krajem, nie zmieni istoty rzeczy. Garść ludzi, potrafiła ze stu czterdziestu miljonów zrobić niewolników, gorszych niż zdołały kiedykolwiek tego dokonać despotyczni i krwawi carowie.

Grzebano sowiety niezliczoną ilość razy. A po każdym pogrzebie, depesze roznosiły po świecie wstrząsające wiadomości o świeżych ofiarach czerezwyczajki, o masowych mordach i solidarna banda komunistyczna wypływała z zamętu od krwi czerwona, ale triumfująca i zwycięska.

Jeżeli zachwiała sowiety taka klęska, jak w roku 1920, poniesiona w decydującem spotkaniu z polskim chłopem i robotnikiem, to odbiły sobie straty na innem polu, zachowując prestige w domu i utrzymując postrach zagranicą.

Po śmierci Lenina nawet, mimo ujawnionych różnic pomiędzy odłamami skrajnych i umiarkowanych komunistów, nie doszło do otwartego starcia. Rząd sowiecki, zdawałoby się, stał na silniejszych niż kiedykolwiek nogach. Zawierał na prawo i na lewo traktaty, zdobywał uznania. Jednocześnie organizował armję, od czasu do czasu naprzemian, to przyciągał cudzoziemców do Rosji, olśniewając ich bogactwami, to znowu jeżył się, jak dziki zwierz i groził. Komintern, czyli Międzynarodówka Komunistyczna pod kierunkiem Zinowjewa, zajęła się usilnie organizacją stałych napadów bandyckich na Polskę i Estonję. Przed kilku dniami czytaliśmy w wiadomościach z Anglji, że propaganda moskiewska przypuściła ponownie silny atak na Partję Pracy, mając na celu za pomocą niej rozbić Amsterdamską międzynarodówkę robotniczą.

Lecz poza tymi manewrami, dało się wyczuć brak zwykłej zaciekłości moskiewskiej. To już nie znane, agresywne metody, które niedawno jeszcze wywoływały w masach pracujących pewne wrażenie, a wprawiały w osłupienie starych polityków i dyplomatów. Przyczyna częściowo leży w upadku komunizmu w Europie. Narody dźwigają się z ruiny powojennej, a poprawa warunków życia nie jest urodzajną glebą dla bolszewickiego posiewu.

Ale upadek komunizmu ma swoje główne źródło w Moskwie. Siedem lat obiecywali dyktatorzy moskiewscy ludom złote góry, raj na ziemi. A tymczasem ludy przekonały się, acz powoli, że Rosja pod rządami sowietów, nietylko niema złotych gór, ale jest ruiną i w sensie cywilizacyjnym i kulturalnym — dziką pustynią.

Teraz idą wieści z Europy, że w Rosji rozpoczyna się wojna domowa. Wieści te są zapewne przesadzone, ale zawierają w sobie tę prawdę, że pomiędzy carzykami sowieckimi rozpoczęła się otwarta walka. O niej już pisaliśmy. Trocki wystąpił przeciw trójce rządzącej: Stalinowi, Kamieniewowi i Zinowjewowi, a ci znowu odpowiedzieli na wyzwanie, usunięciem zupełnie od władzy, potężnego niegdyś komisarza i wysłaniem go „na czas dłuższy" do Krymu.

Walka potentatów wywołała krwawe starcia najpierw w Moskwie, a później w innych miastach Rosji. Trocki ma zwolenników. Ma ich triumwirat rządzący. Tłumione wewnątrz lata całe uczucia, wreszcie musiały wybuchnąć. Zazdrość i nienawiść, które hamowało niebezpieczeństwo, teraz stają się ogniem, który łatwo może zamienić się w pożar i wojnę. Przeciwnicy Trockiego zarzucają mu, że dla siebie pragnął dyktatury i że miał plany niezgodne z planami sowietów. Wzajemnie, zacni „reprezentanci proletarjatu", oskarżają siebie o krwiożercze zbrodnie. Jakie plany miał Trocki? Z oskarżeń jego wrogów wygląda, jakby miał on zamiar posiąść władzę niepodzielną, a później oddać Rosję w ręce czyjeś, np. kapitału międzynarodowego. Te zamiary przypisywano w swoim czasie i Leninowi.

O tem dowiemy się z biegiem czasu i rozwoju wypadków.

Sowiety są w ogniu. Solidarność bolszewicka łamie się i pęka.

Przepowiadano często i całkiem słusznie, że okrutna tyranja moskiewska wtedy tylko upadnie i zostanie zniszczona, gdy rozkład jej od wewnątrz się zacznie. Rozkład dawno już trwa, ale teraz dopiero zgniliznę jego poczuje cały świat.

Potrwać może dłużej lub krócej, lecz procesu tego nikt i nic nie powstrzyma.

wb.

PAPIEŻ MA GŁOS

Papież Pius XI wypowiedział się urbi et orbi o bolszewiźmie. Potępił sowiety. Ale jednocześnie nie zaniedbał razem z bolszewizmem postawić socjalizm, chociaż wie o tem doskonale, że za najgorszych swoich wrogów komuniści uważają właśnie socjalistów.

Ale papieżowi, chociaż ma on niby prawdę głosić, o prawdę w danym wypadku nie chodzi. Rozgniewany jest na rząd francuski, w którym dominują socjaliści. Przeciw Francji głównie skierowane jest ostrze potępienia głowy rzymsko-katolickiego kościoła. Zły jest papież na socjalistów niemieckich, że centrum katolickiemu rządzić nie dają. Oburzony jest na socjalistów austrjackich, że nie pozwolili ks. Seiplowi odegrać roli Konrada Wallenroda i Austrję, tak jak to było za dawnych c. k. czasów, u stóp watykańskiego tronu położyć.

Zapewne, że Pius XI nie jest bardzo łaskaw i dla socjalistów polskich. Stoją oni na drodze starym planom jezuickim, zawojowania religijnego Rosji i nie dozwolą Polsce wdawać się w awantury dla dogodzenia polityce papieża.

Ambitna polityka Watykanu, na czele której stoi obecnie człowiek bezwątpienia mądry i zaborczy, zdaje sobie sprawę, że moment w tej chwili ma dogodny i że należałoby go wykorzystać.

Bolszewizm swoje zrobił. Trochę zapóźno zabrał się do potępienia go Pius XI. Lecz zapewne o to i chodziło, żeby sowiety wykląć, gdy same dążą do ruiny, nie straszne dla świata.

Korzystając zaś ze sposobności dobrze jest uderzyć w socjalistów, bo ci zanadto się panoszą i sięgają po władzę...

Trzeba pomóc reakcji, która przy władzy pragnie się utrzymać, a dla której tyle nie są niebezpieczni komuniści, ile socjaliści.

Papież jest dobrym dyplomatą. Jednym strzałem chce dwa gołębie zastrzelić. Ale kto wie, czy jego polityka, licząca niewątpliwie na pewne zwycięstwo (inaczej by się papież nie angażował) sił swoich nie przecenia.

Reakcja nie zdusi socjalizmu. Nie zdusi z tej prostej przyczyny, że socjalizm dzisiaj, zahartowany w strasznej walce z bolszewizmem, jest najsilniejszą ostoją demokracji.

Nawet papież nie zdziała cudu, ażeby ludzkość cofnęła się wstecz do błogich apostolskich czasów Franciszka Józefa, albo do epoki Ludwików i kardynała Richelieu.

Proces postępu demokratycznego chwilowo może się zatrzymać, na to zgoda.

Nigdy jednak nie cofa się w swoim pochodzie.

* * *

Jak się Wam czytelnicy podoba taka historja. Agenci federalni skonfiskowali w Newarku „bootlegerom" ładunek alkoholu, wartości tysięcy dolarów. Gdy ładunek ten leżał na ulicy, w oczekiwaniu na wóz rządowy, podjechali w automobilu „bootlegerzy" i w oczach dwuch agentów władowali go na wóz i odjechali.

A agenci? — Agenci tłumaczą się, że nie mogli nic zrobić, ponieważ było dużo dzieci, więc bali się strzelać, a zresztą wojownicze stanowisko zebranego tłumu, uczyniło ich bezsilnymi.

Wobec takiej śmiałości handlarzy wódką, czy też niedołęstwa agentów prohibicji, nie można się dziwić, że w stanie Jersey w przeciągu trzech tygodni, 30 osób zmarło zatrutych „księżycówką".

* * *

William Green, sekretarz i skarbnik United Mine Workers of America (Złączonych górników w Ameryce) został wybrany po zmarłym Gompersie na prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy.

Nowy kierownik A. F. P. jest przekonań konserwatywnych, jak jego poprzednik. Polityka organizacji pozostanie zapewne bez zmiany.

O trzęsieniach ziemi, ich rodzajach i następstwach

Oraz wzajemnym stosunku do nieustającego przekształcania się skorupy naszego globu

II.

Czem jest trzęsienie ziemi?

Zjawisko trzęsienia ziemi da się najprościej określić jako drżenie lub falowanie skorupy ziemskiej w pewnym miejscu. Ruch ten daje się wyczuwać naj wyraźniej w punkcie środkowym, obejmującym milę lub dziesięć mil kwadratowych, a im dalej od środka, tem ruch słabnie, staje się mniej dostrzegalnym. Drgawki skorupy ziemskiej mogą biegnąć w kierunku od dołu do góry, lub w kierunku postępowym, to albo kolistem, albo linjowym, czyli teren głównego ataku sił, wywołującego trzęsienie ziemi może być okrągły, albo podłużny, i zależnie od tego trzęsienie ziemi nazywa się albo centralne, albo linjowe. Powierzchnia która podlega najsilniejszym drgawkom, a zatem położona tuż ponad punktem wyjścia wewnętrznych sił, zwie się epicentrum, czyli ponadośrodkiem.

Co do zewnętrznych objawów trzęsienia ziemi, to są one jak już mówiliśmy bardzo rozmaite, tak słabe, że ich nie czujemy, lub tak ogromne, że wszystko co leży w epicentrum wali się w gruzy.

Wielkość epicentrum, czyli terenu leżącego tuż ponad źródłem energji sił powodujących trzęsienie ziemi, również jest rozmaita. W pewnych wypadkach, trzęsienie ziemi, a mamy tu na myśli silne katastrofalne, może obejmować teren kilku mil kwadratowych, może też rozciągać się w pasie kilkanaście mil szerokim, i kilkadziesiąt długim, a zdarzały się i trzęsienia ziemi które obejmowały przestrzeń nie owiele mniejszą aniżeli połowa terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Klasyfikacja trzęsień ziemi

Zależnie od domniemanych powodów i zaobserwowanych objawów trzęsienia ziemi, uczeni klasyfikują je w następujący sposób:

Ruchy skorupy ziemskiej mogą być natury wulkanicznej lub tektonicznej. Trzęsienia ziemi **wulkaniczne**, są zwykle mniej groźne, mniejszą obejmujące powierzchnię i występują jako dodatkowo do wybuchów wulkanów starych lub nowych. **Tektoniczne** trzęsienia ziemi są zazwyczaj katastrofalne, obejmują wielkie obszary, i powodują przesuwanie się wierzchnich warstw skorupy, przyczem w pewnych wypadkach tworzą się nowe łańcuchy gór i wogóle następuje radykalna zmiana wyglądu powierzchni ziemi.

Trzeciem rodzajem trzęsienia ziemi to t. zw. **zapadlinowe**, które także tylko ograniczone są do małych przestrzeni, i objawiają się jak wskazuje nazwa, przez zapadanie się warstw górnych, ponieważ pod niemi leżą małospoiste pokłady, albo potworzyły się pieczary, jamy, wymyte przez podskórną wodę, zwłaszcza przepływającą przez warstwy wapienia lub soli.

Najczęściej mamy do czynienia ze wszystkiemi trzema rodzajami trzęsienia, jak to działo się w 1923 r. w Japonji, gdzie zmianie uległy duże szmaty powierzchni dna morskiego, wulkan Fugiyama energicznie funkcjonował, a pewne połacie terenu zapadły się o wiele niżej normalnego poziomu.

Czas trwania i klasyfikacja siły trzęsienia ziemi

Trzęsienia ziemi objawiają się w formie gwałtownych, niespodziewanych wstrząsów skorupy ziemskiej. Mogą to być drgnienia pojedyncze, lub częściej występują serjowo, w krótkich, szybko po sobie następujących wstrząsach. Gwałtowne trzęsienie ziemi trwa 30 sekund, lub minutę. Mimo to skutki powoduje katastrofalne. Fachowcy naukowi od stu już niemal lat, badający to zjawisko, ułożyli pewną tabelę, w której wymienia się dziesięć rodzajów trzęsień ziemi, co do siły. Pierwsze, to leciuchne drżenie, które tylko przy pomocy sejsmometru daje się zanotować. Stopniowo drzenia te są mocniejsze, a w stopniu piątym odczuwa je każdy człowiek, znajdujący się na terytorjum działania tego zjawiska. Siła trzęsienia ziemi rośnie, a już w stopniu siódmym, wywołuje panikę wśród ludzi; w 8-ym powoduje obrywanie się części budowli, w dziewiątym zapadanie się w gruzy dużych domów, i w dziesiątym najsilniejszym, bez już dalszych stopniowań, następstwa są straszliwe.

Częstotliwość tego zjawiska jest bardzo znaczna. W pewnych punktach globu, np. we Włoszech lub w Japonji, zanotowano po dwadzieścia kilka tysięcy wypadków trzęsienia ziemi. W Grecji, 10,000 wypadków, w południowej Ameryce 8,000; wzdłuż zachodniego wybrzeża Ameryki północnej około 5,000 wypadków i t. p.

Rozmieszczenie erji trzęsienia ziemi

Uczony amerykański Dr. Chester Reese twierdzi, że niema pewności, czy jakakolwiek część powierzchni ziemi jest wolną od zjawiska trzęsienia ziemi, którego punkt wyjścia zazwyczaj leży od dziesięciu do dwudziestu mil pod skorupą ziemi. Jednak doświadczenie i naukowe rekordy pozwalają wykreślić niebezpieczne linje, względnie pasy, biegnące po kuli ziemskiej, w których trzęsienie ziemi występuje często i gwałtownie. Tereny te jednocześnie obfitują w czynne wulkany. Są to t. zw. słabe miejsca skorupy ziemskiej, która jest tam cienką i mało odporną na działanie sił wewnętrznych.

Na mapie świata możnaby erje te nakreślić w ten sposób: 1-sza biegnie przez Japonję aż do Alaski; 2-ga przez morze Śródziemne; 3-cia przez Azję Mniejszą, Persję i Himalaje; 4-ta wzdłuż zachodnich brzegów Północnej i Południowej Ameryki; 5-ta wzdłuż Polinezji aż do Nowej Zelandji; 6-ta i inne — w różnych kierunkach poprzez Ocean Spokojny (Pacyfik).

Bezpieczeństwo płaszczyzn czyli nizin

Z tego cośmy poprzednio mówili wynika, że skorupa ziemska nie jest wszędzie jednolitą i o ile są w niej pasy i tereny słabe czyli cienkie, są też i pasy albo przestrzenie silne i niezmiernie grube, a przez to samo zabezpieczone przed skutkami katastrof trzęsienia ziemi. Są to rozległe, na wiele setek i tysięcy kwadratowych mil rozciągające się równie, czyli równiny, albo t. zw. prawie równiny w Południowej Dakocie. Skorupa ziemska w tych miejscach jest gruba, bo stworzona nietylko z warstw pierwotnych, ale i warstw wtórych, naniesionych lub, że tak powiem, nawianych. Nasza Polska zajmuje część takiej wielkiej równiny europejskiej. Podobne wielkie równiny znajdują się i w Ameryce, jak np. olbrzymia jak okiem sięgnąć płaszczyzna w zachodniej połaci stanu Kansas, spożytkowywana pod uprawę pszenicy.

Nieustanne przekształcenie formy skorupy ziemskiej

Prof. Michelson, analizując, w „Scientific Am." — o ile pamiętam— ostatnią katastrofę trzęsienia ziemi w Japonji, powiada że z punktu widzenia naukowego, zjawiska takie uważać należy za konieczne, bo wynikające z natury naszego globu, który ma przed sobą kilka set tysięcy a może kilka miljonów lat dalszych zmian, dalszego kształtowania się i nowych, może większych katastrof sejsmologicznych. Ziemia bowiem nasza wciąż jeszcze pozostaje pod działaniem wielorakich a potężnych sił, które ją będą rozmaicie kształtowały, zmniejszając jej objętość, przelewając oceany z jednego miejsca w drugie, na dnach dzisiejszych mórz wyfałdowując nowe łańcuchy gór, a człowiek w miarę tych zmian, coraz bardziej rozwijając swój intelekt, będzie się starał do nowych warunków przystosować, by jak najlepiej przeżyć ten króciutki moment, jakim jest w gospodarce kosmosu, przeciętnie 60-letni okres życia jednostki człowieczej.

Dr. Wł. Koniuszewski.

Z POLSKI

ZNAMIENNE WYBORY NA BIAŁORUSI.

Klęska komunistów na wsiach.

Wilno. — Komuniści podczas wyborów do rad miejskich na Białorusi ponieśli klęskę. Mińska „Zwiezda" z dnia 30 listopada pisze: Wybory do rad miejskich na Białorusi wykazały, że wieś białoruska rozpadła się na dwa obozy: Największym jest obóz włościan-bogaczy, tak zw. kułaków, którzy stworzyli wielką siłę, bo przyciągnęli na swą stronę nietylko większość właściaństwa, ale i szerokie rzesze biedaków i stanowią obecnie niebezpieczeństwo o wiele większe niż dotychczas przypuszczano.

JEDYNY POLSKI SKLEP
Fortepianów i Pianoli
W NEW YORKU
— poleca —
GRAMOFONY, PIANOLE, RADIO, PŁYTY, ROLKI I WSZELKIE INSTRUMENTY MUZYCZNE
Zagotówkę lub na łatwe spłaty.
TYGODNIOWE — MIESIĘCZNE
Przyjdźcie do swego, który Was napewno zadowoli towarem, ceną i usługą.
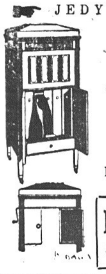
B. MARUSZEWSKI
335 East 14 St., pom. 1 i 2 Ave. New York

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ŚLEDZTWA W SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOWALSKI, Asystent.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł.—od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELĘ:
za porozumieniem z lekarzem.
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

Lekarz Chorób Wenerycznych i Skórnych
Dr. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
Godziny Urzędowe: 8—10, 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku)

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
i
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w damskich 14-karatowych zegarkach o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $35.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatniej chwili

FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 6280
FICEK

CUNARD
DO POLSKI
Odjazdy co sobotę na trzech szybkich okrętach
BERENGARIA, AQUITANIA, MAURETANIA
przez Cherbourg lub Southampton
JEŻELI macie zamiar sprowadzić krewnych z Polski, kupujcie karty okrętowe teraz. Nasze linje w POLSCE udzielą im wszelkiej porady i pomocy. Wszyscy pasażerowie Trzeciej Klasy jadą w oddzielnych kajutach. Czystość idealna, jedzenie wyborne.
Polacy, którzy chcą odwiedzić Ojczyznę pozostając tam nie dużej niż jeden rok, będą wpuszczeni z powrotem do Stanów Zjednoczonych, bez względu na ograniczenie kwoty. Po bliższe informacje zgłosić się do lokalnego agenta lub

CUNARD LINE
25 Broadway New York

Bądź Szoferem-Mechanikiem!
Naucz się reperować automobile i jeździć w najkrótszym czasie.
Pełny kurs za naukę 25 dolarów.
Polska Szkoła Automobilowa
726 Lexington Ave., New Yorku City
w pobliżu 59th Street

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14tn Street, blisko Third Ave.

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Telefon, Astoria 0208
R. SAVINE, M. D.
Polski i Ruski Lekarz
417 — 7th Ave., Long Island City
blisko Jamaica Avenue
Egzaminacje przy pomocy X-RAY.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 2 po południu
w niedzielę od 11 do 1 po południu

PREPARACJE RÓŻNYCH POLSKICH LEKARSTW
J. Applebaum
Doktor Farmacji
(Doctor of Pharmacy)
przez 12 lat naczelny aptekarz i Chemik w Szpitalu Lebanon.
APTEKA
441 St. Ann's Avenue
róg 145 ulicy. Bronx, N. Y.
Notarjusz Publiczny jest zawsze obecny w tej Aptece.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Podejrzani o morderstwo

Czterech mężczyzn znajduje się w rękach policji, podejrzanych o morderstwo policjanta stanowej straży, Roberta Coyle, w ubiegły piątek w okolicy Somerville, N. J.

Aresztowanymi są: Dominik De Leo, Salvatore Surdi, S. Sepe i Girardo Picano z Maston. Ujęto ich wczoraj, gdy jechali automobilem w North Bergen. Policjant John Gregoresir, skoro będzie mógł opuścić szpital, stanie w sądzie, by rozpoznać winowajców. On także padł ofiarą tych samych bandytów, którzy zabili towarzysza jego.

Stanisław Ruszko, lat 45, z pn. 184 6ej ul. został wczoraj napadnięty, gdy wychodził z domu i uderzony w głowę kawałem żelaza. Dr. Introscągse, który przybył z pogotowiem ze szpitala miejskiego, opatrzył mu ranę. Ruszko przypuszcza kto był sprawcą napadu. Gdy się lepiej upewni, każe on osobę tę aresztować.

Michał Suchocki z New Yorku został najechany przez auto wczoraj wieczór, którem jechał Dr. E. M. Mount, z pn. 76 Sherman Pl., w pobliżu Hudson Tube stacji— Suchockiego odstawił Dr. Mount do szpitala miejskiego, gdzie mu opatrzono lekkie rany na lewej nodze i twarzy.

ZAWIADOMIENIE

Oddział „Waryńskiego" Z. S. P. w Jersey City

Szanowni Towarzysze! Zawiadamiam Was, iż posiedzenie oddziałowe odbędzie się dnia 21-go grudnia (w niedzielę), o godz. 10ej rano. Ze względu bardzo ważnych spraw, wzywam Was, szanowni Towarzysze o punktualne przybycie na posiedzenie, w oznaczonym czasie.

Z bratniem pozdrowieniem.
Organizator.

PIERWSZY
Polski Skład Gramofonów i Rozmaitości
W BAYONNE, N. J.
Posiadamy wielki wybór Gramofonów, oraz Instrumentów Muzycznych. Najnowsze Rekordy polskie, również Artykuły Religijne i Książki Powieściowe. Zegary Ścienne, Budziki i Zegary Kieszonkowe oraz wszelkie inne artykuły
Skład pod nr. 16 East 22-ga ulica, Bayonne, N. J.
JÓZEF BORYS, właściciel

J. Średnicki
Sklep Instrumentów Muzycznych
I KSIĘGARNIA
NUTY NA WSZELKIE INSTRUMENTA
GRAMOFONY I REKORDY
348 Grove St., Jersey City, N. J.

NA ŚWIĘTA! NA ŚWIĘTA!
Zaopatrzyliśmy nasz sklep w WIELKI WYBÓR towarów galanteryjnych na różne prezenta: np. Męskie, Jedwabne Koszule od $3.95 i wyżej. — Krawaty, Skarpetki — Jedwabne szelki itd. Dla dam, wielki wybór jedwabnej bielizny — Night Gowns' Chemise, Pończochy, w wszelkich kolorach i gatunkach. Wiele innych rzeczy tutaj nie wymienionych. — Ceny niskie — Towar gwarantowany
GRZECZNA I SZYBKA OBSŁUGA
POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA
AMERICAN DEPARTMENT STORE
268 — 15th Avenue, Newark, N. J.

Piece Kuchenne
i
Piece do Ogrzewania
części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania
ESELGROTH & CO.
22 Mechanic Street
NEWARK, N. J.

Telefon. Waverly 4521
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.
Telefon Rezydencji, Mitchell 6405

KSIĘGARNIA ŚREDNICKIEGO
348 Grove Street
JERSEY CITY, N. J.
Posiada Wielki Wybór Instrumentów Muzycznych
Nuty i Samouczki
Gramofony i Rekordy
Towar Pierwszorzędny i Gwarantowany.
CENY PRZYSTĘPNE.

Wujaszek z Ameryki

To nadzwyczaj piękna komedja w 3 aktach, będzie odegrana w sobotę dnia 3-go stycznia, 1925 roku, o godzinie 7:30 wieczorem w Domu Polskim, 187 Brunswick St.

Rodacy! jeżeli chcecie cały rok się weselić, rozpocznijcie go wesoło.

Tow. „Nowe Życie", które zagra wyżej wymienioną sztukę dokłada wszelkich sił, aby ,Polonję jak najlepiej ubawić.

Bilety można nabyć w Domu Polskim: A. Lorczak, 291 Grand St., V. Lorczak, 718 Newark Ave., J. Borys, 553 Grove St., w księgarni Średnickiego, 348 Grove St. i u wszystkich

BAYONNE

Choinka dla dzieci

Staraniem Komitetu złączonych Towarzystw w górze miasta, pod którego opieką znajduje się Polska Szkoła Uzupełniająca, z siedzibą swą w szkole publicznej No. 3., odbędzie się w noc Sylwestrową, t. j. dnia 31go grudnia, b. r. tradycyjna choinka dla dzieci uczęszczających do Polskiej szkoły uzupełniającej, podczas której będą rozdawane podarki, oraz odśpiewane będą kolędy przez chór szkolny, następnie roz pocznie się zabawa dla starszych, która przy akompanjamencie doborowej orkiestry pociągnie zapewne do rana i na długo mile pozostaną w pamięci wesoło spędzone chwile w gronie dobrych znajomych i przyjaciół. Bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

KOMITET.

Zawiadomienie

Najbliższe dwa posiedzenia Dyrektorjatu Domu Narodowego od będą się we wtorki, zamiast wczwartki.

Skowronek, sekr.

ELIZABETH

Niniejszem podaje do wiadomości, że posiedzenie Oddziału Nr. 8 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych odbędzie się dnia 24go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Domu Narodowego zwykłych posiedzeń. Z powodu tego, iż są ważne sprawy do załatwienia, przeto obecność każdego członka jest konieczną. Ażeby nam praca z Nowym Rokiem szła lepiej, każdy członek powinien przyjść na posiedzenie chociaż z jednym kandydatem, a wtedy spełni swój obowiązek i oddział nasz wzrośnie, z czego dumni będziemy, należąc do własnej robotniczej organizacji, którą właśnie jest Polska Robotnicza Kasa Chorych.

Wł. MAC...CZ, Sekr. Prot.

LINDEN

Staraniem Kółka Oświatowego, urządzona będzie Choinka dla dziatwy polskiej, w niedzielę dnia 28-go grudnia br. Początek o godzinie 7:30 wieczór na sali Domu Narodowego, Rosalie St. i Zeglew ave. Jasełka odegrana będzie w dwuch aktach. W pierwszym śpiewanie kolend, deklamacje i taniec krakowski. W drugim akcie odśpiewa amatorka Helena Paterska piosenkę i wypowie deklamację o Józefie Piłsudskim. Następnie św. Mikołaj rozdawać będzie podarki wszystkim dzieciom, biorącym udział. Po wyczerpaniu programu nastąpi zabawa do późnej nocy. Przygrywać będzie orkiestra prof. Stapery. Komitet zaprasza Szanowną Polonję w Linden i okolicy o łaskawe przybycie w celu zrobienia nadziei, że poprze pracę naszą, z której każdy cent obrócony będzie na budowę szkoły polskiej.

Wstęp za przypięciem kokardki.
Komitet Choinki.

NA ŚWIĘTA
GRAMOFONY ZA GOTÓWKĘ
lub na spłaty.
Wielki wybór świątecznych rekordów Polskich.
J. KONRAD
159 Belmont Ave. Newark, N. J.

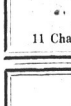
Józef Znój
Sklep Jubilerski
Kup teraz, a zapłaciesz po świętach.
Przyjmuje reperacje zegarków i t. p. Wyrabiam odznaki dla towarzystw.
249 Springfield Ave., Newark, N. J.

Telefon, Mulberry 6745
BĄDŹ WESOŁ NA ŚWIĘTA!
Mamy na składzie wielki wybór Instrumentów Muzycznych, Harmonje Chromatyczne Krajowe, — Rekordy Polskie i Angielskie i świąteczne rolki polskie i angielskie. Nuty również są w polskim i angielskim wydaniu.
Reperujemy wszystkie instrumenaa bardzo umiejętnie a specjalnie skrzypce.
Instrumenta dajemy na spłaty do wygody odbiorcy. — Przeto zapraszamy wszystkich, którzy chcą kupić jakikolwiek instrument.
Gwarantujemy zadowolenie lub zwrot pieniędzy.
LYRA MUSIC CO.
KAROL CYGAŃSKI, Właściciel
11 Charlton Street, Newark, N. J.

L. PIOTROWSKI
Skład Muzyczny Columbia Gramofony
Fortepiany w najlepszym gatunku za gotówkę lub na spłaty. Polskie Rekordy Columbia Vokalion, Odeon i Emerson. Polskie rolki Q. R. S. i U. S. co miesiąc nowe. — RADIO i PRZYBORY.
GRZECZNA USŁUGA
Ceny niskie — Towar gwarantowany; na prowincję przesyłamy pocztą
425 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

Free
200 NEEDLES
OKeh
THE NEEDLE OF QUALITY
ODEON
Odeon i Okeh rekordy zawsze najładniej odtwarzają muzykę gdy używane są do nich Okeh igły. Przyślijcie nam powyższy kupon na bezpłatny pakuneczek Okeh igeł, a z pewnością przekonani będziecie, że igły tego wyrobu są najlepszego gatunku!
DO GENERAL PHONOGRAPH CORP., 25 West 45th Street, New York City
Proszę mi przysłać DARMO 200 OKEH igieł
Nazwisko .....
Adres .....

Polskie Rekordy
10 CALOWE — 75 CENTÓW
WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
i szczęśliwego
NOWEGO ROKU
Zasyłamy naszym odbiorcom i sympatykom.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
11189 Bukiet ulubionych kolęd, 1-sza i 2-ga część.
Jan Karłowicz, z akomp. organów i dzwonów.
Odśpiewany tak pięknie przez takiego śpiewaka, jakim jest JAN KARŁOWICZ, Powinien nabyć każdy, któremu jest drogą tradycja tak uroczystych świąt Bożego Narodzenia. — Płyta ta wniesie do domu Waszego duch czysto Polski i miłe wspomnienia o kochanej Ojczyźnie, rodzinnej wioski i małem kościółku.
JAN KARŁOWICZ NA PŁYTACH OKEH PRZYNOSI DO DOMU WASZEGO
Radość i wesele Humor i śmiech.

WITOLD SZELLER
z akompanjamentem organów i dzwonów
11125 Gdy się Chrystus rodzi — Kolęda.
A wczora z wieczora — Kolęda.
11126 Śliczna panienka — Kolęda.
Nuż, my bracia. — Kolęda.

CHÓR KOŚCIELNY
11092 Bóg się rodzi — Kolęda.
Chór kościelny Nowowiejskiego.
Cześć papieżatwu cześć i chwała.
Chór kościelny Nowowiejskiego.
87002 Agnus Dei.
O bone Jesu.

PAWEŁ BIELAŃSKI
z akompanjamentem organów i dzwonów
11127 Bóg się z Panny narodził — Kolęda.
Kto się w opiekę Panu swemu.
11094 Boże Stwórco nasz Panie.
Ave Maria, — Wanda Hendrichówna

K. KOPCZYŃSKI I M. JANOWSKA
11093 W żłobie leży. — Kolęda.
Wśród nocnej ciszy — Kolęda.
11045 Kolędy. — Część I, Anioł Pasterzom, Bóg się rodzi, W żłobie leży.
Odegrane przez orkiestrę.
Kolędy. — Część II, Lulaj że Jezuniu, Gdy się Chrystus rodzi, Przybieżeli do Betlejem.
Odegrane przez orkiestrę.

Każdy dostawca Okeh Odeon rekordów z przyjemnością zagra Wam krórykolwiek z powyższych rekordów jakoteż da Wam kompletny katalog owych.

NEW YORK CITY
European Phono Co., 19 Street & Avenue A.
Bronx Music House, Inc., 149 Street & Cortland Ave.
Melrose Graphonola Shop, 753 Melrose Ave.
B. Maruszewski, 885 East 14th Street
Rose Music Shop, 3301 — 3rd Ave at 161st St. „L".
BROOKLYN, N. Y.
Fifth Ave. Grafonola Shop, — 705 Fifth Ave.
L. Brody, 797 Broadway
F. Szwarzewski, 311 Driggs Avenue.
J. J. Jones, 2844 Church Ave.
J. K. Gilws, 443 Third Ave
B. Wierzbicki, 348 Oakland St.
Echo Music Shop, 601 Third Avenue.
Louis Lefkowitz, 52 Siegel St.
J. Paszczela, 151-3 Wythe Ave.
JAMAICA, L. I.
Nager Bros. 103 Rockaway Rd.
MASPETH, L. I.
Clermont Music Shop, 14 Clermont Ave.
Maspeth Phono Store — 40 Grand Street.
JERSEY CITY, N. J.
V. Lorczak, 718 Newark Ave.
A. Lorczak, 291 Grand St.
J. Średnicki, 348 Grove Street.
NEWARK, N. J.
Clark & Sullivan, 74 Springfield Ave.
Mitchell's Music Stores, 217 Ferry St., near Wilson Ave.
CONNECTICUT
S. S. Kijek, 453 Pacific Ave., Stamford, Conn.
E. Krolikowski, 523 East Main St., Bridgeport, Conn.
Smolak Nipert Co., 100 Broad St., New Britain, Conn.
PHILADELPHIA, PA.
Union Talking Machine Co. — 307½ South Street.
GENERAL PHONOGRAPH CORP., 25 W. 45th STREET, NEW YORK CITY
Potrzebujemy nowych reprezentantów w różnych częściach Stanów Zjednoczonych.

TRENTON

Ważne dla weteranów

Weterani Wojny Światowej mają tylko do dnia 1-go stycznia, 1925 r. szansę wykorzystania zapomogi kompensacyjnej rozporządzeniem aktu federalnego, odnośnie do chorób płucnych, t. j. suchot. Ogłasza fakt ten dzisiaj Frank A. Mathews, urzędnik American Legion na stan New Jersey. Przypomina on weteranom, że upływa już termin pięcioletni, podczas którego aplikacje weteranów, podlegających temu aktowi, mogą być podawane.

CAMDEN, N. J.

Obchód ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza

Dzisiaj, w niedzielę, 21 grudnia, o godzinie 7 wieczór, Parafja Narodowa urządza w sali parafjalnej, 1111 Thurmont ulica uroczystą Akademję ku czci pierwszego prezydenta Polski Gabrjela Narutowicza.

Uroczystość rozpocznie się żałobnemi nieszporami w kościele, a dalsza część programu na sali parafjalnej.

Na program złożą się przemówienia P. Stapkowskiego, ks. J. Zajączkowskiego z Trenton, N.J. i miejscowego proboszcza ks. M. Ławnickiego. Śpiewy solowe wykona pani Ławnicka i chór parafjalny. Wstęp wolny.

O liczny udział rodaków uprasza
Komitet uroczystości.

Z POLSKI

WYPADKI W WARSZAWIE

Z domu do domu.

Za pomocą podkopu z piwnicy w domu nr. 2 przy ulicy Ogrodowej, dostali się złodzieje do sklepu towarów bławatnych pod firmą „Bławat" przy ulicy Solnej nr. 17 i skradli najdroższe towary lokciowe jak jedwabie, satyny i t. p., ogólnej wartości 15.000 złotych. Część towaru odnaleziono w piwnicy pod sklepem.

Strzał w głowę.

Przed domem nr. 66 przy ulicy Czerniakowskiej 15-letni Henryk Borkowski, ślusarz, w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w głowę. Po nałożeniu opatrunku Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus.

Rozgoryczona mężatka.

Zamieszkała z mężem w domu nr. 108 przy ulicy Leszno 33-letnia Wacława Krasińska w celu pozbawienia się życia napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

Miejcie muzykę w Waszym domu na Boże Narodzenie
Mała wpłata przyniesie śliczną Victrolę, fortepian lub Radio do Waszego domu w czas na weselsze spędzenie Bożego Narodzenia i Nowego Roku.
SPECJALNA OFERTA NA BOŻE NARODZENIE
śliczny Console Model lub wysoki gramofon po niezwykle niskiej cenie wyjątkowo na święta, spłacając według możności $79.00
POLSKIE REKORDY — SETKI ICH
czekają na Was abyście wybrali sobie z nich. Przyjdźcie do składu, a z przyjemnością zagra Wam jakikolwiek kawałek.
Player PIANOS Wysokie
włączając fortepiany najlepszych wyrobów po prawdziwie niskich cenach — ceny specjalnie zniżone na święta — łatwe warunki — spłaty według możności.
RADIO — RADIO — RADIO
EUROPEAN
PHONO & PIANO CO.
Avenue "A" i 10 ulica
New York City

Skład Muzyczny Braci Okulskich
PIANA RADIO GRAMOFONY
W CENACH od $85 i wyżej
BALDWIN
BJUR BROS
DOLL & SONS
STODART
i wiele innych na dogodne spłaty
W CENACH od $15 i wyżej
SONORA
COLUMBIA
VICTOR
RITZ
i inne na dogodne spłaty
NA BOŻE NARODZENIE
REKORDY
10 calowe 75c
11189 Bukiet ulubionych Kolęd. Część 1-sza. Bukiet ulubionych Kolęd Część 2-ga.
11092 Bóg się rodzi, Kolęda Cześć papieżatwu cześć i chwała. Chór kościelny.
11093 W żłobie leży, Kolęda Wśród nocnej ciszy, Kolęda
11094 Boże Stwórco nasz Panie, Paweł Bielański Ave Maria, Wanda Hedrichówna.
11045 Kolędy, Część I. Anioł Pasterzom, Bóg się rodzi, W żłobie leży. Kolędy, Część II. Lulaj że Jezuniu, gdy się Chrystus rodzi, przybieżeli do Betlejem.
11109 Najświętsza Matko Boża, Pieśń kościelna. Ciebie Boże chwalimy. Pieśń kościelna.
11125 Gdy się Chrystus rodzi. Kolęda. A wczora z wieczora. Kolęda
11126 Śliczna Panienka. Kolęda. Nuż my bracia, Kolęda.
11127 Bóg się z Panny narodził, Kto się w opiekę Panu swemu. — Kolęda.
ROLKI
Ze słowami
1. Wśród nocnej ciszy — W żłobie leży 75c
2. Anioł Pasterzom mówił 75c
3. Bóg się Rodził ..... .100
4. Lulajże Jezuniu 75c
5. Święta Noc 1.00
6. Gdy się Chrystus Rodził 1.00
7. Nowy Rok Bieży 75c
8. Przybieżeli do Betlejem 75c
9. Hej w dzień Narodzenia 1.00
10. Pasterze mili 1.00
Zamówienia na Rekordy i kolędy przyjmujemy pocztą, za opłatą w znaczkach pocztowych, lub Money Order. Mamy na składzie największy wybór rekordów i rolek polskich na wschodzie. Na żądanie wysyłamy katalogi.
OKULSKI BROS. PIANO CO.
273 MONROE ST. PASSAIC, N. J.

S. A. SHERMAN
PODAREK NA GWIAZDĘ DLA RODZINY, KTÓRY UPRZYJEMNI CZAS WSZYSTKIM!
Wyjątkowo na Święta
Ten prawdziwy VICTOR, włączając 5 podwójnych rekordów, które sami wybierzecie, szczoteczkę do rekordów, automatyczny aparat do powtarzania i 300 igieł — Tylko $115.00
KOMPLETNY SKŁAD
Victroli, Gramofonów, Sonoras, Radios, Player-Pianos
POLSKICH REKORDÓW
które można nabyć za gotówkę lub na łatwe tygodniowe spłaty — Otwarte wieczorami i w niedziele
S. A. SHERMAN
2138 THIRD AVENUE
blisko 116 ulicy,
New York City
RADIO $50 I DROŻSZE.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

BAL SYLWESTROWY

Towarzystwa Złącz. Polaków w New Yorku.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Polonję o tem, iż wyżej wymienione towarzystwo urządza tradycyjny Bal Sylwestrowy, dnia 31go grudnia r.b. w Polskim Domu Narodowym pod nr. 19-23 St. Marks Pl. Komitet przygotowuje wiele pięknych niespodzianek, ażeby w pięknie udekorowanej sali, goście mile i wesoło zakończyli stary rok a z wielką radością i śmiechem rozpoczęli Rok Nowy.

Polonja tutejsza rok rocznie popierała bale Sylwestrowe dawniejszych polskich Towarzystw wojskowych, a obecnie Tow. Złączonych Polaków.

Komitet nie traci nadziei, lecz jest pewnym, że na Balu Sylwestrowym Tow. Zł. Polaków górna sala będzie wypełniona po brzegi gośćmi.

Z szacunkiem
Komitet.

DZISIAJ! DZISIAJ!

Uroczysty Obchód w Port Chester-Greenwich

Komitet im. J. Piłsudskiego No. 6. urządza Uroczysty Obchód ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o godzinie 3ej popołudniu, w „Danish Club House".

Przemawiać będzie redaktor „Nowego Świata" A. Korona.

Rodacy w Port Chester i okolicy, skorzystajcie z okazji i stawcie się licznie, by złożyć hołd pamięci Pierwszego Prezydenta Polski, padłego na posterunku z ręki reakcyjnego spiskowca.

Wstęp wolny!

KOMITET.

WEZWANIE

Do członków Związku Socjalistów Polskich Okręgu New York, New Jersey.

Nadzwyczaj ważne międzyoddziałowe zebranie wszystkich członków okręgu, odbędzie się w niedzielę, dnia 28go grudnia, o godz. 10ej rano w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place, New York.

Na zebraniu tem nie powinno braknąć ani jednego socjalisty, należącego do naszej organizacji, albowiem nader ważne sprawy mamy na porządku dziennym.

Sekretarz.

WIECZOREK

Dziatwy Tow. Śp. Harmonja

Dnia 28 grudnia, w sali Domu Narodowego przy 8 ulicy, odbędzie się wieczorek Dziatwy Tow. Harmonja; ta sekcja zorganizowana przez Tow. Harmonja z samych młodych chłopaków od lat 7-miu i starszych. Harmonja urządza wieczorek, aby szan. Rodacy mieli sposobność zobaczyć i usłyszeć Polsko Amerykańskich chłopców, którzy tu są urodzeni a jak cudnie śpiewają pieśni polskie.

Mamy nadzieję, że szan. Rodacy z chęcią przyjdą na ten wieczorek i poprą nas. Wasze poparcie zachęci ich do polskości i do polskiej pieśni, a komitet dołoży wszelkiej pracy, by upiększyć ten wieczorek i zadowolnić szanownych gości.

Komitet.

YONKERS

Obchód ku czci pierwszego Prezydenta Gabrjela Narutowicza

W niedzielę, 21 grudnia, o godzinie 2ej popołudniu, w sali Klubu Tadeusza Kościuszki, 46 Orchard ulica odbędzie się uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, zamordowanego skrytobójczo, 10 grudnia, 1922 roku przez Eligjusza Niewiadomskiego, przedstawiciela reakcji polskiej.

Na obchodzie będą przemawiać wybitni mówcy z New Yorku.

O liczny udział Rodaków uprasza Komitet Klubu Tadeusza Kościuszki i J. Piłsudskiego.

W niedzielę dnia 21 grudnia, o godzinie 2 po południu odbędzie się Wielki Wiec połączony z obchodem ku uczczeniu ś.p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Polski, który zginął z ręki zdrajcy.

Przyjdźcie więc wszyscy na wiec. Będą przemawiać pierwszorzędni mówcy. Udowodnimy że czujemy się Polakami-patrjotami i uczcijmy tak wielkiego męża jakim był ś.p. G. Narutowicz.

Komitet.
A. Smolik.

BACZNOŚĆ

Port Chester-Greenwich!

Komitet im. J. Piłsudskiego No. 6 urządza Uroczysty Obchód ku czci ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w niedzielę, 21-go grudnia, 1924 r., o godzinie 3ej po południu, w „Danish Club House".

Przemawiać będzie redaktor „Nowego Świata" A. Korona.

Rodacy w Port Chester i okolicy, skorzystajcie z okazji i stawcie się licznie, by złożyć hołd pamięci Pierwszego Prezydenta Polski, padłego na posterunku z ręki reakcyjnego spiskowca.

Wstęp wolny!

KOMITET.

JEWETT CITY, CONN.

Komitet Polskiej Szkoły wieczornej urządza dnia 27 grudnia b.r., o godzinie 7-mej wieczór, wspaniałą zabawę taneczną, podczas której całe dziesiątki osób wystąpią w przepięknych kostjumach w konkursie o nagrodę.

Bal ten cieszy się popularnością. Wśród szanownej publiczności powstał wielki entuzjazm, więc dla uczestników balu, dzień ten jest dniem wielkiego oczekiwania.

„W grudniowy wieczór w dzień św. Jana", na sali Am. Pol. Corp., zaprosza szanowną polonję miejscową i sąsiedzką.

Komitet balu.

THOMPSONVILLE, CONN.

Zawiadomienie

Niniejszem podaje się do wiadomości, całej Polonji w Thompsonville i okolicy, iż Komitet Szkolny w Thompsonville urządza „Choinkę", na sali Domu Narodowego dla wszystkich dzieci szkolnych, dnia 24-go grudnia o godzinie 6ej wieczorem. Spodziewamy się, że tak Rodzice dzieci szkolnych, jak też i cała Polonja, przyjdą uczcić tradycyjną pamiątkę.

Równocześnie Komitet Szkolny podaje do wiadomości, iż dnia 28 grudnia będzie odegrana Jasełka przez dzieci szkolne pod kierownictwem komitetowych A. Bardsa i J. Misiaczka, więc Komitet Szkolny uprasza o liczne przybycie całej Polonji z Thompsonville i okolicy, ażeby poprzeć cel tak wzniosły, jakim jest Szkoła Polska na obczyźnie i usłyszeć piękne śpiewy i przemówienia, ażeby zotaczyć ten zapał w sercach młodocianych dla mowy ojczystej.

Komitet.

BRIDGEPORT, CONN.

Zawiadomienie

W kościele polsko-narodowym, z dnia 24-go grudnia na 25-go grudnia, o godzinie 12-ej w nocy, odbędzie się staropolskim zwyczajem nabożeństwo tak zwane "Pasterka", podczas której miejscowy chór przy pomocy orkiestry p. Osika, odśpiewa polskie kolędy. Po mszy św. nauka.

Suma o godzinie 11-ej przed południem.

Wszystkim życzy Wesołych Świąt.

Ks. F. MIKŁASZEWSKI.

DEEP RIVER, CONN.

Znów bal urządza T-wo Jana Sobieskiego w Deep River, w sobotę, dnia 27-go grudnia. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Bal urządzony na cel dokończenia budowy Domu Narodowego Polskiego, zapowiada się dotychczas wyśmienicie. Zaangażowano pierwszorzędną muzykę jaka nie bywała w naszej dzielnicy dotychczas. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal odpowiednio urządzić.

Spodziewać się należy, że polonja nasza chętna dla każdej dobrej sprawy poprze akcję Towarzystwa przez jaknajliczniejszy udział w wspomnianej zabawie.

Z BROOKLYNA

Polart daje podwójny świąteczny program w Brooklynie w sobotę

Dawno już nie mieliśmy przedstawień obrazów polskich w Brooklynie. Lecz, oto Polski Kino-Teatr POLART urządza nam niespodziankę; a mianowicie — daje podwójny świąteczny program, w skład którego wchodzą dwa najnowsze w Ameryce Polskie obrazy, wykonane w Polskich wytwórniach i sprowadzone z Polski przez firmę POLART.

Jednym z nich jest nader sensacyjny dramat; „W Śmiertelnej Walce z Bolszewikami", w którym aktualne zdjęcia z pola bitew dzikiej taniec rozpasanej tłuszczy bolszewickiej, jak polscy ułani srogo pomścili się za zniewagę kościoła przez pijanych kozaków itp., dają widzowi prawdziwy, jak to mówią Amerykanie, "thrill".

Bo rzeczywiście ciarki przechodzą przez widza gdy polskie wojsko wali, ile się zmieści zniewidzonego „kozunia bolszewickiego".

W drugim zaś obrazie sławna POLA NEGRI popisuje się artystyczną grą, którą zaskarbiła sobie podziw całego świata.

Polonja w Brooklynie będzie mogła czas spędzić przyjemnie w sobotę, dnia 27-go grudnia, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., gdzie obydwa te obrazy pokazywane będą popołudniu i wieczorem bez przerwy po cenach popularnych.

Wstęp 35c dla dorosłych i 10c dla dzieci. Do programu przygrywać będzie orkiestra, złożona z pjanina, skrzypiec i wiolonczeli.

PRÓBY TOW. ŚP. „LUTNIA" odbywają się regularnie co czwartek, w Sokolni pnr. 188 Grand ul., na Williamsburgu, o godzinie 8ej wieczorem, posiedzenia zaś w każdy pierwszy wtorek miesiąca.

Tow. Śp. „Lutnia" chętnie przyjmie do swego grona lubującego się w śpiewie rodaka, który się zgłosić raczy w którykolwiek czwartek — na próbę.

CHOINKA

Szkoła Marji Konopnickiej wspólnie z Gn. No. 618 Sokołów Polskich, urządza choinkę dla dzieci polskich w Greenpoint, w Domu Narodowym, dnia 28 grudnia. Będą odegrane dwie sztuki: 1) Noc wigilijna i 2) Choinka.

Dla starszych wstęp 35 centów. Dzieci bezpłatnie. Przygotowane są podarki dla nich.

Początek o godzinie 5ej pop.

Serdecznie zaprasza
Szkoła M. Konopnickiej i Gn. 618 Sokołów Polskich.

Wieczorek Rozmaitości w Greenpoint

Kółko Teatralne Wolność w Greenpoint postanowiło urządzić Wieczorek Rozmaitości w salach No. 3 i 10, w Domu Narodowym przy Driggs Ave. Brooklyn, w sobotę dnia 24 stycznia, 1925, o godzinie 7 wieczorem.

Koleżanki, którym polecono tę zabawę urządzić, przygotowały odpowiedni program, który jak twierdzą najwybredniejszemu będzie się podobać.

Koledzy też dodają bodźca pracownickom i przygotowują najrozmaitsze niespodzianki, by mieć czem na zabawie ducha pocieszyć, a conajgłówniejsze, zaangażowano pierwszorzędną muzykę, która ma grać do rana. Więc spodziewać się należy, że sale okażą się za małe, by pomieścić gości, ponieważ wstęp kosztuje tylko 50 centów; a więc zejdźmy się wszyscy 24 stycznia w Domu Narodowym.

E. M.

BAL SOKOŁÓW I SOKOLIC

Młodzież sokola Gn. 618 przygotowuje się szczerze do zapewnienia sukcesu balowi, który urządza w sali Domu Narodowego pnr. 261 Driggs Ave., Greenpoint, w sobotę, dnia 3-go stycznia, 1925 roku. Doborowa muzyka przygrywać będzie polskie i angielskie tańce do białego rana.

W niedzielę dnia 21 grudnia b.r. w kościele św. Krzyża, 161 — 15 ul. w South Brooklynie, o godzinie 10:30 przed południem odbędzie się spowiedź powszechna i komunja święta.

Tegoż dnia po ukończonem nabożeństwie nadzwyczajne posiedzenie P. Narodowej Spójni.

Ks. W. Trzepierczyński.

PASTERKA w kościele św. Krzyża, 161—15ta ul., w South Brooklynie, odbędzie się o dwunastej godzinie w nocy ze środy na czwartek, dnia 24go grudnia, 1924 r.

Suma w Boże Narodzenie o godzinie 11ej przed południem.

Szczęśliwych Świąt śle
Ks. Wł. Trzepierczyński,
161—15ta ul.

Ze Związku Teatrów Polskich

Zespół Związku po daniu „Jednego Dnia", zdobył niepodzielnie serca wszystkich gości będących na tej sztuce, przygotowuje się z wielkim zapałem do sztuki pod tytułem „Pan Zołzikiewicz"; rzecz wnięta z nowel H. Sienkiewicza „Szkice Węglem", uscenizowana przez dramaturga sztuk ludowych, J. Galasiewicza, z muzyką jednego z wielkich naszych muzyków Z. Noskowskiego.

Wystawiając powyższą arcydzieło składamy skromny hołd mocarzowi duszy polskiej, który w dniach rozpaczy krzepił serca polskie jasną prze szłością, Henrykowi Sienkiewiczowi.

„Szkice Węglem" odsłaniają nam inny zakątek duszy wielkiego genjusza. W dziele tym patrzymy na postacie z naszej przecudnej wsi polskiej tak nieefeby poniżanej.

Jak głęboko Sienkiewicz musiał odczuwać niedolę wsi, wystarczy przytoczyć fakt, iż dzieło to zostało napisane w czasie jego pobytu w Ameryce w Kalifornji.

Zespół Związku poczytuje sobie za zaszczyt, iż jest w możności wystawienia tego przecudnego dzieła.

Sztuka w naszym pojęciu, nie jest jakąś małostką, pokazaniem się, lub też zrobieniem grosza jest obrazową szkołą, której się staramy być nauczycielami, idąc za wskazaniem autora.

Zespół Związku wierzy iż sztuką tą jeszcze więcej zaskarbi sobie serca naszej Polonji.

M. Dąbrowski.

Morderstwo z zazdrości

Kobieta znana pod przydomkiem Francuskiej Lilji została zabita w restauracji pn. 25 Columbia St., w Brooklynie przez zazdrosnego wielbiciela. Upadła przeszyła czterema kulami wobec dwunastu gości, zabójca uciekł. Kobieta właśnie weszła do restauracji, kiedy za nią wtargnął nieznany młody człowiek i mówił coś do niej po francusku wzburzonym głosem. Po chwili wyjął rewolwer i wystrzelił.

Tajemniczy wybuch

Podczas wybuchu w domu pn. 320 — 96th St., dwa mieszkania zostały uszkodzone a trzy osoby odwiezione do szpitala Knickerbocker z kontuzjami i lekkiemi poparzeniami. Rannymi byli: panna Fay Cassey oraz małżeństwo Salvatore Lee. Ściana między mieszkaniem została rozwalona wybuchem. Lekki ogień powstały przy tej katastrofie ugaszono bez pomocy straży.

PODWÓJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM
Polski Kino-Teatr „POLART" wyświetli po raz pierwszy w Brooklynie
Najnowsze Filmy z Polski
2 SENSACYJNE OBRAZY
MIŁOŚĆ TAJEMNICZEJ TANCERKI
z POLĄ NEGRI
Dziś wszechświatowej sławy gwiazdą filmowej w roli tytułowej. — Obraz w 5-ciu częściach.
ŚMIERTELNEJ WALCE Z BOLSZEWIKAMI
Dramat na tle krwawych walk wojsk polskich z armją sowiecką. Aktualne zdjęcia z pól bitwy. Obraz w 5-ciu częściach.
WŚMIERTELNEJ WALCE
w DOMU NARODOWYM
261 Driggs Avenue,
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Wstęp: — Dla dorosłych 35c. dla dzieci 10 centów.
— Przedstawienie bez przerwy. —
Od 2 popołud. Do 11 wieczór.
Pianino, skrypce i cello — orkiestra do programu.

JEDYNA POLSKA APTEKA
gdzie można nabyć PROSZKI ŚW. STANISŁAWA
wyborne lekarstwo na uspokojenie nerwów, uregulowanie żołądka, jakoteż zapobiega zapaleniu płuc, kataru i neuralgji.
Pudełko Mo 1 $1.00 włączając instrukcje
DR. M. RUBIN'S DRUG STORE
307 Lorimer Street, Brooklyn, N. Y.

Boston Reliable Shoe Store
A. JUSKO, właściciel
182 Driggs Ave., Brooklyn
Najlepsze obuwie dla całej familji po najniższej cenie.
O-BOY, specjalnie dla chłopców $3.50

Tel.: Greenpoint 0459.
S. V. Giblewski
(Licensed)
POLSKI ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelką pracę w zakresie elektrycznem.
Przybory elektryczne do nabycia. Satysfakcja gwarantowana.
124 EAGLE STREET
Przy Manhattan Avenue,
Greenpoint.

„SAY IT WITH FLOWERS"
Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów.
Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadom zaraz telefonicznie gdzie je mamy doręczyć.
Telefon 4797 Greenpoint.
Wm. Bieżyński
KWIACIARZ
996 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
pomiędzy Huron i India ul.
Filja: 156 Metropolitan Ave.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 3 po południu.
Dr. Gracz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 3 po poł. — od 6 do 8 wieczór.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 5 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2468, 3725

Telefon, Stagg 2232
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

ZABAWKI ŚWIĄTECZNE NA GWIAZDKĘ
Jak wózki, koniki, automobile, bicykle, mówiące lalki, koszyki, wózki dla lalek, nabyć możecie po najniższej cenie
W NAJWIĘKSZYM POLSKIM SKLEPIE
F. SEKULSKIEGO
(w budynku Sokolni)
188-190 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Greenpoint 5540

Tel. Greenpoint 6356
Czy zamierzacie zaprowadzić elektryczne oświetlenie w waszym mieszkaniu?
Przed oddaniem roboty chętnie takowe oszacujemy
BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC CO.
568 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
A. CISEK, Właściciel
Szanowni Panowie:
Bez żadnego zobowiązania z mojej strony, proszę mi podać oferty w zaprowadzeniu elektryki i potrzebnych przyrządów.
Nazwisko: .....
Adres .....

Wesoła Kolęda!
Otrzymaliśmy duży zapas rekordów najnowszych kolęd, które znajdować się winny w każdym polskim domu. Ich melodje przypomną Wam Polskę ukochaną, sprowadzą niezapomniane szczęście.
GRAMOFONY
NAJLEPSZEJ MARKI SPRZEDAJEMY PO CENACH NIEBYWALE NISKICH — DODAJĄC KILKA REKORDÓW BEZPŁATNIE
SPŁATY $1.00 TYGODNIOWO
Macie zamiar nabyć Pianolę? Warunki przystępne dla każdego.
ROLKI
PSZCZOŁA MUSIC SHOP
151 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y.

Na Święta Bożego Narodzenia
Poleca wielki wybór i najlepszych firm
GRAMOFONY
i najnowsze rekordy Columbia, Sonora, Kimberley i Victoria. Fortepjany i Pjanola. Polskie rolki i nuty muzyczne. — Wielki wybór biżuterji i wyrobów ze złota. Obsługa rzetelna i szybka dostawa
REPARACJA GWARANTOWANA
Wszelkie instrumenty muzyczne
CENY PRZYSTĘPNE
Przy tej sposobności zawiadamiam, że sklep mój dawnie przy 5-ej ave. przeniosłem pod nr.
601—3rd Ave., róg Prospect Ave., So. Brooklyn, N. Y.
Poleca się Publiczności i prosi o poparcie
ECHO MUSIC SHOP, J. Arendt

TELEFON 1390 GREENPOINT
ALEXANDER W. BLIZINSKI
POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY (UNDERTAKER)
Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje
167 METROPOLITAN AVENUE
Brooklyn, N. Y.
(naprzeciw polskiego kościoła).

Tel.: Greenpoint 517
ANTONI KWARCIAŃSKI
Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych
STANISŁAWA KWARCIAŃSKA
WŁAŚCICIELKA
11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.

CHEVROLET
POWSZECHNIE LUBIANY SAMOCHÓD WŚRÓD POLAKÓW
Nie odmawiajcie sobie wygodnej przejażdżki
Prices f. o. b. Flint, Michigan
Superior Roadster $490
Superior Touring $490
Superior Coupe $640
Superior Sedan $640
Superior Commercial Chassis $390
Superior Delivery $490
Utility Express Chassis $365
SPRZEDAWANY I ZAOPTRYWANY W CZĘŚCI SKŁADOWE PRZEZ
SPIELMAN MOTOR SALES Co
996 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.
Kupcie samochód na małe tygodniowe spłaty.
Zapiszcie się na nasz specjalny kurs kierowania samochodem

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

Tymczasem nieszczęśliwa Pojata, nie wiedząc wcale o przedsiębranych sposobach na jej ratunek, łzy tylko własne miała świadkiem swych cierpień; czasem ją uderzył z góry głos bolejącego śpiewania i donośniejszym wyrazem obudził w jej duszy nadzieję. Zbliżała się do otworu, chciała więcej usłyszeć; ale jej okienko kilka sążni od ziemi wzniesione, nie łatwo z pocieszającego pienia dozwalało korzystać; przecież dobiegłe wyrazy i z nich treść schwycona, zalecać jej zdawały się spuszczenie na wolę nieba i jego święte wyroki; wtenczas nauki Trojdana stawiąc się jej w myśli, wlewały w nią męstwo. Przebaczenie nieprzyjaciołom, ufność w stwórcy wszech rzeczy, i życie nieskończone w wieczności, miłą ją ożywiały nadzieją. Już nie żałowała ziemi, ni ludzi, śród których tyle srogich ciosów odniosła; wszystko znikało przed jej oczyma; jedno tylko ognivo jeszcze ją przywiązywało do życia, a tem był jej ojciec nieszczęsny.

Przyszedł nakoniec dzień spełnienia jej losu. Noc swym cieniem okrywać zaczynała ziemię, gdy instygator w towarzystwie pisarza, z latarnią wszedłszy do więzienia, kazał się jej przygotować do wysłuchania wyroku; wyrazy jego były następujące:

„Pojata, córka Lezdejki pogańskiego kapłana, obwiniona o trojaką zbrodnię, naprzód, że jednego z zakonników czarami przywieść starała się do złamania ślubu i odstąpienia wiary świętej chrześcijańskiej; powtóre, że uzbroiła nań rękę zabójczą; potrzecie, że szpiegów litewskich dotwierdzy Malborga wprowadzić usiłowała, czego wszystkiego dowody i świadectwa obejmuje wywód tej sprawy w akta kapituły wpisany; przekonana sądownie o wspomnianej zbrodnie, wyrokiem tajnej kapituły skazaną jest na śmierć przez wtrącenie w przepaść, znajdującą się w murach zamkowych."

Słuchała Pojata wyroku nie dając żadnego znaku bojaźni; gdy skończył pisarz, zapytał instygator, czy nie byłoby jej życzeniem umrzeć chrześcijanką, donosząc, że jej ta łaska mogłaby być udzieloną. Nieszczęśliwa odpowiedziała, że chce umrzeć w wierze ojca swojego; lecz jeśli może być miany dla niej wzgląd jaki, prosi, aby sznurek pereł, który nosi na szyi, był odesłany jej ojcu. Instygator odpowiedział, iż będzie miała sposobność prosić o to Sundsteina, z którym się jeszcze zobaczy. Zadrżała na tę wiadomość, chciała błagać, aby jej oszczędzono tego widoku; lecz instygator, opuściwszy więzienie, nie dał jej czasu otrzymania tej łaski.

Już wiadoma jest czytelnikowi głęboka przepaść, znajdująca się w ścianie jednego z kurytarzów zamkowych, w którą wtrącano winnych zbrodni zakonników; przepaść ta u dołu łączyła się z odnogą Wisły, Nogatém zwaną, która pod zamkowe podpływała mury; tam winowajca wrzucony w głębi wód kończył nędzne życie; szczęśliwy, jeśli niezatrzymany w okropnym upadku przez przeszkodne ściany na dnie rzeki znalazł śmierć prędką. Tam to Pojata miała smutne dni skończyć. Przeznaczony Sundsteinowi do tej strasznej posługi, już to dla oszczędzenia sobie niesławy, już w nadziei uratowania dziewicy, jeśliby głosu jego usłuchać chciała, umiał wyjednać sobie, aby tej powinności bez świadków dopełnił. Odpowiadała jego życzeniu wola mistrza, który chciał przez to oszczędzić zakonowi niesławy, a młodzieży zgorszenia; jeden tylko uzbrojony krzyżak miał być widzem tej okropnej czynności, żeby w potrzebie Sundsteinowi dał pomoc, a po spełnionym wyroku doniesienie jego potwierdził.

Pojata spokojnie oczekiwała chwili rozstania się z życiem; wiedziała dobrze, że ta noc jest już dla niej ostatnią; śmierć w jej oczach nie miała odrazy: widziała w niej matkę, mającą uśpić dziecię snem pożądanym; każda ją myśl coraz z nią ściślej łączyła; kilka jeszcze chwil nieznośnego widoku człowieka, który był jej udręczeniem, a potem nieodzowna niewinności zapłata. Przyszła nakoniec naznaczona godzina; — dzwon na wieży północ ogłosił, wszystko spoczywało w milczeniu, gdy wyprowadzona z więzienia przez straż, na wejściu do zamku w ręce Sundsteina oddaną została; pierwszy to go raz ujrzała po rozłączeniu z nim przez Ulrycha. Na widok jego opuściła ją moc duszy — mdłe światło kazańca, na pustym kurytarzu tlejące, w głębi jego ukazywało zbrojnego krzyżaka, który u przepaści stał jak posąg nieporuszony. — Postępował zwolna ku niemu Sundstein, prowadząc chwiejącą się ofiarę; siły jej coraz zmniejszały się; wkrótce uległy się kolana, warkocz jej rozwinięty spłynął mu przez rękę, oczy zamknięte życia nie objawiały; zwolna ją wiódł morderca, zajęty więcej jej gasnącymi wdziękami, jak swą okrutną czynnością, zbliżając się do przepaści tak się jeszcze do niej odzywał:

— Nieszczęśliwa kochanko! trzebaż było, żeby nieużytość twoja wpędziła nas w los tak okrutny? ale myśl, żebyś zginęła inaczej jak ze mną; ach! jakżeż zachwycająca zawsze, Pojato! Usłysz mię teraz przynajmniej! jeszcze trzy kroki do śmierci, zaufaj mi! jeszcze dni pędzić możem szczęśliwie! — Słuchaj, straże są przekupione, bramy otwarte, dzień jeszcze daleko, wyrzecz jedno słowo tylko! — mów, chcesże żyć? ale żyć dla mnie!

— Śmierci raczej! — odpowiadała umarłym głosem dziewica.

— Śmierci! — powtórzył pełen wściekłości Sundstein — o nieugięta duszo! śmierć przekładasz! spojrzyj w tę przepaść; tysiąc cię śmierci umęczy, tysiąc grotów rozszarpie wprzód, nim ducha wyzioniesz! ja cię uniosę na łono twoich.

— Chcę umrzeć! — odpowiedziała Pojata.

— Umieraj więc — zawołał dziki morderca, i zbliżywszy się do przepaści, jeszcze nie mógł oderwać iskrzących się oczu od bladej twarzy dziewicy; nakoniec bezbożny u progu śmierci, zbliżywszy swe tchnienie piekielne, chciał jej niewinne usta pokalać.

— Stój, zuchwały! — wznosząc mu miecz nad głowę zawołał groźnie stojący u przepaści krzyżak.

— Kto jesteś? — zapytał przerażony Sundstein — straż tego miejsca nie tobie miała być powierzoną!

— Broń się! — odpowiedział nieznajomy, odłączając go orężem od na pół umarłej dziewicy.

— Jestem zdradzony! — zawołał Sudstein dobywając oręża.

Ale nieznajomy nie dał mu czasu przyjścia do sprawy i tak natarczywie napadł, że ustępujący Sundstein, chybiwszy kroku, wpadł w przepaść i już go nie było — głuchy tylko chrzęst jego korda i szyszaka dał się za nim słyszeć. Natychmiast rycerz, porwawszy Pojatę, ze szybkością strzały przebiegł ciemne kurytarze, i pod imieniem Sundsteina przebywszy szczęśliwie pierwsze wyjścia, dobrze już przez niego opłacone, za pomocą złota, dostał się za wały i na przygotowanych koniach ujeżdżał dalej z dziewicą.

Kiedy już teraz wolniejszem oddycha powietrzem, wróćmy do Litwy i zobaczymy, co tam do tej pory zaszło.

ROZDZIAŁ XXI.

Pobożne starania

Ostatek dnia biesiady sobie przywłaszczyły
I tańce i myśl dobra i dźwięk lutni miły;
Ale ty, wielki królu! wtenczas o biesiady
Mało dbałeś.

J. Kochanowski.

W miarę, jak pogromione wojska nieprzyjacielskie opuszczały Litwę, napełniać kraj ten zaczęły tłumy ludu polskiego, poprzedzające przyjazd Jagiełły; najpierwsi którzy po przyjęciu wiary świętej przez litewskiego księcia przeniknęli do krajów jego dziedzicznych, byli to żebracy, ubodzy i starzy, którzy bądź z pobudek pobożności, bądź dla zysku, o kiju przebiegając włoski i osady, głosili nowego zakonu prawidła i nabożne pieśni śpiewali; postrach ten dzieci i niewiast został niezatartą w Litwie pamiątką pod nazwiskiem dziadów. Już kraje pograniczne, oswobodzone przez książąt Skiergiełłę i Witolda z wojsk Andrzeja Kiejstutowicza i Świętosława, z których pierwszy w plon wzięty, drugi poległy (Andrzej w Połocku pojmany, odesłany został Jagielle, który go na zamku chęcińskim uwięził i w lat kilka zaledwo puścił na wolność. Świętosław pod murami Mścisława, którego dobywał, włócznią przeszyty życia dokonał) pokojem i szczęściem oddychać nanowo zaczęły. Witold z trudów wojennych wypoczywał w Grodnie, Skiergiełło Troki zamieszkał, gdy wkrótce wieść przyszła, że się królestwo ichmość zbliżają do granic litewskich; odtąd nie było dnia, żeby poczet jaki rycerstwa lub dworu króla nie nadciągnął do Wilna. Opuszczając tą rzesza przed półtora rokiem stolicę Litwy, wyjeżdżała po większej części okryta zwierzęcemi skórami, dzika i nie umiejąca jak tylko bić się i zwyciężać, strojniejsza i wykształcona wracała. Na wieść powrotu Jagiełły zaczęli się zjeżdżać z różnych stron panowie z oddaniem mu hołdu, a bardziej, żeby poznać tę sławną Jadwigę, która tak cudownie losy dwuch narodów zmieniła.

Wkrótce huk dział na górnym zamku ogłosił miastu wjazd pana. Aksena wcześnie uwiadomiona o chwili jego przybycia, wyjechała w towarzystwie kilku pań litewskich za bramę miasta na spotkanie brata; tłok ludu był niezmierny. Król Władysław, otoczony bracią i polskiem rycerstwem, wjeżdżał konno do miasta; królowa z paniami w otwartym pojeździe; postrzegano na jej pięknem obliczu tkliwą rzewność, którą ją przenikał widok nowych serca jej dzieci; łzy kryte ciemne jej oczy rosiły; podobna do dnia cichego wiosny, którego nie oświeca słońce, pokojem i nadzieją darzyła cisnące się tłumy do siebie. Szły następnie pojazdy panów polskich, biskupów i duchowieństwa, zabierając przeznaczone w zamkach lub mieście gospody. Królowa wysiadłszy na dolnym zamku, zaprowadzona do pokojów, które niegdyś zajmowała księżna Olgierdowa, przez resztę dnia wypoczywała z podróży. Król tymczasem w górnej twierdzy na radnej izbie przyjmował hołd uszanowania od strażników zamków i ziem przełożonych; stosownie im do obowiązków zadając pytania, oświadczał Hamilonowi zadowolenie z dobrego zamków bronienia; witał Hadbanka, pytał go o córkę, lub rozmawiał z Zawiszą o porażeniu krzyżaków: w mowie jego postrzegano daleko obszerniejszą rzeczy wiadomość, a w obejściu się wielką powagę, której głębokie przytomnych książąt braci jego uszanowanie jeszcze więcej dodawało znaczenia.

Gdy się król cokolwiek w pytaniach ułatwił, zbliżył się do niego wojewoda Firlej, prosząc pokornie, aby mu pozwolił syna przypomnieć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JAK ZAPOBIEDZ CHOROBIE

Prawie wszyscy uważają chorobę za rzecz nieuniknioną, a zdrowie przypisują tylko szczęściu. Nie wiedzą, że choroble w większości wypadków można zapobiedz. Więcej chorób jest spowodowanych niedbałością, niż jakimikolwiek innemi powodami. ZDROWIE jest podstawą wszelkiej ludzkiej działalności, na nieszczęście, ludzie którzy się nim cieszą, nie oceniają go. Tylko ludzie chorzy dają sobie sprawę z wartości zdrowia. Jest Waszym obowiązkiem dbać o zdrowie. Nie macie prawa zaniedbywać się, w ten sposób stawać się ciężarem dla siebie i innych. Jedzcie proste potrawy w umiarkowanej ilości. Zbyt ciężkie posiłki zabijają rocznie więcej ludzi, niż brak ich i głód. Używajcie poddostatkiem regularnego snu. Nie martwcie się, nigdy, starajcie się być wesołymi. Doświadczenie uczy, że dobry humor jest najlepszym lekarzem zdrowia.

Jeżeli czujecie się źle, zasięgnijcie porady lekarskiej, i to natychmiast. Gdy dom Wasz się pali, nie staracie się sami zagasić go wiadrem albo dzbankiem wody — wylatujecie na ulicę i dzwonicie na straż ogniową. Udajecie się o pomoc do Departamentu Straży Ogniowej, czyli do ekspertów. Dlaczego więc próbować innej metody, gdy Was choroba zaatakuje. Nie próbujcie być własnym lekarzem, udajcie się do ekspertów.

Lekarz wie, jak leczyć chorobę. Wy możecie tylko pogorszyć ją, pamiętajcie że, najgorsze napowiednie leczenie jest zastowet choroby, jak rak i suchoty, można wyleczyć, jeżeli odsowane w pierwszym stanie choroby.

Tym wszystkim, którzy potrzebują lekarskiej porady i którzy nie mogą płacić wysokich cen specjalistów Medical Center ofiaruje swe usługi. Medical Center nie jest instytucją zorganizowaną celem zysków i istnieje dla niesienia pomocy publiczności.

Aby być w stanie pokryć koszta zarządu i pracy edukacyjnej Medical Center liczy tylko $1 od zwyczajnej konsultacji i leczenia. Cena ta jest ta sama przy pierwszej wizycie jak i przy wszystkich, które nastąpią. Za tego $1 Medical Center ofiaruje następujące usługi. 1) — Doskonałe leczenie w wypadkach zwykle leczonych przez specjalistów. 2) — Każdy bez względu na wiek, narodowość i zajęcie otrzymuje tę samą grzeczną i solidną obsługę, 3) — Pacjentki kobiety są leczone na osobnem piętrze, 4) — Nie musicie mówić po angielsku, by skorzystać z obsługi Medical Center.

W tej instytucji imigrant może otrzymać porządne leczenie po niskiej cenie. Nie powinien on zaniedbywać leczenia w początkach choroby, dlatego tylko, że nie może sobie pozwolić na wysokie honoracja specjalistów.

Medical Center jest polecany przez Komisję Zdrowia Publicznego Stanów Zjednoczonych, przez Departamenty Zdrowia Stanu New York i miasta New York. Otrzymuje ono czynną współpracę wielu dobroczynnych organizacyj i wydawnictw.

Pomogliśmy tysiącom — pomożemy i Wam.

MEDICAL CENTER

318 Lexington Avenue
(blisko 38-ej ulicy)
New York City
GODZINY PRZYJĘĆ:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedziele i święta tylko za porozumieniem z lekarzem.

Z POLSKI

Zamordował babkę-staruszkę, aby zdobyć 50 złotych

We wsi Bolesławów, obok Andrzejowa pod Łodzią, 17-letni Marjan Clapiński, zamordował bagnetem swą babkę, 75-letnią staruszkę. Młodociany morderca popełnił zbrodnię z całą premedytacją, aby zdobyć 50 złotych. Dnia 28 grudnia stanie on przed sądem doraźnym w Łodzi. Mimo młodego wieku, grozi mu kara śmierci.

$1.00 TYGODNIOWO KUPI
FONOGRAF SKŁAD POLSKICH REKORDÓW
BELL MUSIC STORE
559 East 180 Street
BRONX, N. Y.

ZAŁOŻONA 1870 **H. POPPER & SON** WATKINS 6976

Największe przedsiębiorstwo wyrobu Medali, Odznaków, Guzików, itd. — Dobrze znane Towarzystwom Polskim

— Piszcie po katalog. — Najniższe ceny
POTRZEBUJEMY AGENTÓW

131 WEST 14-h STREET
NEW YORK, N. Y.

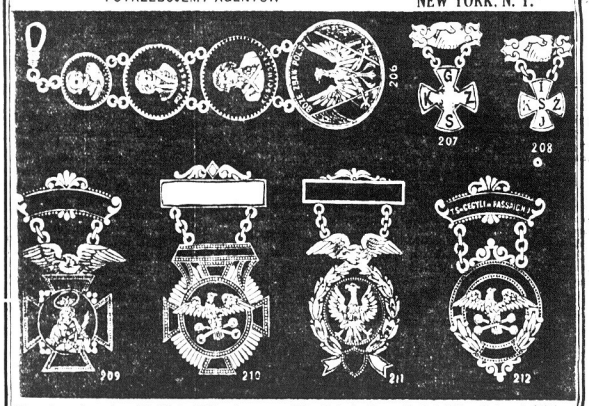

Otwarte codziennie od 8:30 do 5:30 wieczorem. W sobotędo 4 popoł. Jeżeli Komitety chciałyby zgłosić się się wieczorem, prosimy o zawiadomienie nas o tem naprzód.

POLSKA i AUSTRALJA

O rozwój stosunków handlowych

Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Sydney komunikuje, że utworzone zostało w Australji nowe towarzystwo polsko-australijskie, mające na celu nawiązanie stosunków handlowych Polski z Australją. Towarzystwo pod nazwą "Polono Australian Tradyng Company" rozporządza znacznym kapitałem. Na czele jego stoi szereg wybitnych przedstawicieli przemysłu i handlu australijskiego.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej w Sydney zwraca się za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu do sfer przemysłowo-handlowych w Polsce o nadsyłanie prób towarów z podaniem ceny, o ile możności cif port w Australji. Australja nadsyła już do Polski regularnie zamówienia na meble gięte.

Wojna domowa

W domu pn. 7 przy ul. Ostrowskiej kilku żydów, lokatorów tego domu wywołało zajście ze Stanisławem Boruczem (Mała nr. 4), który był w gościnie w mieszkaniu Genowefy Kuligowskiej w suterynie. W obronie Boruczа i Kuligowskiej stanęli bracia Stefan i Jan Suchenek, przyczem pierwszy odniósł siedem ran kłótych prawego pośladka i ranę ciętą głowy, drugi zaś — ranę kłótą w okolicę lewego żebra. Borucza oraz Suchenka opatrzył na miejscu lekarz pogotowia. Podczas zajścia mieszkanie Kuligowskiej zostało zdemolowane kamieniami i cegłami rzucanemi z ulicy przez okno przez niewykrytych sprawców.

Chas. Kosches
SKŁAD MEBLI
14 ul. i 1-Ave. New York City

ZIMA

JEST PORĄ ROKU, KIEDY NAJWIĘCEJ POZOSTAJECIE W DOMU. CZEM JEST DOM, BEZ WYGODNYCH MEBLI? SPORZĄDŹCIE INWENTARZ TERAZ I ODWIEDŹCIE NASZ OLBRZYMI SKŁAD Z NOWYM TOWAREM.

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od

$175 i wyżej

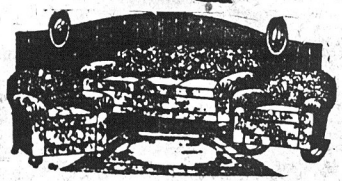

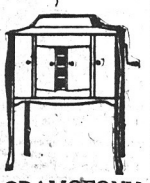

Ten wspaniały komplet do salonu $198.00

GRAMOFONY od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

SKŁAD OTWARTY WIECZORAMI CODZIENNIE DO 9-EJ AŻ DO ŚWIĄT

SĄD W POLSCE SKAZAŁ NA WIĘZIENIE REDAKTORA "GAZETY WARSZAWSKIEJ"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

w skardze swojej prosił sąd o wezwanie na rozprawę w charakterze świadków: Marszałka Sejmu, Macieja Rataja, ówczesnego prezesa rady ministrów Wincentego Witosa, b. prezesa rady ministrów gen. Władysława Sikorskiego, obecnego ministra spraw wojskowych i b. prezydenta ministrów Skulskiego.

Jako rzecznicy oskarżenia, występują w tej sprawie adw. Śmiałowski i adw. Zagórski; obronę red. Wasilewskiego wnosi adw. Kijeński.

Przewodniczył nader gorącej i przesiąkniętej niezwykłym nastrojem natury politycznej rozprawie sędzia Jaworowski, przy udziale sędziów Ożarowskiego i Świątkowskiego (sekretarzował aplikant Chęciński).

Przy stole sprawozdawczym były reprezentowane pisma wszystkich niemal odłamów.

Z liczby tylko co wymienionych świadków, zwolnionych, nawiasem mówiąc, przez obie walczące strony od przysięgi, nie stawił się tylko marszałek Rataj, który zawiadomił sąd o niemożności stawienia się z powodu niezwykle ważnych spraw sejmowych.

Rzecznicy oskarżenia zrzekli się więc tego świadka, by sprawy nie odwlekać.

Cyniczna deklaracja

Na wstępie posiedzenia składa obszerne i cyniczne wyjaśnienie oskarżony red. Z. Wasilewski. Do winy się nie przyznaje, choć sam autorem artykułu nie był, wypracowanie przysłane było z miasta przez przygodnego autora. W każdym bądź razie odpowiedzialność bierze na siebie. Być może—mówi oskarżony — że uniknąłbym przykrości, gdybym sam był autorem artykułu.

Ale o co tu szło właściwie. Oto — mówi oskarżony redaktor, — by pewnej sprawie nie dać usnąć. By ludziom nawet w trumnie spoczywającym, nie dać spokoju gwoli tylko załatwienia swoich porachunków. Zupełnie niewłaściwie zaprząta się uwagę sądu tą sprawą — wszystko to dzięki metodom postępowania p. Śliwińskiego, który jako literat, publicysta, a przedewszystkiem jako historyk, powinien był poczekać... sądu historji, a nie procesować się o znikomy, nic nie znaczący wyraz. Wszakże wolno oskarżonemu mieć takie lub inne zdanie o danej sprawie i żaden wyrok nie może być pod tym względem hamulcem dla niego.

— Nie dziwiłbym się — mówi— gdyby jaki prostak, nieokrzesany, niekulturalny wnosił sprawy o wyraz obraźliwy do sądu, ale nie literat, publicysta. I nietylko jako publicysta, lecz jako „dobry obywatel kraju" miał oskarżony prawo reagować na niewłaściwe kroki ze strony komitetu uczczenia pamięci ś. p. Narutowicza. Zresztą obowiązany jestem—ciągnie dalej red. Wasilewski—wiedzieć, co w społeczeństwie się dzieje i zachodzi zwłaszcza o czynach, dążących do trzymania społeczeństwa w bezustannym niepokoju i niepewności.

Artur Śliwiński — woła oskarżony — natchnienia swe czerpał od Babiańskich, którzy „Polakami nie są". Nie możemy—mówił dalej — pozwolić na to, by ciągle wykonywano i wytwarzano czeluście, dzielące społeczeństwo na wrogie sobie obozy (!!).

Oskarżony oświadcza, że i nadal nie wyrzeknie się swojego przeciwdziałania podobnym metodom i „wyrazów", o które oskarżony jest, cofnąć nie myśli.

Przewodniczący — po tego rodzaju niesłychanem wyjaśnieniu oskarżonego, proponuje, według ustawy, stronom pojednanie.

Adw. Śmiarowski: Wobec takiego oświadczenia oskarżonego pojednanie wykluczone.

Zeznania świadków

Przesłuchani świadkowie: byli prezydent ministrów Witos, min. gen. Sikorski i b. prez. min. Skulski — którzy wchodzą w skład prezydjum honorowego komitetu, jednomyślnie dają wyraz prawdzie, ustalając, iż w akcji uczczenia pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza nie byli bynajmniej „wciągani", lecz przyłączyli się do niej z całą świadomością jej wagi i znaczenia narodowego.

— Ze stanowiska mojego — mówił p. Witos — uważałem sprawę tę jako ponadpartyjną.

Gen. Sikorski był informowany o wszystkiem: o składkach, o wydawnictwie książki o ś. p. Narutowiczu, o funduszu na dom akademicki itp. i szczycił się, że wśród swoich znajomości miał ś. p. Narutowicza. Była to sprawa—kończy swe zeznanie min. Sikorski — zupełnie niezależna od poglądów grup partyjnych — szło tu jedynie o uczczenie pamięci Pierwszego Prezydenta.

I b. prezydent rady ministrów Skulski, który z ramienia komitetu porozumiewał się z członkami prezydjum honorowego, zaświadczył o życzliwości do tej akcji wszystkich członków tego prezydjum. Do komitetu honorowego (który jako taki był zupełnie bezpartyjny), zaproszono także Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego i Marszałka Piłsudskiego.

Tu sąd wydaje uchwałę, której mocą postanawia nie przyjąć od stron całego szeregu gazet i broszur, mających ustalać życie ś. p. Narutowicza — dowodów, nie mających, zdaniem sądu, żadnego związku z samą istotą skargi, będącej przedmiotem rozważania.

Mowa mec. Zagórskiego

Adw. Zagórski, jeden z rzeczników oskarżenia, energicznie odpiera wysnuty z fantazji oskarżonego wywiad, jakoby p. Śliwiński niewłaściwie czuje się tu dotkniętym, wtedy, gdy zachodzi obraza zbiorowości. Artur Śliwiński był prezesem tej zbiorowości, w postaci komitetu i jako taki był odpowiedzialny za jego czynności i miał prawo uważać się za obrażonego, gdy zwrócono się do komitetu ze słowami obecnie przez oskarżonego bagatelizowanemi, jak „szantaż i prowokacja". Śmiesznym jest także wywód, że p. Śliwiński niepotrzebnie „włóczy się" po sądach i nie czeka co powie przyszły sąd historji o całej sprawie. Zapewne, według p. Wasilewskiego, przyszły historyk ma czerpać swe wiadomości ze „zdrowego źródła" — „Gazety Warszawskiej"!...

Otóż — mówi obrońca — tego nie będzie, bo zanim to nastąpi, sąd musi p. Wasilewskiemu powiedzieć, że uczczenie pamięci Narutowicza, którego nawet wrogowie nazywali człowiekiem kryształowym i świetlanym — nie jest równoznaczne z... szantażem i prowokacją...

Całkiem świadomy i konsekwentny czyn Wasilewskiego jest dalszym ciągiem haniebnej agitacji, która uczyniła możliwym—czyn Niewiadomskiego.

Adw. Zagórski z całym naciskiem podkreśla dalej, że nieprawdą jest, co mówi red. Wasilewski, iż instytucje samorządowe na prowincji protestować miały przeciw ko odezwie komitetu.

Śliwiński, który występuje ze skargą, jest przedstawicielem całego szeregu osób dotkniętych inkryminowanym artykułem.

Wyrok, który zapadnie w tej sprawie, ma wielce doniosłe znaczenie i powinien raz na zawsze uzdrowić stosunki bardzo u nas, niestety, zachwaszczone i zabagnione.

Mowa mec. Śmiarowskiego

Drugim z kolei rzecznikiem oskarżenia był adw., poseł Śmiarowski, którego przemówienia słuchano z natężoną uwagą.

Już na wstępie swej druzgocącej mowy podkreśla on moment bardzo niebezpieczny w tej sprawie. Chodzi o to, że red. Wasilewski wszelkiemi sposobami narzuca sądowi pogląd, iż sąd ten ma być niejako rozjemcą sporów politycznych. Słowem pragnie na gwałt przenieść przed forum sądowe — spór o „zasady polityczne". Tymczasem chodzi tu tylko o rozstrzygnięcie zasady prawnej i moralnej. Chodzi o to, by rzecz nazwać po imieniu: obelgę — obelgą, oszczerstwo — oszczerstwem: poza te granice sąd wychodzić nie może i żadne sofistyki tu nie pomogą. Wasilewski mówi: — czyż my — dwaj — ludzie pióra, nie mamy innej drogi, jak proces szpetny? Niech poczeka na sąd historji. Tak, istotnie, każdy może i powinien z pogardą przejść nad napaściami prasowemi, zwłaszcza w dobie obecnej, gdy artykuły w guście red. Wasilewskiego sprowadzają znaczenie i powagę tej części prasy do najniższego poziomu etyczno-moralnego, gdy w rozpasaniu drukowanego słowa, nie licząc się ani z honorem, ani z czcią i życiem człowieka — każdy dotknięty taką krzywdą, rusza ramionami i szydzi z takiej prasy w Polsce. Taka pogarda jest prawem każdego obywatela, ale nie jest jego obowiązkiem — przejścia nad tem do porządku dziennego.

Z tego punktu widzenia mógł i Śliwiński machnąć ręką, pomnąc, iż ogół polski i tak aż nadto jest uświadomiony o jego i innych napadniętych osób wartości i zasługach.

(Ciąg dalszy jutro.)

AUTO IGNITION KURS

Specjalny i oryginalny kurs wykładów, który całkowicie obejmuje każdy system zapalania, Auto Lighting i Starters. Krótki kurs po minimalnej cenie.

N. Y. E. S. chce zakomunikować, że kurs ten nie jest tak zwanym "Kursem Automobilowym", gdyż wykłady obejmują wyłącznie elektryczne przyrządy przy samochodach, aeroplanach i motorowych łodziach.

Mężczyźni którzy znają się na automobilach, a chcieliby skorzystać z tego specjalnego oddziału, niech się skomunikują z

N. Y. ELECTRICAL SCHOOL
51 West 17th Street, New York City (21)

Green nowym przywódcą amerykańskiej Federacji Pracy

NEW YORK, 20 grudnia. — William Green, sekretarz finansowy amerykańskiej organizacji górników węglowych został wybrany przewodniczącym Amerykańskiej Federacji Pracy, dla wypełnienia terminu opróżnionego przez śmierć Samuela Gompersa.

Green został wybrany, jako jeden z 10 członków głównego zarządu i natychmiast ogłosił, iż będzie się trzymał programu zmarłego prezydenta Gompersa. Wice-przewodniczący Duncan, który był logicznym kandydatem na miejsce Gompersa, jako wice-przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy, a nie został postawiony przez naczelny zarząd Federacji Pracy, jako kandydat, zrezygnował ze swojego stanowiska.

Nadmorskie szczepy marokańskie Andżera, które przyłączyły się do rewolucji przeciw Hiszpanji, miały ponieść klęskę z rąk wojsk hiszpańskich, jak ogłasza wiadomość z Madrytu.

* * *

Komuniści holenderscy w nowo wydanym programie domagają się ewakuacji kolonji przez wojska holenderskie i przyjęcia silnej opozycji przeciw angielskiemu imperjalizmowi.

PIĘKNA OZDOBA ŚCIANY

Trinera ścienne kalendarze przynoszą zawsze coś nowego do domu. Kalendarz na rok 1925 jest wzruszającem połączeniem 2-ch obrazów. Pierwszy z nich przedstawia zaranie życia, śmiejące się dziecię na ręku uroczej młodej matki w wiosennym poranku, — drugi zaś, wskazuje zachód życia z końcem pogodnego dnia, przedstawiając parę staruszków w stadawnym ogrodzie. To przypomina wam, że Trinera Gorzkie Wino jest tak dla młodych, jak i dla starszych, w każdym zawodzie życia. P. Stevie Letoch, Russellville, Ark., pisze do nas 20go listopada: „Nie chciałbym ani jednego dnia obejść się bez Trinera Gorzkiego Wina". Jest to lekarstwo, które niema równego sobie w wypadkach lichego apetytu, zatwardzenia i w innych podobnych dolegliwościach żołądka. Aby otrzymać ten wspaniały kalendarz, przyślijcie 10c na pokrycie kosztów przesyłki na adres Joseph Triner Company, 1333 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.

MALOWANIE DOMÓW

i mieszkań, także plastrowanie i tapetowanie, najlepiej i najtaniej wykonuje starokrajowy malarz

Adam Michałowski,
405 E. 17 St., New York
Telefon, Lexington 5110

SUCHE GRZYBY

sprowadzane z Polski

Największa firma Importu w Stanach Zjednoczonych, gdzie zakupić można najlepsze i najświeższe suche grzyby

Funt 85c i wyżej
Grzeczna obsługa
Wszystkie gwarantowane

Sprzedawane od jednego funta do jakiejkolwiek ilości
Rozsyłane po całym kraju

M. HAGEL
204 E. HOUSTON ST.
New York City
Tel.: Dry Dock 0910

POLSKA i WĘGIERSKA
RESTAURACJA
PIERWSZARZĘDNA
— KUCHNIA —
Ceny umiarkowane.
103 St. Marks Place,
(East 8th Street)
blisko 1-szej Avenue.
JAN GAJDOS
Właściciel.

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Philadelphia i okolica

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Filadelfji

Ósmy z rzędu odczyt Polskiego Uniwersytetu Ludowego w tym sezonie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 21-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w Domu Polskim, pn. 211 Fairmount Ave.

Odczyt wygłosi Fr. Politowski, na temat „Ojczyzna i Język Ojczysty". Temat ten zawiera tłumaczenie o plemiennem życiu ludów, o osiedleniu się polskiego plemienia, o stworzeniu kraju, lub ojczyzny i języka narodowego, oraz o znaczeniu języka w życiu narodowem.

Oczyt ten jest nadzwyczaj interesujący, bo zawiera on fakta o pochodzeniu narodu polskiego i ciężkiej jego pracy nad budową kraju, dla nas dziś ojczystego, o czem każdy Polak i Polka wiedzieć powinni.

Na odczyty wstęp wolny.

O liczne przybycie uprasza
KOMITET P. U. L.

Akademja ku czci Narutowicza

Staraniem parafji narodowej św. Walentego odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go grudnia, o godzinie 8-ej wieczorem, na hali Marciniaka, pn. 2374 Orthodox Street, uroczysta akademja poświęcona pamięci męczeńskiej śmierci pierwszego prezydenta Polski, Gabrjela Narutowicza.

Program bardzo bogaty. Pani A. Niementowska, Sr., ze Lwowa, obecnie dyrektorka Wyższej Szkoły Fortepianowej „Leopolia" przyrzekła wziąć udział, jak również wystąpi z solową grą na skrzypcach p. W. S. Langowski. Kapela Dzieci ze Szkoły Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Muzykantów grać będzie pod batutą p. W. S. Langowskiego. Ponadto wypełnią program występy Chóru Parafji Narodowej św. Walentego i Kapeli Chopina, oraz deklamacje i mowy, a zakończy akademję przepiękny obraz narodowy w dwuch odsłonach "Rycerze Jadwigi."

ODDZIAŁ 5-TY Z. S. P.

Niniejszem przypominam członkom oddziału 5-tego Z. S. P. w Filadelfji, że ROCZNE POSIEDZENIE tegoż oddziału, odbędzie się w niedzielę dnia 21-go grudnia br. o godzinie 11-ej przed południem w Domu Polskim, 211 Fairmount ave.

Sprawy są bardzo ważne do załatwienia, mianowicie: wybór nowego zarządu na rok 1925 i głosowanie na członków do Rady Partyjnej i Komitetu Wykonawczego.

Wszyscy członkowie powinni się stawić. *Sekretarz.*

„PAN ZOŁZIKIEWICZ"
przepiękny melodramat ludowy w 5 aktach ze śpiewami i tańcami,
— wystawi —
ZWIĄZEK TEATRÓW POLSKICH
w Niedzielę, dnia 4-go Stycznia, 1925,
w Domu Polskim — 211 Fairmount Avenue.
Reżyserja M. Dąbrowskiego. Muzyka pod dyrekcją p. E. Ryglewicza.

Sztuka powyższa to nie jest jedną z tych przeciętnych, których się widzi niezliczone rzesze na deskach scenicznych. Jest to niejakoby pejzaż wzięty żywcem na scenę gdzieś tam hen z naszej wsi polskiej żyjącej jakimś niesamowitem życiem.

Zespół Związku ma nadzieję, iż się wywiąże z zadania tej sztuki bez zarzutu.

Początek ze względu na obszerność tekstu sztuki
punktualnie o godzinie 7:45 wieczór.

Drobne Ogłoszenia

WYUCZCIE SIĘ DOBREGO FACHU
Zostańcie balwierzem — zarabiajcie dobrze. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

SUKCES SZKOŁA

SZKOŁA, GDZIE MOŻNA SIĘ PRĘDKO NAUCZYĆ MÓWIĆ, CZYTAĆ I PISAĆ po ANGIELSKU
$5 miesięcznie osobne lekcje $10 miesięcznie

Success School Building
RIVINGTON ULICA, RÓG ESSEX UL.

POWAŻNE sumy pieniędzy do wypożyczania, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corporation, 391 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Triangle 7997.

Nauczycielka muzyki udziela lekcji na fortepianie.
J. GODLEWSKA
144 York St., Jersey City, N. J.
ostatnie piętro

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
na jedwabną spodnią bieliznę, doświadczonych sample hands; także na Wilcox & Gibbs overlock maszyny; także ci, którzy umieją szyć kamizelki na Wilcox & Gibs hemming maszynach, na jersey roboty.
Tylko gruntownie doświadczonych robotnic przyjmujemy.
GERTRUDE SILK CO.
48 West 35th Street (22f)

OPERATOREK
i dziewcząt
do cerowania swedrów,
dobra zapłata, stała praca.
ILLINOIS KNITTING MILLS,
313 Van Sinderen Ave.
Brooklyn.
Canal pociągiem do Sutter Avenue. (23f)

DZIEWCZYNA I KOBIETA
do pielęgnowania jednego dziecka
lekka domowa robota
523 HASLEY ST., BROOKLYN (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dla małej chrześcijańskiej rodziny, dobra zwyczajna kucharka. West End pociąg do stacji 18th Ave. B. R. T. Subway. Mrs. G. E. Nostrand, 1831 — 82nd St., Brooklyn. (26f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty dla dwuch dorosłych osób i jednego dziecka. Cashman, 20 W. 84th St. (22f)

DZIEWCZYNA potrzebna, musi mówić po angielsku, bardzo dobry dom, zapłata $60 miesięcznie. Marshak, 1648 Carrol St., Brooklyn. Telefon, Slocum 3652. (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom, $55. Mrs. Robinson, 564-A Monroe St., Brooklyn. (21f)

DZIEWCZĄT 15, potrzeba, doświadczonych na farbowaniu orjentalnych dywanów, szansa do awansu, stała praca. Besbar Co., 74-78 Sheman St., Long Island City, Duplex Motion Picture Building. (21f)

DZIEWCZYNY do pomocy matce przez pilnowanie dziecka i do lekkiej roboty domowej. 1323 — 50th St., Brooklyn. Telefon, Berkshire 0404-J.

DZIEWCZYNĘ do ogólnej domowej roboty, kompetentna, niema dzieci. 853 East 9th Street, Brooklyn. Telefon, Mansfield 4306. (27f)

DZIEWCZĄT do robienia sztucznych kwiatów; do przyszywania; praca przy kwiatach ręcznej roboty; robota dawana do domu. Milo Flower & Novelty. 55 W. 27 St. (21f)

DZIEWCZĄT do wykończania przy płaszczach dla chłopców. 1805 Bronxdale Ave. (Morris Park Ave). (23f)

DZIEWCZĄT (15), lekka praca przy farbowaniu dywanów. Beshar Co., 74-78 Sherman St., L. I. City. (Duplex Motion Picture Bldg., Czwarte Piętro.) (22f)

DZIEWCZYNY lub kobiety do ogólnej domowej roboty, ze spaniem; dobry dom. Mrs. Mandelbaum, 656 Coster St., Bronx. (21f)

DZIEWCZĄT potrzeba do pracy przy airbrush przy jedwabiu; długi sezon. Original Textile Printing Co., 152 Wooster St. (22f)

WINDER doświadczonych przy Visca. Dobra zapłata. Zgłoszenia Concord Braid, 11 East 17 St. (23f)

OPERATOREK doświadczonych na gładkich damskich sukienkach. Ryl Samrt Dress Co., 123 W. 28th St. (22f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty w domu doktora; spać na miejscu; 168 Stagg St. Brooklyn. Telefon: Stagg 4497. (23f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

COOPERS POTRZEBNI
doświadczonych; stała praca;
AMBOY BARREL CO.,
1049 State Street,
Perth Amboy, N.J. (21m)

WIRE drawers przy sprężynach, — siser, 8 do 12. Stała praca. Kay Mfg. 20 Morton St. Brooklyn, blisko Williamsburg mostu. (22m)

JANITOR potrzebny do parowo ogrzewanego domu w Bronx. Zgłoszenia do 307 E. 9th St. Hirschhorn. (23m)

BALWIERZ Rusin lub Polak potrzebny. 112 Wythe Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (21m)

POTRZEBA masarza który potrafi wędzić i pomagać przy stole. Zgłosić się do Felix Bator, 62 Village Street, Rockville, Conn. (21m)

RZEŹBIARZY na drewniane ramki do obrazów, stała praca. Zgłoszenia M. Grieve Co., 284 E. 59th St. (21m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu choroby. 377 Oakland St., Greenpoint. (26s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, sprzedam bardzo tanio z powodu nieporozumienia w rodzinie. 23 E. 17th St., Bayonne, N. J. (25s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu śmierci męża, interes dobrze wyrobiony. L. Owocka, 714 — 5th Ave., Brooklyn, pomiędzy 22nd i 23rd St. (23s)

BUCZERNIA na sprzedaż tanio. 128 N. 6th St., Willamsburgh, Brooklyn. (22s)

BUCZERNIA pierwszorzędna z warsztatem do wyrobu na sprzedaż, bardzo dobre miejsce, interes wyrobiony, istniejący przeszło 15 lat, cena przystępna. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (22s)

CANDY Store do sprzedania tanio, dobry interes dla samotnej osoby, lub małżeństwa. 11 Diamond St., Greenpoint. (21s)

CANDY store na sprzedaż; 525 Humboldt St. Greenpoint, Brooklyn. (23s)

DO SPRZEDANIA nowy fonograf za pół ceny, również 80 rekordów oddam prawie darmo. 8 St. Mark's Place, New York, W. Chepuek. (21s)

DARMO kalendarz ścienny na rok 1925 oraz książeczka map poszczególnych narodów, otrzyma każdy przez nadesłanie 10-centowej marki na opłacenie poczty. Władysław Twardowski, 162 East 23rd St., New York. (13, 17, 20, 24s)

DO SPRZEDANIA restauracja z powodu choroby. 137 Avenue A, między 8th i 9th St. (21s)

GRAMOFON bufetowy z rekordami do sprzedania. Zgłoszenia po 7-ej wieczorem, I. Kosierbiński, 57 First Ave. (22s)

GROSERNIA i mleczarnia na sprzedaż, bardzo tanio; rent $35. 132 Nasau Av. Greenpoint. (24s)

GROSERNIA do sprzedania, musi być sprzedania za $400, 331 Avenue E, Bayonne, N. J. (22s)

HARMONJE warszawskie, dwie, chromatyczna i półtonowa, wyrobu Meyera, w bardzo dobrym stanie. 514 E. 13th St., yardowy dom, apartament 7. Adolf.

MUSZĘ sprzedać tanio piękne meble do jadalni, szklanna szafa, olejne obrazy, firanki, łóżko, materac i Radiant gazowy piec. Telefon, Bensonhurst 3168. (21s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

PROSPECT REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE
597-A 4th Ave., Brooklyn, N. Y.
Telefon, Huguenot 0687
NEW YORK OFFICE:
111-115 East 7th Street, New York
Przy Polskim Kościele
Telefon, Orchard 6490
WILLIAMSBURGH OFFICE:
170-A North 8th Street, Brooklyn, N. Y.
Jeden blok od Bedford Avenue Subway Stacji.

NEW YORK

20 fam. murowany, gorąca woda, po 3 i 4 pokoje dla rodziny, wanny, elektryka, bardzo dobra sekcja w Bronx, rent $7,000. Cena $47,000, gotówki wedle umowy.

8 fam. dom murowany, po 5 pokoi i wanny dla rodziny, gorąca woda, elektryka, bardzo ładna okolica. Cena $23,000, gotówki $5,000.

10 fam. murowany dom, po 5 pokoi i wanna dla rodziny, gorąca woda. Cena $29,000, gotówki $3,000.

20 fam. murowany, po 3 i 4 pokoje dla rodziny w Harlem, rentu $4,476. Cena $28,000, gotówki wedle umowy.

BROOKLYN

$1,000 gotówki kupi 6-pokojowy dom na Flatbush, wszystkie nowoczesne ulepszenia. Cena $8,000.

$1,500 gotówki kupi 2-familijny dom drewniany i sklep. Cena $7,500.

$3,000 gotówki kupi 8-familijny dom murowany, po 5 pokoi dla rodziny, lota 33 x 100, elektryka w sieni, rentu $197 miesięcznie. Cena $17,500.

6 fam. dom murowany, po 5 pokoi i wanny w Bay Ridge, rentu $210 miesięcznie. Cena $17,000, gotówki wedle umowy. (21e)

W. ROGERS, S. DOBROWOLSKI, S. GOWSKI, V. KWIATKOWSKI, F. BIEL, J. DOUGLAS, J. DĄBROWSKI.

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

MEBLE z 5 pokoi do sprzedania tanio; Mrs. Alamanowitz, 85 Avenue A. (22s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 29c. lub cztery za dolara. Śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (t f n)

PIEKARNIA do sprzedania, sposobność dla początkującego, umiarkowany czynsz, 274 Franklin St., blisko Dupont St., Brooklyn. (18, 21s)

RESTAURACJĘ sprzedam lub oddam na długi lease; 557 — 6th Ave. Brooklyn przy 15-ej ulicy; także można się zgłaszać cały tydzień po 6 wieczorem na adres: 136 Essex St. yardowy dom—pokój 11, New York City. (23s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę, bardzo tanio. 783 Third Avenue, Brooklyn. (22s)

STATIONARY i Candy Store, bardzo pięknie urządzony, rent tani, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania z elektryką i wanną, rent $45. w dobrej dzielnicy. Zgłosić się do J. Patank, 43 W. [illegible] St., Bayonne, N. J., o godzinie rano od 8 do 9, od 12 do 1, od 6 do 7. Telefon, Bayonne 4261. (25s)

SKLEP z obuwiem do sprzedania w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, wszelki towar i urządzenia wartości $7,000, z powodu wyjazdu sprzedam dla prędkiego kupca za $4,000, rent tani. Zgłoszenia do J. Zieliński, 36 Wall St., Passaic, N. J. (22s)

TRZY pary skrzypiec do sprzedania. 131 E. 3rd St., Candy Store. (21s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

TANIOŚCI

Domy na Sprzedaż

19 fam. murowany dom, czteropokojowe apartamenta. Cena $20,000, gotówki $5,000.

6 fam. drewniany, czteropokojowe i łazienka. Cena $14,500, białe zlewy, gotówka $4,000, rent rocznie $1,680.

6 fam. drewniany, czteropokojowe, ustępy. Cena $10,900, gotówki $4,000, czynsz rocznie $1,464.

6 fam. murowany, 4 pokoji i łazienka, elektryka. Cena $10,500, gotówki $3,000, rent rocznie $1,488.

Wiele innych taniości w różnych dzielnicach Brooklyna.

JULJUS BENTKOWSKI
Biuro Realnościowe i Asekuracyjne
Telefon, Greenpoint 6214
181 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

5 fam. drewniany, po 5 i po 3 pokoi dla rodziny; elektryka; nowo odnowiony; rent $1248; cena $8,800; gotówki około $2,250.

6 fam. drewniany i sklep, po 4 pokoi dla rodziny, dom całkowicie odrestaurowany; rentu $1,740; cena $13,500; gotówki około $4,000.

4 fam. murowany, po 5 pokoi dla rodziny, kąpiel, elektryka; sztor z 6 pokojami i kąpielnią. Rentu $2280; cena $17,250; gotówki około $5,000.

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Avenue,
Brooklyn, N.Y.
(t f n e)

TANIOŚĆ! Frontowy i yardowy dom — lota 25x100; 4 fam. Williamsburg sekcja. Cena $6,750, mortgage $5,500. Charles Buerman & Co. 140 Harrison Ave. Brooklyn, N.Y. (27e)

21 ULICA, blisko 6 Avenue, 2 familijny murowany dom 11 pokoi, 2 łazienki. Suma żądana $8,500; żadna przystępna oferta nie odrzucona. Schroeder, 295 9th St. (21e)

NEW JERSEY, $7500 gotówki kupi 8 fam. murowany dom, po 5 pokoi i wanna; elektryczność; gaz; wszelkie ulepszenia; rent $3768. Taniość! Cena tylko $29,000. Miksza, 205 — 8th St., Jersey City N. J. (23e)

SPECJALNA UWAGA!
PREZENT NA GWIAZDKĘ
Dom 4 fam. murowany, 6 i 7 pokoi i wanna, parowe ogrzewanie; elektryka, w najlepszej sekcji, zmuszony jestem sprzedać. 108 Chauncey St., Brooklyn, pomiędzy Reid Ave. i Stuyvesant Ave. Stanisław Parzkiewicz. (21e)

NADZWYCZAJNA WYPRZEDAŻ!
4 piętrowy murowany budynek byznesowy róg, lota 27 x 100, sklep 27 x 75, 6-familijny, po 5 pokoi i wanna dla rodziny. 296 Nassau Ave., róg Hausman St., po szczegóły zgłaszać się do Paul Bernsen, 671 Fresh Road, Ridgewood, Brooklyn. (24e)

8 FAM. murowany dom do sprzedania, w South Brooklynie, po 5 dużych pokoi, elektryka, ustęp dla każdej familji, dom budowany na 33" szerokości, długości 85 stóp, w dobrem położeniu, w najlepszej sekcji, żądana cena $15.800, wpłata wedle umowy. Ten dom musi być sprzedany zaraz. Po bliższe szczegóły proszę się zgłaszać do F. Pyzak, 511 — 6th Ave., Brooklyn. (23r)

SZEŚCIO-familijny dom murowany po 4 pokoje i wanny, kuchnia i jadalnia, spólne, elektryka, 2 bloki od Broadway i Gates Ave. Stacji. Cena $16,500, gotówki $5,000. Surdukowski, 142 Palmeto St., Brooklyn. (21e)

NOWY DOM
$2200
Część gotówką, reszta jak renta
Cztery małe pokoje, szkoły, kościoły, sklepy. Od Jamaica Stacji brać bus do Paisley Park, później iść trzy bloki, albo Lefferts Avenue elevated do Rockaway Blvd. stacji i bus do 145-ej ulicy; dom pół bloku od rogu.
WILK
12327 — 145th Street
South Ozone Park, L.I. (23e)

560 PARK Avenue, — sześciofamilijny drewniany, po 4 i 5 pokoi, białe zlewy i nakrycia na balje; elektryka; rent $168 miesięcznie. — Cena $13,500, gotówki $3,000. Zgłoszenia; Crowley pierwsze piętro. (22e)

DOM 2-familijny drewniany z ogrodem. Cena $5,200, wpłaty $1,500.
DOM 3-piętrowy z 4 sklepami, rent $344 miesięcznie, tanio do sprzedania. Zgłoszenia
Sprigade, 87 Norman Ave., B'klyn, N. Y. (21e)

4 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 3 POKOJE DLA RODZINY, RENTU $698. CENA $4,600, GOTÓWKI OKOŁO $1,200. WIADOMIŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

FARMA na sprzedaż, 130 akrów, dobre zabudowania, 6 krów, 2 konie, 200 kur. Cena $4,000. Także wiele innych farm. Katalog bezpłatnie. Kaplan's Agency 276 Grand St., New York. (26e)

DOM z 20 umeblowanemi pokojami, rent $225, długi lease, elektryka, dobre położenie, wszystkie pokoje zawsze zajęte. Kasik, 880 Sixth Ave., pomiędzy 49th i 50th Street's, znakomita szansa. (22s)

ZAPISUJCIE się na fundusz Bożego Narodzenia, $5 gotówki i $2 tygodniowo; po 52 tygodniach na Boże Narodzenie roku 1925 otrzymacie plac budowniczy. Po dalsze informacje pisać lub zgłaszać się do B. Berg, 243 West 34th Street, New York City. (25e)

8 FAM. DREWNIANY, PO 2 I 4 POKOJE DLA RODZINY, 2 KĄPIELNIE, RENTU $1,356. CENA $9,000, GOTÓWKI OKOŁO $3,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

ROBOTNICY

Jedyna sposobność w życiu dla Was. Zastanówcie się nad tem. Tysiąc dolarów wpłaty i trzydzieści dolarów miesięcznie. Możecie posiadać własny dom, z wodą, elektrycznością, tretuarem, cementowe drogi.
OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York City
Child's Bdlg., Room 300, naprzeciw Macy's

8 FAM. MUROWANY, PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, RENT $2,898. CENA $21,500, GOTÓWKI OKOŁO $4,000. WIADOMOŚĆ, GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

$100 WPŁATY
$30 MIESIĘCZNIE
POSIADAJCIE WŁASNY DOM
Trzy sypialnie, salon, kuchnia, wanna, gaz, woda, elektryczność, treatuary, cementowe drogi.
THE OROS SYNDICATE, Inc.
110 West 34th Street, New York
Child's Building, Room 300
(Naprzeciw Macys')

TYLKO $450, lota 80 x 100 na budowę domu blisko budującego się Subway'u, $50 gotówki, $5 miesięcznie. Działajcie szybko. B. Berg, 243 West 34th Street, New York City (25e)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ Władysława Jakóbowskiego, zamieszkały pn. 81 Hays Street, Newark, N. J., podporucznik wojsk polskich, rosyjskiej armji starszy sierżant, otrzymałem dla niego papiery wojskowe. Zgłoszenia do Antoni Wolski, Second Ave. i 6th St. (21l)

BRAT mój cioteczny Antoni Strzałkowski w Pittsburgu mieszkał do roku 1914, od tego czasu niemam żadnej wiadomości. Adres mój Adolf Romanowski, urzędnik sądowy z Trembowli, Małopolska. (23l)

FIREMAN przy piecach, poszukuje pracy. Zgłoszenia 541 E. 11th St. J. Związek. (26l)

POSZUKUJĘ spólnika lub spólniczki do piekarni Lunch Room, musi być kucharzem lub kucharką. Zgłoszenia do 339 E. 10th St., T. Machczyński. (22l)

WSPÓLNIKA-czki do otworzenia boarding house, z małym kapitałem, poszukuje. 270 — 14th Ave. Newark, N.J. (21l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

DUŻY sklep do wynajęcia, rent $30. 129 Jewel Street, Greenpoint, Brooklyn. (22r)

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwuch mężczyzn. 306 Avenue A, mieszkanie nr. 1. (21r)

DWA i trzy pokoje, tani rent. Zgłoszenia do janitora, 206 Broome St. (21r)

APARTAMENTA trzy-pokojowe, ulepszenia, rent $16 do $18, potrzeba również janitora. 621 E. 15th St. (22r)

POKÓJ do wynajęcia. 231 Eldridge St., trzecie piętro, A. Wijewska. (21r)

POKÓJ do wynajęcia, dla dwuch lub jednego mężczyzny. 259 — 3rd Ave., New York. (21r)

POKÓJ umeblowany, duży i mały dla jednej lub dwuch osób, można używać kuchnię; wszelkie wygody; 135 Ave. A. yard, czwarte piętro; drzwi 3; wejście z podwórza. (21r)

IN 2 SECTIONS
Section 2

SUNDAY
DECEMBER 21ST
1924

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

NIEDZIELA
21-GO GRUDNIA
1924

W 2 DZIAŁACH
Dział 2

WESOŁYCH ŚWIĄT

TAK, to jest Santa Claus, ten sam, co stoi na rogu ulicy amerykańskiej i bębni w miedziany kocioł. Ale jeżeli wpatrzycie się uważnie, rozpłynie się we mgle, a zamiast niego uśmiechnie się dobroduszny dziadulek polski — święty Mikołaj. Przywędrował on, aż tutaj w swej pielgrzymce za Polakami rozsianymi po całym świecie. Przyniósł on z kraju na swych plecach, wiele darów: — dla starszych ducha polskiej gościnności i miłości braterskiej, dla dzieci.., cicho, nie mówmy o tem, bo to niespodzianka.

Tyle tylko wiadomo, że święty obiecał Wydziałowi Opieki Społecznej „Nowego Świata" i zacnym paniom z Ligi Kobiet przyjść na **Choinkę dla biednych dzieci**, do Domu Narodowego. Źle piszemy—będzie to bowiem Choinka dla nieszczęśliwych dzieci. Biedactwa zapomną w ten wieczór o niesprawiedliwości losu, by cieszyć i śmiać się, z zachwytem oglądać śliczne i praktyczne podarki. Przez kilką godzin wydziedziczone maleństwa będą szczęśliwsze od dzieci bogatych, bo ich rodziną na chwilę stanie się Społeczeństwo Polskie.

„Nowy Świat" ze swej strony prosi staruszka, aby odwiedził każdy polski dom i rozweselił polską duszę, zaś swoim Czytelnikom przesyła serdeczne życzenia Wesołych Świąt. Życzymy dorosłym, by na obcej ziemi zachowali ideały, które w nich wpoiła Ojczyzna: miłość swobody, pogodę umysłu wobec przeciwności, wytrwałość w pracy, gościnność i dobrą wolę względem ludzi, cześć dla wartości umysłowych i moralnych.

Życzymy ich dzieciom tu urodzonym, aby nie roztrwoniły tego dziedzictwa swych ojców, lecz je pogłębiły i wyrosły na światłych i dzielnych obywateli. A przedewszystkiem nasze życzenia i serdeczna troska zwracają się ku sierotom i bezdomnym polskim dzieciom, są to bezcenne skarby naszej przyszłości, rzucone na łaskę ślepego przypadku, im tym dzieciom życzymy by na swej ciernistej drodze spotkały Was, Rodacy, bo wiemy, że ich nie opuścicie, jak dotychczas nie opuszczaliście.

Wiele szczęścia osobistego przy Choince w gronie rodzinnym lub koleżeńskim, a powodzenia w Pracy i obowiązkach obywatelskich

ŻYCZY WAM „NOWY ŚWIAT"

Ta śmiejąca się miła dziewczyna przedstawia przyjaznego ducha Bożego Narodzenia.

Piękne lalki! Przygotowane dla biednych dzieci w New Yorku

Dla Domu DZIAŁ KOBIECY Dla Rodziny

Lois Wilde, aktorka, znana ze swej piękności nie dotrzymała przyrzeczenia, iż nigdy więcej nie będzie publicznie występować i podpisała kontrakt z teatrem nowojorskim

CO MÓWI POLA NEGRI

Niema chyba na wychodźtwie a nawet w Polsce panienki, lub kobiety mającej „szersze" aspiracje, która nie chciałaby zostać Polą Negri, gwiazdą filmu amerykańskiego. Niejedna z nich mówi: „Jestem piękniejsza, zdolniejsza od takiej Poli, córki praczki.. Ale... nie mam szczęścia."

Pola Negri ma szczęście — to nie ulega kwestji. Ale poza szczęściem ma ona dwie wielkie rzeczy: talent i chęć do pracy!

Pewien korespondent zapytał niedawno Polę:

„Kiedy w swojem życiu pracowała pani najwięcej?"

„Obecnie," — odpowiedziała Pola. „Kiedy byłam jeszcze młodziutką i stosunkowo mało znaną, nie miałam za sobą i przed sobą tylu krytyków, czyhających na każde moje poruszenie. Dzisiaj miliony ludzi mają prawo krytykować mnie.

„Kiedy stawiałam pierwsze moje kroki sceniczne, zadowolnić miałam stosunkowo małą ilość ludzi. Dziś natomiast, jeśli chcę zadowolnić wszystkich, którzy mnie widzą w obrazach filmowych — pracować muszę o wiele intensywniej, niż kiedykolwiek w życiu.

„Rozkoszną rzeczą jest zdawać sobie sprawę z własnego powodzenia; aby zasłużyć jednak na dalszy sukces, trzeba ciągle iść naprzód. Nie wystarczy dokonać dobrego dzieła raz tylko. Trzeba starać się, aby dobre dzieła dalej tworzyć, a im lepsza praca — tem większe wymagania.

„Smutno mi zawsze na duszy, gdy proszą mnie o udzielenie porady młodym aspirantkom do sławy scenicznej. Bo przecież — mimo wszystko — łatwo jest bardzo udzielać porady, lecz ciężko nieraz do niej się zastosować."

Uwagi swoje kończy Pola Negri słowami Balzaca:

„Ktokolwiek chce się wspinać na wyżyny niebios — stanąć musi przed obliczem Boga."

Ktokolwiek chce być czy to literatem; czy artystą, czy politykiem, czy wogóle człowiekiem wybitnym — nie wystarczą mu zdolności! Musi pracować z zapałem i wysiłkiem, aby swoje zdolności doskonalić i dążyć ciągle do osiągnięcia lepszych rezultatów.

Mary Pickford sfotografowana została przez więźnia w więzieniu w San Quentin

Już w roku 1928 będzie kobieta prezydentem Stanów Zjednoczonych

Pod datą dnia 20-go maja bieżącego roku pisma przynoszą następującą wiadomość z Washingtonu z tamtejszych kół politycznych:

"Politycy washingtońscy zastanawiają się poważnie nad szybkim wzrostem siły politycznej kobiet amerykańskich i wyrażają przekonanie, że jeżeli siły te w tejsamej proporcji dalej rosnąć będą, to w niedługim czasie Stany Zjednoczone mogą mieć prezydenta-kobietę. Politycy ci podnoszą fakt, że w roku obecnym liczba kobiet delegatek na obie krajowe konwencje jest trzy razy większa, niż w roku 1920. Przytem w roku 1920 kobiety jeszcze nie brały udziału w wyborze delegatów, ponieważ nie mogły głosować. Delegatki konwencji na rok 1920 więc były wybrane przez samych mężczyzn. Ale delegatki tegorocznych konwencji już wybrały kobiety własnymi głosami. A skoro kobiety już się nauczą wybierać przedstawicieli własnej płci na delegatów krajowych konwencji i będą umiały obesłać krajowe konwencje partyjne większością swych delegatek, wtenczas też będą umiały zdobyć nominację na prezydenta-kobietę.

Republikanki będą mogły łatwiej opanować konwencję, gdyż o nominacji republikańskiej rozstrzyga zwykła większość głosów. Trudniej było by demokratkom zdobyć nominację, ponieważ konwencja demokratyczna decyduje dwiemi trzeciemi głosów. Politycy poważni przestrzegają, że już rok 1928 może okazać się niebezpiecznym dla przewagi mężczyzn w polityce, i że coraz szybciej zbliża się czas, kiedy najwyższym urzędnikiem kraju może się stać kobieta.

PRZYODZIANIE NAGIEJ KOBIETY... NA AFISZU TEATRALNYM

Wzruszający przykład... dobrego serca ojców miasta Genewy

W Genewie miano w tych dniach wystawić sztukę francuskiego autora, Birabeau, p. t. „On a trouve une femme nue". (Znaleziono nagą kobietę).

W ostatniej chwili na żądanie rady miejskiej, ostatnie słowo w tytule zostało na afiszach teatralnych zamazane.

Oh! te kalwiny!

Na ZAZIĘBIENIE, KASZEL, GRYPĘ

oraz Bóle w krzyżach,

nie ma nic lepszego jak

Król Linimentów Niedźwiednik

Żądaj w aptekach po angielsku

BEAR BALSAM

35c. butelka.

Nie bierz nic innego.

Jeżeli nie ma, niech sprowadzi.

Także do nabycia we wszystkich składach lekarstw lub u

Central Drug Co.

24 E. Center Street

Shenandoah, Pa.

Ideały Amerykańskich Podlotków

Sensacyjna ankieta nowojorskiego pisma

W piśmie, wychodzącem w Nowym Yorku p. t. „Vogue", pojawił się wielce charakterystyczny artykuł, omawiający ideały powojennego pokolenia amerykańskich dziewczyn.

Czego zatem pragnie amerykański podlotek, do czego zmierza i jakie ma cele w życiu?

Przeprowadzona ankieta w szeregu szkołach amerykańskich, dała wielce charakterystyczne wyniki.

Idałem podlotka jest:

Pływać jak ryba, biegać jak koń wyścigowy, a tańczyć jak zawodowa baletnica. Z szybkością 75 klm. na godzinę pragnie ona przebywać przestrzenie wielkiego miasta w automobilu najlepszej marki, oczywista nie sama, ale w towarzystwie miłego jej młodzieńca.

Żadna z nich nie chce nosić opiętej aż po szyję bluzki, skromnego uczesania, szkolnych bucików na niskich obcasach, natomiast znaczna część panien lubi namiętnie papierosy, a niektóre nawet protestują przeciw zakazowi używania alkoholu, albowiem trunki są takie rozkoszne i oszałamiające.

Nic dziwnego, że podlotki z takiemi ideałami w 19-ym roku życia stają się bohaterkami romansów, a w 23-ej wiośnie swej młodości każda z nich uchodzić już może za ekspertkę w sprawach rozwodowych.

Ankieta, przeprowadzona przez „Vogue", zrobiła wielkie wrażenie w amerykańskim świecie nauczycielskim.

Celem zapoczątkowania nowej ery w życiu dziewczyn amerykańskich uczennice szkoły w Hackensack w stanie New Jersey, powzięły następujące uchwały:

Mabel Gloss paradowała po Los Angeles w męskiem przebraniu i zawędrowała do kozy gdzie tłumaczyła się tem, że szukała wrażeń.

Zobowiązujemy się nosić bluzki z długiemi rękawami, zapięte pod szyję i z nieprześwietlającej materji. Nie będziemy nosiły bucików na wysokich obcasach, fryzury nasze zaplatać będziemy w warkocze, żadnemi kosmetykami, ani nawet pudrem nie będziemy upiększały naszych twarzy. Postanawiamy zachowywać się w salach tańca skromnie i dostojnie jak przystało dobrze wychowanym damom.

Przyrzekamy wyrzec się tytoniu, nie kląć i nie pić nigdy alkoholu.

Celem rozszerzenia swej propagandy wysłały uczennice z Hackensack powzięte uchwały do kilku szkół w sąsiadujących miastach.

Nie spotkały się nigdzie z uznaniem i otrzymały mniej więcej zgodnie brzmiące odpowiedzi?

Ani nam się nie śni propagować tak głupie idee...

Jesteśmy młode i chcemy użyć życia...

Odpowiedź ta jest niezmiernie charakterystyczna dla umysłowości współczesnej kobiety amerykańskiej.

Żona przed dwoma tysiącami lat

W Anglji wydano książkę w której ciekawe znajdujemy szczegóły na temat stosunku męża do żony przed 2,100 laty.

Otóż 2,100 lat temu w Asyrji obowiązywały prawa, które robiły mężczyzn panami świata, a kobiety traktowały na równi z niewolnicami. Za kradzież nawet drobną, dokonaną przez żonę, i plotkarstwo, mąż karał ją przez obcięcie uszu. Gdy tego nie zrobił — „obywatel" okradziony mógł własnoręcznie obciąć złodziejcie lub plotkarce nos.

Kochanek kobiety zamężnej narażony był na śmierć w nurtach rzeki, do której go wrzucano, ale nie związanego. Gdy się wyratował, podlegał jeszcze takiej karze, jaką wymierzył wiarołomnej żonie jej mąż.

Jeżeli żona poszła do kumoszki na plotki a mąż nie wiedział o tem, musiał zapłacić pewną grzywnę i dać sobie obciąć uszy; gdyby zaś próbowała się kłócić o to, że plotkowała, wrzucano ją do rzeki. Żona przyłapana na zdradzie z kochankiem podlegała karze śmierci na równi z uwodzicielem.

Żony jędze i obmownice odłączano od dzieci i męża. Jeżeli mężczyzna uderzył obcą sobie kobietę, obcinano mu palec, jeżeli ją pocałował — tracił dolną wargę.

Jeżeli mąż mieszkał u swego teścia a umarła mu żona, mógł brać bez pytania jej siostrę. Rozwód mógł otrzymać, gdy tylko dowiódł, że żona posiada jakąś ułomność. Żona rozwodu dostać nie mogła.

W starym Babilonie kobiety rozrzutne karano natychmiastowym rozwodem, albo też automatycznie stawały się służącemi swoich następczyń. Kobieta niepłodna musiała wracać do swego ojca, ale mąż musiał zwrócić jej cały posag.

Dziwne to były zaiste czasy! Dziś dzieje się niemal zupełnie odwrotnie. Niewiasty dostają rozwód na poczekaniu! Za podaniem byle jakiego powodu mordują mężów i kochanków, a sąd je uwalnia. Słowem, lepiej jest dziś być niewiastą, niż mężczyzną.

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJA ZDROWIE W RODZINIE

Wycieńczone, nerwowe kobiety

mogą otrzymać ulgę, przez użycie

SEVERA'S REGULATOR

Wzmocniciel dla kobiet

Pomaga poprawić nieregularności i jest on pomocnik przyrody przy złoczeniu naturalnych funkcyj i przywraca narządy kobiece do zdrowego stanu.

Cena $1.50

Zapytajcie w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

ROSALIE F. JANOER

niniejszem pragnie zawiadomić Szanowną Polonję, że przprowadziła swą kancelarję adwokacką pn.

49 Chambers Street

Suite 1005 • Telefon, Worth 2281

gdzie w dłuższym ciągu będzie załatwiała wszelkie prawne sprawy.

Dziewice olbrzymki na wyspach Bahamskich

Trubadurom piękności kobiecej pokiełbasiły się wszelkie pojęcia tak dalece, że dawniejsze ody przemieniły się na szlagiery operetkowe, w których wniebogłosy wychwala się wdzięk egzotycznych — raz Jawanek, innym razem znów dam afganistańskich. Szkoda, że nikt z fabrykujących libreta operetkowe nie wpadł na pomysł zajęcia się córami tego ciekawego szczepu zamieszkującego Wyspy Bahamskie. Stara Europa zapozna się z temi olbrzymkami na wystawie Imperjum Brytyjskiego w Wembley, dokąd staraniem komitetu wystawowego kilka nadzwyczaj pięknych kobiet przywieziono.

Howard Chipman, przedstawiciel wspomnianych wysp na wystawie, dziewczęta te opisuje w sposób następujący:

Kobiety bahamskie, dorosłe, przeciętnie 1.84 metr. wysokie, albowiem w tej strefie tropikalnej wszystko, począwszy od roślin, wyrasta bardzo bujnie, osiągając wysokości niebotyczne. Pomimo to, damy tej wielkości posiadają budowę ciała, którą śmiało nazwać można klasyczną. Posiadając wrodzony talent nie mogły dotąd zdobyć palmy pierwszeństwa w tańcu a to z racji wcale a wcale porządnej wagi — coś około 200 funtów średnio wynoszącej. Kobieta takich rozmiarów oczywiście sprostać nie może wymogom kodeksu tańców nowoczesnych, do których przecież co potwierdzić mogą panie tangujące i shimujące, posiadać trzeba sporo zdolności akrobatycznych. W tańcach ludowych jednak wykazują sporo poczucia rytmu.

Amerykanka Eleanor Green wyszła zamąż za księcia duńskiego Viggio.

Miękka, aksamitna płeć koloru blado-oliwkowego, ślicznie utoczone ręce i ramiona poprostu ideały naszych rzeźbiarzy, stany i biodra jak u Wenery Milońskiej, przepyszne kostki u nóg — wszystko to jest atutem piękności kobiecej nie byle jakim.

Bahamianki odznaczają się przytem bardzo wdzięcznym chodem, który urabia się od wczesnej młodości noszeniem znacznych ciężarów na głowie w postaci koszów z wyłowionemi z morza gąbkami. Dzięki niezwykłej sile fizycznej tych dam, zatargi małżeńskie na Wyspach Bahamskich rozstrzygane bywają z niezwykłą w Europie szybkością i skutkiem, o ile małżonkowie tubylcy zgóry nie rezygnują z przeprowadzenia swych życzeń. W razie niesfornego zachowania się żona olbrzym przetrzepie mężulka do tego stopnia, że temu wszelkie niecnoty odechcą się na zawsze.

Wszystko na tym świecie się mści. Tak i na Bahamie, gdzie wszelkie prace fizyczne wykonywać musi od wieków płeć piękna a mężczyźni pełniąc rolę darmozjadów, zniewieścieli do tego stopnia, że w popisywaniu się siłą fizyczną dziś z kobietami tamtejszemi mierzyć się nie mogą.

Wyśmienity, Miły Smak

Cogaty złoto—brunatny kolor, który czyni

Kawę Doskonalą

możesz zawsze otrzymać przez proste dodanie

Franck Chicory

(Cykoryi Franka)

do swojej kawy, tak jak dodajesz soli do swojego pożywienia

Pytaj Swojego Grosernika

o Prawdziwą Franka Cykoryę, opakowaną w kwadratowe ½ funtowe paczki—Jedna próba przekona cię

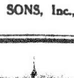

Uważajna Młynek do Kawy Na każdej Paczce

TRADE-MARK

HEINR. FRANCK SONS, Inc., FLUSHING, N. Y.

DZIECI PŁACZĄ O „CASTORIA"

Nieszkodliwy substytut olejku rycynowego, Paregoric, kropel i kojących syropów — Nie zawiera narkotyków

Matki! Fletcher's Castoria dawana jest od zgórą 30 lat dzieciom i niemowlętom dla usuwania żołądka i kiszek; pomaga ona w rączki, oraz do regulowania żołądka i biegunki i pochodzącej stąd gorączki zatwardzenia, wzdęcia, kolek, trawieniu; daje naturalny sen bez środków nasennych. Prawdziwa nosi podpis

Chas. H. Fletcher

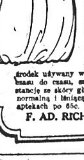

Dnie Kolonii Amerykańskich

Za czasów Waszyngtona i Lafayetta, Kościuszki i Króla Jerzego, był zwyczaj, iż piękne kobiety i eleganccy mężczyźni, ozdabiali swe głowy ze stylowemi perukami. Gdyby ten zwyczaj utrzymał się po dziś dnia jeszcze, wiele ludzi dni dzisiejszych, mogliby zachować łupieżem pokrytą skórę głowy pod peruką. W przeciwieństwie jednak, używają

Ruffles

śmiertelny wróg łupieża, który to środek używany w przeciągu tygodnia lub dziesięciu dni, a potym tylko od czasu do czasu, szybko usunie tą nieprzyjemną, białą, łuszczącą się substancję ze skóry głowy; swędzenie wkrótce minie i włosy nabiorą naturalną, normalną i lśniącą się piękność. — Ruffles może być nabyty we wszystkich aptekach po 65c. butelka lub 75c. pocztą wprost z fabryki.

F. AD. RICHTER & CO., 104-114 So. 4th St., Brooklyn, N.Y.

Zdrowe, szczęśliwe dzieci

i dorosłe osoby znajdują się w tych domach gdzie

DRA. PIOTRA

GOMOZO

jest lekarstwem domowym. Jest to pierwsze, podręczne lekarstwo matki, gdy którekolwiek z jej drogich czuje się chore. Jest zawsze bezpieczne i niezawodne. Znajdziecie je w apteczkach milionów domów, tu i za granicą.

Sporządzone z czystych, zdrowie dających korzeni i ziół, nie zawiera szkodliwych składników, można śmiało je dawać dzieciom jak i młodzieży, oraz i starszym osobom mającym delikatny organizm.

Aptekarze nie mogą wam go dostarczyć. Po dalsze informacje piszcie do

DR. PETER FAHRNEY & SONS CO.

2501 Washington Blvd. CHICAGO, ILL.

(Dostawiane wolne od cła w Kanadzie)

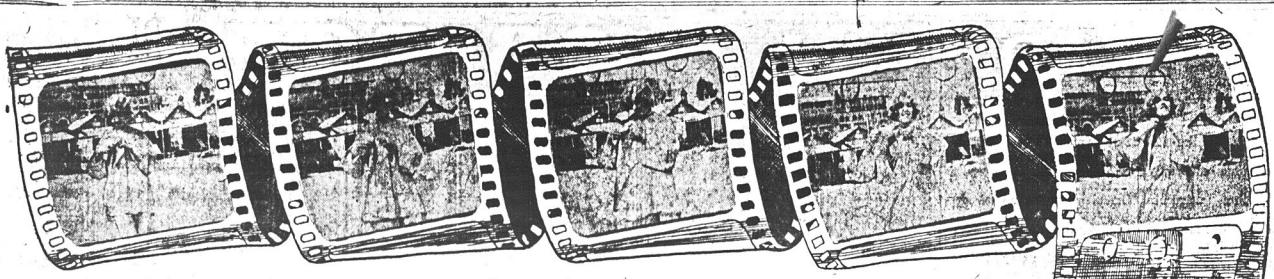

„Hrabia" „Rotszyld" i „Blondynka"

NIESAMOWITY UROK CAROL, PIĘKNEJ AMERYKANKI, JAKI WYWIERAŁA NA EUROPEJSKICH DONŻUANÓW

ZA kulisami romantycznego małżeństwa europejskiego miljardera i pięknej amerykańskiej hrabianki są ametystowe oczy i przepiękne kędziory blondynek z nowojorskiego Broadwayu. Pocieszała ona hrabiego, gdy go żona opuściła i pocieszyła go jedynem pocałunkiem. „Tak, tylko jednym" — opowiadała śmiejąc się piękna Carol Ray po swoim powrocie z Europy. „Był on tak uprzedzająco grzeczny, że nie mogłam mu się oprzeć. A teraz, co państwo sądzicie?. Hrabia pisze, telegrafuje i czyni wszystko co jest możliwe w świecie, by mnie skłonić do poślubienia go".

Oto krótki przebieg wypadków historji, osobami której są: Hrabia, Rotszyld i Blondynka.

Katarzyna Wolf-Spotswood-Schoenborn Rotszyld,— jedna z czterech pięknych córek filadelfijskiej rodziny Wolfów, obecnie żona najbogatszego multi-miljardera w Europie. Baron Eugenjusz Rotszyld, sportowiec, potomek najbogatszej w Europie rodziny bankierskiej. Hr. Erom Schoenburn, średni wiekiem arystokrata austrjacki.

Carol Ray z Tennesie i newjorskiego Broadway'u — extra aktorka w kompanji ruchomych obrazów, której jeden pocałunek uleczył chore serce austrjackiego hrabiego, który wywołał burzę kablową pomiędzy Nowym Yorkiem i Wiedniem. Gdy paryscy korespondenci pism amerykańskich donosili o rozwodzie hrabiny Schoenborn i jej na Korespondenci rozpisywali się szeroko, jak ona wyjechała do Monachjum na studja, jak stamtąd uciekła z przystojnym Dandridge Spotswood, nowojorskim bankierem, potomkiem arystokratycznej rodziny Spotswoodów z West Virginja, jak potem się rozwiodła, by w 1911 r. poślubić hr. E. Schoenborna, który ją przedstawił śmietance dyplomatycznej w Paryżu i Wiedniu, gdzie pozyskała sobie nazwę i sławę najpiękniejszej i najdowcipniejszej kobiety w Europie. — Jej kłopoty z hrabiowskim mężem datują się od 1913 roku. Ale wojna przerwała starania o rozwód. Wznowiła je dopiero po zawieszeniu broni i otrzymała rozwód zeszłego lata. Jej ślub z baronem Rotszyldem w wiedeńskim ratuszu, był ceremonją robioną z widocznem pośpiechem, by się czasem któraś ze stron nie rozmyśliła. Państwo młodzi natychmiast wyjechali w podróż poślubną na Riwierę, gdzie spędzili miodowe miesiące w największem szczęściu.

We wszystkich plotkach i wiadomościach, jakie sobie powtarzali w stolicach europejskich i przesyłano do Stanów Zjednoczonych, jedna donosiła, iż nieszczęśliwy hrabia na pół złamany po stracie żony, zjawił się przed młodym baronem Rotszyldem, usiłował zmiękczyć jego serce i odebrać swą żonę z powrotem, ale daremnie.

Zawiedziony hrabia jednak wkrótce się pocieszył napotykając w wielkim świecie wiele pięknych, młodych kobiet. — Było to na włoskim wybrzeżu kąpielowym w Lide, we wspaniałej miejscowości, słynnej

Fotografja pięknej Carol Ray — znanej pod nazwą „Blondynki", która pozyskała względy hrabiego i porzuciła go.

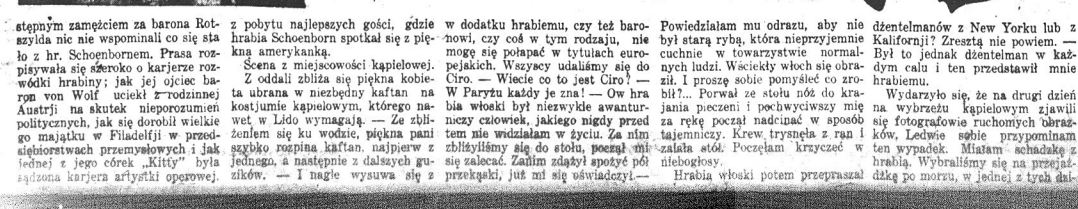

Nowa baronowa Rotszyld, znana jako „piękna panna Wolf z Filadelfji" — która rozwiodła się z hrabią Schoenbornem, aby poślubić barona Rotszylda.

stępnym zamęściem za barona Rotszylda nic nie wspominali co się stało z hr. Schoenbornem. Prasa rozpisywała się szeroko o karjerze rozwódki hrabiny; jak jej ojciec baron von Wolf uciekł z rodzinnej Austrji na skutek nieporozumień politycznych, jak się dorobił wielkie go majątku w Filadelfji w przedsiębiorstwach przemysłowych i jak jednej z jego córek „Kitty" była sądzona karjera artystki operowej.

Scena z miejscowości kąpielowej.

Z oddali zbliża się piękna kobieta ubrana w niezbędny kaftan na kostjumie kąpielowym, którego nawet w Lido wymagają. — Ze zbliżeniem się ku wodzie, piękna pani szybko rozpina kaftan, najpierw z jednego, a następnie z dalszych guzików. — I nagle wysuwa się z

z pobytu najlepszych gości, gdzie hrabia Schoenborn spotkał się z piękną amerykanką.

w dodatku hrabiemu, czy też baronowi, czy coś w tym rodzaju, nie mogę się połapać w tytułach europejskich. Wszyscy udaliśmy się do Ciro. — Wiecie co to jest Ciro? — W Paryżu każdy je zna! — Ow hrabia włoski był niezwykle awanturniczy człowiek, jakiego nigdy przed tem nie widziałam w życiu. Za nim zbliżyliśmy się do stołu, począł mi się zalecać. Zanim zdążył spożyć pół przekąski, już mi się oświadczył.—

niego zachwycająca, jak jej oblicze.

I co się dzieje?

Napotyka ze szpakowatym wąsem dystyngowanego arystokratę, który zapatrzony w cudne zjawisko, idzie za nią krok w krok, jak gdyby ją chciał porwać w ramiona i unieść ją na kraj świata.—

Wkrótce na szpaltach pism włoskich pojawiły się nagłówki: "Na riwierze bawią hr. Schoenborn, sławny austrjacki arystokrata i jedna z najpiękniejszych letniczek, amerykanka nieznanego nazwiska.

Toż samość osoby pięknej amerykanki była tajemnicą dla 99 bywalców na Broadway w New Yorku, ale nie było tajemnicą dla żadnej artystki z Holywood.

Jak to się jej udało, pytały między sobą artystki — zdobyć hrabiego, którego żona wyszła za barona Rotszylda.—

Artystki z Holywood powiedziały artystkom z Fort Lee, a te komuś innemu. Następnie rozeszła się wieść po Broadway, że panna Carol Ray powróciła z Europy. Czy ona czasem nie jest odpowiedzialna za rozwód Schoenbornów i małżeństwo Rotszyldów. Takie sobie podawano z ust do ust wiadomości. — Czy by to mogło być możliwe?

A jednak panna Carol była przyjaciółką hrabiego Schoenborna. Wieści te doszły do uszu panny Carol. Bliżsi przyjaciele ośmieleni zażyłością! zapytywali, ile w tym jest prawdy. Panna Carol odpowiadając wzruszała ramionami. — Nie mam zamiaru wychodzić za mąż za kogokolwiek. Zbyt dobrze mi się powodzi w obecnym czasie. Co do hrabiego Schoenborna, sprawa przedstawia się następująco:

Przybyłam do Paryża. Nigdy przedtem nie byłam w Paryżu. Poprostu szalałam za Paryżem. Pierwszego wieczoru spotkaliśmy się z mężczyzną, z którym poznaliśmy się na okręcie. Ten przedstawił nas drugiemu panu z pochodzenia włochowi i

Powiedziałam mu odrazu, aby nie był starą rybą, która nieprzyjemnie cuchnie w towarzystwie normalnych ludzi. Wściekły włoch się obraził. I proszę sobie pomyśleć co zrobił?... Porwał ze stołu nóż do krajania pieczeni i pochwyciwszy mię za rękę począł nadcinać w sposób tajemniczy. Krew trysnęła z ran i zalała stół. Poczęłam krzyczeć w niebogłosy.

Hrabia włoski potem przepraszał

Pięć obrazków na rolce filmowej u góry przedstawiających pannę Carol w Lido i dolny, przedstawiający hr. Schoenborna, zakochanego do szaleństwa w pięknej amerykance.

ale skończyłam z nim odrazu raz na zawsze. Okazał się zbyt brutalnym. Jakkolwiek rana nie była zbyt dokuczliwa, miałam Paryża dość na długi czas. Pragnęłam świeżego powietrza. I oto powód, dlaczego spotkałam hr. Schoenborna.

„Czy nie było przedtem jakich przygód romantycznych, coś w rodzaju romansu? — Nic z tego, zapewniła artystka swe koleżanki. — Hrabia został mi przedstawiony, podobnie jak ja mogę być przedstawioną komukolwiek. Do Lido wyjechaliśmy z koleżanką. Lido jest przepiękne miejsce kąpielowe. Ładniejsze od Deaddoville, a nawet od Brantz, albo innych tego rodzaju miejsc kąpielowych. Każdego rana wszyscy się kąpią. Kupiłam sobie najpiękniejszy kostjum kąpielowy i co rana z największą pasją skakałam do wody. Na wybrzeżu spotykałam różnych ludzi. Czy może sobie wyobrażacie, że spotkałam

Zamek hr. Schoenborna na kaukazie, nad który panna Carol Ray przenosi Broadway w w New Yorku.

wnych łodzi jakie można widzieć na wybrzeżu włoskim Wtedy to nas odfotografowano. Rzeczywiście ledwośmy się wtedy spotkali.

Dopiero później hrabia zaczął się mną interesować. Był on bardzo ugrzeczniony i nadskakujący. Jednym z tych dżentelmenów. którzy dla kobiety wszystko zrobią ochotnie.

Pojechał za mną do Paryża, ażeby mi pomóc zwiedzić to niegościnne dla mnie miasto. Pamiętam pewnego wieczoru tańczyliśmy w sali balowej hotelu, gdy mi się rozsypał sznur pereł. Wśród towarzystwa powstało znaczne podniecenie. Kelnerzy i goście pomagali szukać pereł. Około tysiąca dolarów wartości perły rozsypały się po podłodze, pod stołami i obok stołów.

Hrabia Schoenborn był jednym z najgorliwszych poszukiwaczy pereł.

Herb Rotszyldów, najbogatszych ludzi w Europie.

Wsparty na kolanach i dłoniach tak samo jak i ja szukał pereł, co też uczynili i inni za naszym przykładem. Odszukaliśmy wszystkie, z wyjątkiem trzech. Wtedy jeden z kelnerów szepnął mi do ucha, iż pani siedząca na przeciwko w zielonej sukni podniosła trzy perły i nie zwróciła jej dotychczas. Zażądaliśmy zwrotu tych trzech pereł, ale udała ogromnie obrażoną. Dowcipny hrabia umieścił nazajutrz ogłoszenie w pismach, obiecujące nagrodę dla znalazcy pereł w Hotelu Rictor, a sami czekaliśmy w pobliżu jubilera, który miał wypłacić przeznaczoną nagrodę. — Po krótkiej chwili czekania, zjawiła się pani zielono ubrana zeszłego wieczora na balu i udała się do jubilera po otrzymanie nagrody.

Hrabia był bardzo zajmującym towarzyszem i ciceronem po Paryżu, który znał doskonale.

W jego towarzystwie ubawiłam się jak nigdy w życiu.

I pocałowałam go raz.

Rzeczywiście — pocałowałam.

Ale dotychczas nie zdaję sobie sprawy, dlaczego to uczyniłam, ale drugi raz, gdy się domagał pocałunku, odmówiłam.

On mimo to pokochał mnie i nęka mnie listami, telegramami, które śle bez ustanku ze wszystkich miast europejskich.

Niestety na daremnie.

Wolałabym się przenieść z New Yorku do dalekiego Tennesie i poślubić zwykłego młodzieńca rodaka, aniżeli utytułowanego arystokratę europejskiego.

Niewiem dlaczego?

I nie mogę sobie tego sama wytłumaczyć.

dżentelmanów z New Yorku lub z Kalifornji? Zresztą nie powiem. — Był to jednak dżentelman w każdym calu i ten przedstawił mnie hrabiemu.

Wydarzyło się, że na drugi dzień na wybrzeżu kąpielowym zjawili się fotografowie ruchomych obrazków, Ledwie sobie przypominam ten wypadek. Miałam schadzkę z hrabią. Wybraliśmy się na przejażdżkę po morzu, w jednej z tych dni-

MARJA KONOPNICKA:

SZOPKA

Przed dworskim gankiem stanęło ich czworo,
Główki na mrozie odkrytwszy z pokorą...
Zwyczajnie, dzieci, z maleńka już korne,
Wiedzą, że dwór jest rzecz pańska wielmożna;
Nie to, co chaty ich, nędzne i czarne,
Gdzie ledwo śnieżnej zamieci ujść można.
Nie wiemć czy które z tych bie dnych usłyszy
Kiedy w swem życiu, co godnem jest cześci;
Nie wiem, czy przyjdzie kto, by w chaty ciszy.
Zasiąść do wielkiej lat dawnych powieści;
Czy im kto powie, jak kochać potrzeba
Zagon ojczysty, co daje kęs chleba,
Jak cudze prawa szanować, jak żywem
Poczuć się w wielkim łańcuchu ogniwem;
Lecz wiem, że zdawna uczono batogiem
Odkrywać głowę przed pańskim progiem.

• • •

Stanęły zbite w gromadkę; nad niemi
Jaskrawa gwiazda na żerdzi wybłyska,
Ścieląc snop światła krwawego po ziemi, —
Kometa drżąca, dziwna, bez nazwiska,
Co raz do roku zjawia się i świeci
Ponad głowami bosych chłopskich dzieci...
Drżące od zimna podniosły się głosy
I uderzyły po śnieżnej przestrzeni
A noc słuchała smętna, a niebiosy
Pełne się zlały iskier i płomieni,
I w ech żałosnych, zmieszanych w rozdźwięki
I w jakieś ciche westchnienia — i jęki..
Najmłodszy, dziecko drobne, co z drugiemi
Stał w pośród jasnej okien dworskich łuny,
Odziany w lachman, z stopami bosemi,
Umilkł nagle, jak rwące się struny...
I ponad gwiazdą sklepioną z tektury
Wielkie i smutne oczy wzniósł do góry,
I myślał sobie: Czemużto mój Boże,
Choć Chrystus przyszedł, tak źle jest na świecie?
I czarnej mąki garść tylko w komorze?
I niema ciepłej sukmanki na grzbiecie?
I tatuś, taki pijany z wieczora,
Matulę bije, choć płacze i chora?
Czemu to ludzie w przednówek tak bledną,
I jakby cienie po drogach się włóczą?
A dzieci we wsi z maleńka już kradną?
A jego dotąd na książce nie uczą?
Choć radby wiedzieć, co jest tam daleko
Het, het, za lasem, za młynem, za rzeką!...
Widać dla chłopców nie przyszedł Bóg może?
Wszakże, choć co rok do dworu chłopięta
Idą z kolędą i z szopką w tej porze
On przecież nigdy, jak żyw nie pamięta
Żeby kto z dworu do chaty przy chodził
I mówił: „bracia Chrystus się narodził".

• • •

O dziecię! mgła nocy zasłania
Dzień, co odpowie na twoje pytania —
Och, aby tylko nie wcześdł on sądem
Klęsk ostatecznych nad morzem i lądem!
Och, aby tylko wiekowi przyszłemu
Grom pomsty twego nie powtórzył: Czemu?

Życzenia świąteczne Prezydenta Wojciechowskiego.

W. BEŁZA:

NOWA KOLENDA

Szli do Betleem — Lech, Czech i Rus.
Świecił im z nieba gwiaździsty wóz
Szedł kniaź halicki, budowniik miast,
Czeski Bożywój i polski Piast.

I nieśli dary z krainy swej,
Jak owi sławni magowie trzej.
Rus, kniaź bogaty, cały swój skarb
Włożył na krzywy wielbląda garb.

Górskie kryształy, przezorny Czech
Razem z gęślami zawiązał w miech
A Piast co kiedyś nad Gopłem siadł.
Zabrał miód wonny i łupy kwiat

I do Betleem szli tak we trzech
W przykładnej zgodzie Rus, Lech i Czech,
A gdy ujrzeli Dzieciątka żłób,
Kornie przypadli do Pańskich stóp.

I bili czołem o stajni próg,
Kędy na sianku spoczywał Bóg,
A mały Jezus przyjmował rad:
Ruskich historów kosztowny płat.

I Czeskiej gęśli czarowny śpiew
I polskiej lipy pachnący krzew,
A patrząc na nich, jakby przez łzę,
Zdawał się mówić: Miłujcie się!

Od żłóbka Pana, znowu we trzech
Wracali do domu Rus, Lech i Czech
I wciąż w wieczornej słyszeli mgle,
Ten głos proroczy: „Miłujcie się!"

Lecz gdy już przyszli do swoich ziem,
Nagłym ich zawiść owiała tchem
Czart wśród nich rzucił niezgody kość
By, nie dać ziarnu miłości wzrość.

Jak brata niechce poznawać brat
I tak już sporo upływa lat
Jak niechcą pomnić tych jasnych dni
Kiedy to razem dłoń w dłoni szli.

Jakto z nich każdy w potęgę rósł,
Gdy żyli w zgodzie Lech, Czech i Rus,
Lecz nowy może błyśnie im świt
Aby się sprawdził odwieczny myt.

Może ta „gwiazdka" co z niebios
Błyska nadzieją i im i nam:
Przypomni braciom prastary ślub
I u Chrystusa złączy ich stóp.

WIGILJA

Stał w zagłębieniu skały, chcąc jako tako uchronić się przed rozszalałym wichrem, który chwilami stawał się nie do zniesienia nawet i w tem wydrążeniu góry.

Stał na widecie.

Na wpół otumaniony zimnem, na poły rozmarzony...

Myślał o domu, o tych najdroższych, których pozostawił.

Jakżesz tam miło być musi dzisiaj, ciepło, zacisznie.

Biały stół, opłatek... choinka dla młodszego rodzeństwa.

Jakżesz miło i jak zarazem i tam smutku pełno — po wszystkich kątach domu.

Myśla o nim — wypatrują oczy, nadstawiają uszu...

Cicho... a tylko wiatr szumi, jęczy przeciągle.

Widzi —jak wchodzi do pokoju smukła, w żałobie dziewczyna.

Weszła — za nią buchnęła do sali większa jeszcze fala smutku.

Gdzie on?...

Wicher zawył przeraźliwie, a jemu do wtóru rozerwał się gdzieś — u podnóża góry granat.

Na to hasło zaczęły ujadać ze wszystkich stron armaty—jak stado brytanów spuszczonych z łańcucha.

To była pierwsza jego wigilja, po opuszczeniu domu.

• • •

Zamieć śnieżna, świata Bożego nie widać...

Wlecze się długi — jak bat dziadowski — pociąg, same wozy dla bydląt.

Wlecze się, jak okaleczona szkapa... a w wagonie zimno straszliwe, prycze i podłoga zasypana śniegiem.

Gromadka jeńców zbiła się w kupę — grzeje się jak może, ciepłem własnem, a i tego mało — gdyż każdy obdarty — prawie bosy.

Zapadła już noc. Pociąg zbliża się do jakiejś stacyjki syberyjskiej.

Tam mają im dać co zjeść.... może i drzewo, lub węgla kawałek uda im się wyprosić — a w najlepszym razie skraść.

Jeden z nich wyjął z kieszeni jakąś zabrudzoną książeczkę i — przy migotliwem świetle ogarka świecy — zaczął przerzucać kartki...

Dłuższy czas dumał nad jakąś otwartą stronicą, potem zaś twardym głosem powiedział do towarzyszy: dzisiaj dwudziesty czwarty grudnia...

Wielu z nich straciło rachubę czasu, więc słowa te przygniotły ich ciężarem wspomnień bolesnych.

Myśli rozbiegły się gdzieś po świecie dalekim, jak spłoszone gołębie.

Wszyscy zamarli na długo... nie słyszeli nawet, iż pociąg zatrzymał się i — stoi już dłuższy czas.

Zbudził ich dopiero zgrzyt od suwanych drzwi i chrapliwy głos konwojującego ich żołnierza: „Ożynat".

Choć kiszki wygrywały im marsze przedziwne, nie ruszyli się zbyt prędko — tak trudno im było wyrwać się z tego słodkiego rozmarzenia.

Święcili wigilję nad miską zimnej wody, okraszonej ochłapami jakimiś śmierdzącymi i kawałkiem glinlastego chleba.

• • •

Mały domek, w jednem z miast syberyjskich.

Cały przysypany śniegiem, ledwie wejście odnaleźć można w tej górze śniegowej.

Wewnątrz jednak dość gwarno.

Zbliża się wieczór — wieczór wigilijny, więc całe towarzystwo się krząta żwawo, by jaknaj uroczyściej spędzić...

Vruszka i Alperoff, para tancerzy rosyjskich przyjechała do New Yorku w tej oto porze

Urządzono składkę i zakupiono trochę mięsiwa, ciast, przygotowano całe dwa kotły kawy i herbaty.

Chciano się przy tej okazji i uraczyć.

Znalazła się nawet choinka mała — przybrana papierem, paroma cukierkami i świeczkami.

Stoły bieluchne, papierem oklejone.

Takiej fety nie widzieli, nie mieli już dawno.

Raźniej im jakoś na duszy — wszyscy myślami w domach swych gdzieś — w kącikach dusz, tai się jakaś nadzieja rychłego — może powrotu.

Do Polski, do wielkiej.

Ze świata dochodzą ich jakieś skąpe wieści.

Poświecliby jeszcze i więcej życia i trudów — byle ją ujrzeć już raz, szczęśliwą, zasobną i potężną.

Obiły się o ich uszy wiadomości o armji polskiej — tu nawet w Rosji.

Poszliby! —

Oby tylko ich wysiłek zaważył na szali jej odrodzenia.

• • •

Długie, w ogromnym śnieżnym stepie niknące okopy.

Cały polski pułk na swej placówce — gotów do rozegrać się mającej, lada chwila walki.

Wysłane na rekonesans oddziały wróciły i doniosły, że nie przyjaciel gotuje się do ataku i takowy prędko — zapewne — nastąpi.

Mróz trzaskający — zwiększa się jeszcze ze zbliżeniem się nocy.

Każdy otula się — w co może i jak może.

„Człowiek strzela — Pan Bóg kule nosi" — różnie może się skończyć dla wielu rozprawa dzisiejsza.

Wszyscy też pogrążyli się w głębokiem milczeniu.

Przeżywał z nich każdy raz jeszcze całe swoje życie.

Stąd i zowąd — gdzieś z tylnych linji, odzywał się słaby śpiew jakiegoś straceńca, który w ten sposób dodawał sobie odwagi — szukał zapomnienia.

Wszyscy — jak jeden mąż— pewni byli, że dobrej służą sprawie i to im dodawało energji, pozwalało wytrwale znosić zimno szalone i głód.

Najdokuczliwsza była ta tęsknota za domem — ta niedająca się żadnym fortelem wygnać z duszy.

(Ciąg dalszy na str. 14-ej)

ET IN TERRA PAX!

A na ziemi pokój... Taką to dobrą nowinę zwiastowali aniołowie światu w tą noc grudniową.

Głupstwo, odpowie nie jeden sceptyk, głupstwo, opowiadanie bajek. A zresztą choćby to i było prawdą wówczas, to dzisiaj jest kłamstwem. Przeszło dziewiętnaście wieków upłynęło od tej chwili i przez cały ten czas powtarzamy te słowa, a pokoju, jak nie było tak i niema.

Prawda, pokoju, jak nie było, tak i niema, ale w pieśni tej był przecież warunek — „A ziemi pokój ludziom dobrej woli" — i ten warunek trzeba wypełnić jeżeli się chce osięgnąć ten pokój.

Jeżeli ludzkość do dziś nie zna lazła pokoju, to właśnie dlatego, że do dziś nie spełniała tego warunku — ludzkość nie posiada tej dobrej woli. A wiemy, że ludzkość składa się z narodów, a prawo logiczne nas uczy, że jeżeli całość nie jest dobrą to dlatego, że części, z których się składa nie są dobre — a więc narody nie mają tej dobrej woli.

A z czego się składają narody? Z jednostek i jeżeli naród nie jest dobry to tylko dlatego, że jednostki z których się składa nie są dobremi bo to prawo logiczne uczy nas, że całość nie może być dobrą, gdy części z których się składa są złe.

A więc przyszliśmy do źródła — ludzkości brakuje dobrej woli, bo brakuje jej narodom, a narodom brakuje dlatego iż nam brakuje — nam jednostkom. Od nas tedy zależy urzeczywistnienie tej dobrej nowiny.

Musimy więc od siebie zacząć i siebie samych zapytać, dlaczego ten pokój w pieśni tylko posiadamy, a nie widzimy go w rzeczywistości? Dlatego tylko, że dotąd ten pokój w pieśni zachowaliśmy, dotąd tylko obchodzimy narodzenie Chrystusa, ale w Betleem tylko, a zapominamy o tej wielkiej prawdzie:

Choćby się Chrystus w Betlemskim żłobie,

Nie raz, lecz nawet tysiąc razy rodził —

Jeśli się chociaż raz nie zrodził w tobie,

Duch twój w ciemnościach zawsze będzie brodził.

Potrzeba nam tedy to Narodzenie Chrystusa przenieść z Betleemu do naszych serc, trzeba nam się nauczyć tego wzniosłego, szlachetnego życia, trzeba nam się starać o wyrobienie w sobie tej dobrej woli, a wówczas pieśń ta nie tylko pieśnią dla nas będzie, ale błogą, zdawna oczekiwaną rzeczywistością — prawdziwym i trwałym pokojem na ziemi.

• • •

Od stolicy tego kraju płynie, jak gdyby ta pieśń anielska: Et in terra pax. Radzili tam dużo i uradzili, by utrzymać na świecie pokój przynajmniej na dziesięć lat, to jest na tak długo jak długo zobowiązały się mocarstwa w czwórporozumieniu, czy w czwórprzymierzu. Ale co będzie po dziesięciu latach? Czy znowu wojna?

O, miejmy nadzieję, że przez te dziesięć lat ludzkość nauczy się tego, czego nie chciała się nauczyć w dziewiętnastu wiekach, że wyrobi w sobie tą dobrą wolę, od której zależny jest pokój na ziemi — miejmy nadzieję, że pieśń ta: Et in terra pax będzie brzmieć po wszystkie wieki... a nie tylko na lat dziesięć.

A od pól ojczystych te płyną błogie wieści — na ziemi polskiej pokój, w sercach polskich radość i wesele panuje.

W chacie polskiej zasiada cała rodzina do staropolskiego opłatka, do postniku — jedzą wszyscy i błogosławią Panu i tej ziemi żywiciela, a choć w niejednym domu brakuje tego i owego, choć w sercu tkwi gdzieś ukrywana łza po stracie drogich osób, oblicze jednak wesołe, a z piersi rozlega się:

W Dzień Bożego Narodzenie,
Radość wszystkiego stworzenia...

I na ziemi polskiej pokój... Oby on przetrwał na zawsze, aby oprócz wrogów zewnętrznych brakło w Polsce i wewnętrznych — oby wszyscy jej synowie byli ludźmi dobrej woli i jednem przejęci tchnieniem śpiewali starą naszą kolendę.

A nam na obczyźnie żadna chyba pieśń nie przypomina tyle... Wigilja, choinka, opłatek polski, postnik — och, jakie to drogie wspomnienia... A my wciąż na obczyźnie i zdaje nam się, że gdy to Dziecię Boże podnosi rękę, to błogosławi tylko tych, co tam w kraju zostali. Ale nam się tak tylko zdaje...

Och, miejmy tylko dosyć dobrej woli,

A zniknie wszystko co dziś serce boli,

Wróćmy kiedyś do rodzinnej strzechy

I przy opłatku z tymi, co tak mili,

Doznamy znowu tej dawnej pociechy

I zapomnimy o dawnej niedoli, o tułaczce jakąśmy odbyli.

A. S.

Wróżby i wierzenia Wigilijne

Ponieważ dzień wigilji Bożego Narodzenia jest właściwie ostatnim dniem starego roku w erze chrześcijańskiej, więc też od dawna połączono z nim rozmaite wróżby i wierzenia, które utkwiły głęboko w mojej dziecinnej pamięci i wyobraźni. Oto mówiono zarówno pod strzechami chat jak i u rodziców moich we dworze, że kto rano wstanie w wigilję Bożego Narodzenia, ten przez cały rok nie będzie ospałym.

Która dziewka mak tarła na wigilję, ta niechybnie wyjdzie za mąż za wójta dworskiego. — Tak nazywali niektórzy włodarza, czyli karbowego gminnego. Myśliwy, który w dniu tym upoluje zwierzynę, zwłaszcza jeżeli ma nową strzelbę, będzie miał szczęście cały rok.

Kto dzień ten spędzi w lenistwie lub w swarach — będzie próżnował i kłócił się w roku przyszłym „bo jakiś w wilję, takiś cały rok". Kto ilu potraw wigilijnych jeść nie będzie, tyle go radości w roku następnym o minie.

Niewiasty zajęte porządkiem w domu zwykle przez dzień cały nic nie jedzą, a tylko dla ciężej pracujących mężczyzn gotują czasem na południe groch z żurem. W domach obywatelskich dostawali w południe o 12 na śniadanie polewkę piwną i śledzie.

Wieśniaczki przygotowują po południu resztę wigilijnego obiadu, który składać się winien z nieparzystej liczby potraw, a mianowicie u ludu z dań dziewięciu jedenastu lub trzynastu. Liczba tak wielką ma wróżyć gospodarzowi obfitość tych wszystkich płodów na jego stole w roku następnym.

Obok kucji i kisielu bywa tu także zwykle u włościan i zagrodowej szlachty barszcz z grzybami, bigos postny, kluski pszenne z makiem lub olejem, jagły, kasza hreczana, groch i gruszki; a kogo na to stać i ryby. Ubodzy, aby dopełnić zwyczajem uświęconej liczby potraw, gotują niektórych tylko na skosztowanie, a co potrzeba krajać nożem, to przyrządzają zwykle w przeddzień wigilijny, żeby o ile można najmniej używać ostrych narzędzi w dniu uroczystym.

WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA W DAWNEJ POLSCE

Głównym obrzędem domowym uroczystości Bożego Narodzenia — jest postna uczta wieczorna, zwana przez lud katolicki i mówiący po polsku w okolicy Tykocina i Choroszczy— wilją lub kucja i kisiel. Gospodynie przyrządzają te potrawy podczas poprzedniej nocy, lub rano w dniu wigilji. Kucję robią z pęcaku t. j. jęczmienia otłuczonego z łuski stęporem w stępie, który następnie gotują na gęsto i osładzają prząśnik miodem, dodając niekiedy mak „uwiercony w donicy" lub też mleko makowe, rozcieńczone wodą. Kisiel robią tradycyjnie z mąki owsianej (do innych pokarmów już teraz tu nie używają). Mąkę tę rozczyniają wodą na rzadko; następnie przecedzają, gotują i zlewają na misę, gdzie tężeje w rodzaj galarety, która przed samą ucztą krają i podlewają mlekiem makowem.

Kucję od rana stawiają na cały dzień z garnkiem na ławie w rogu izby, za stołem, czyli na tak zwanem „pokącu" jako miejscu najdostojniejszem, od którego też wzięła swoją nazwę. Kisiel z misą stawiają bądź obok kucji, bądź na tramie (siestrzanie) pod powałą. Jak kucję uważają za potrawę gospodyni, tak kisiel za potrawę gospodarza. Bez kucji nie było w Polsce uczty wigilijnej ani u kmiecia, ani u magnata, lubo na zwa powyższa była powszechną na Litwie, Rusi i Polasiu. W potrawie zaś samej ta była tylko różnica, że chłopek i zagrodowiec przyrządzał ją z pęcaku jęczmiennego, a możni z kaszy jęczmiennej zwanej perłową, którą zastępowano potem ryżem, miód zaś rodzynkami, a mleko makowe polewką migdałową.

Gaje i knieje w Kalifornji zaludnione dzikiemi zwierzętami sprowadzonemi z całego świata

Polowanie na tygrysy urządzane tylko w indyjskich dżunglach, może być urządzane sztucznie przez bogatych amerykańskich sportsmenów w olbrzymiem rezerwatorjum gajów i kniei, wynoszącem 50 tysięcy akrów lasu położonego w południowo - wschodniej Kalifornji

WNAJBLIŻSZEJ przyszłości będzie możliwem, że znużeni przemysłowcy i kupcy, będą mogli urządzać sobie przed śniadaniem polowanie na tygrysy, przed obiadem na lwy niedźwiedzie lub bawoły, a następnie wieczorem zagrać sobie dla rozrywki w golfa, a wieczorem wziąć udział ze swą żoną lub narzeczoną w balu urządzonem we wspaniałym pałacu — klubie.

Sportsmeni amerykańscy, — a szczególnie z Kalifornji stworzyli nową organizację dopiero zainkorporowaną w Sacramento w Kalifornji dla stworzenia na kontynencie północnej Ameryki olbrzymiego parku zapełnionego dzikiemi zwierzętami, jedynego w swoim rodzaju na świecie, gdzie można będzie o każdej porze roku urządzić polowanie na zwierzęta, według z góry powziętego upodobania.

Według czarteru, członkowie nowej organizacji będą mieć równe prawa tak co do głosu, jak i tytułu własności i organizacja nie będzie obliczona na dochody.

Przedsiębiorstwa obliczone są na 250,000 dolarów i składać się będą z pięknego domu klubowego i olbrzymiego parku o powierzchni 50,000 akrów, zapełnionego dzikiemi zwierzętami, importowanemi z Azji i Afryki.

Plan stworzenia owego parku był omawiany przez dwa lata w największej tajemnicy, aby ceny gruntów, względnie lasów, które zostały wybrane do tego celu przez ujawnienie ich przyszłego użytku nie zostały podniesione zbytnio w górę skutkiem popytu. Ostatnio ujawniono, iż do tego celu zostały wybrane przestrzenie najwyższego grzbietu łańcucha gór „Sierra Nevada", dostępnych łatwo, przy pomocy kolei i komunikacji automobilowej. Wybrane na park terytorjum dzięki swemu położeniu i wzniesieniu nad poziom morza — przedstawia trzy strefy: gorącą na południowo - wschodnich stokach, od strony kolifornijskiej doliny śmierci, gdzie upały latem dochodzą do 130 stopni Fahrenheita, na której mogą doskonale przebywać tygrysy i lwy afrykańskie; strefę umiarkowaną na północnych stokach grzbietu górskiego i strefę zimną na szczytach łańcucha gór Sierra Nevada, pokytych wiecznym śniegiem.

Cała przestrzeń bez względu na swoje wzniesienie pionowe będzie podzielona wysokim płotem drucianem, którego górne i dolne druty będą nasycone lekkim prądem elektrycznem, uniemożliwiającym zwierzętom wydostanie się na zewnątrz, ale nie szkodliwym w razie zetknięcia się zwierzęcia z drutem nasyconem elektrycznością.— Specjalni znawcy życia dzikich zwierząt będą sprowadzeni do nadzorowania zwierząt w sztucznych gajach i kniejach, pod których kierownictwem specjalnie trenowana służba zajmowałaby się karmieniem dzikich zwierząt.

Sprowadzeniem dzikich zwierząt do tego wypadkowego parku myśliwskiego zajmie się stowarzyszenie zoologiczne, Home Zoological Co. w Omaha, Nebr. Według umowy kompanja podjęła się sprowadzić 1000 sztuk dzikich zwierząt z środkowej Afryki i kilka tysięcy sztuk bawołów.

Na czele przedsiębiorstwa stoją wybitni sportsmeni ze wszystkich Stanów Unji, a między innemi prokurator Ray Meachan z Long Beach, Cal., jako prezydent Mr. West z San Gabriel, Cal., jako sekretarz Jahn Rowley i A. L. David z Allahambia, Cal.; pierwszy i drugi wiceprezydent i Russel Hill z Bakersfield, jako skarbnik. Pierwszy członek na czarterze figuruje Leslje z Oaklany, Cal., znany ze swych polowań na grubego zwierza.

Park myśliwski położony jest w południowej części wielkiego łańcucha górskiego Sierra Nevada, najwyższego i najdzikszego w Stanach Zj., jakkolwiek nie będzie dosięgał najwyższego szczytu Khitney. Zasadniczym celem sztucznego parku myśliwskiego będzie dostarczenie rzetelnej rozrywki miłośnikom polowania w okolicach łatwo dostępnych, wobec faktu, iż polowanie na grubszego zwierza już w obecnym czasie jest coraz trudniejszym z powodu wytępienia na kontynencie amerykańskim przedstawicieli dawniej jedynych obok indjan mieszkańców północnej Ameryki. Specjalnie zaangażowani inżynierowie wypracowali plany podziału myśliwskiego parku w ten sposób, że każdy gatunek dzikich zwierząt będzie miał odpowiednie knieje, dostosowane do jego przebywania w dzikiej naturze. Tygrysy będą mieć dżungle i moczary w jakich lubią przebywać, żyjąc na wolności. — Lwy będą mieć za mieszkanie część pustynną od strony gorącej doliny śmierci, zaś niedźwiedzie i bawoły, położone w strefie zimnej, grzbiety góry Sierra Nevada. Dzięki temu podziałowi myśliwskiego parku na strefy nie będzie zachodziła potrzeba sprowadzania nowych zwierząt na miejsce upolowanych, ponieważ skutkiem utworzenia odpowiedniego podziału na strefy, zwierzęta znajdą dogodne warunki dla swego rozmnażania, które będzie uzupełniać ubytek zwierząt zabitych podczas polowania.

Plan założenia specjalnego parku myśliwskiego nie jest rzeczą nową, szczególnie w Europie. W Anglji, Szkocji i w wielu innych krajach europejskich już od setek lat nie można urządzać polowania na grubszego zwierza, który już dawno został wybity i miłośnicy polowania musieli się uciekać do stworzenia sztucznych parków myśliwskich. To samo zjawisko—brak w naturze dzikiego zwierza, wygasającego szybko w stanach zachodnich i w Kanadzie, a nawet w Alasce zmusiło sportsmenów amerykańskich do naśladowania sportowców europejskich i stworzenia sztucznych parków myśliwskich. Dzikie zwierzęta grubszych gatunków na całym świecie nawet w Afryce i dżunglach indyjskich znikają szybko skutkiem rozpowszechnieniu broni palnej, przy pomocy której myśliwi w ostatnich lat dzisiątkach wyniszczyli setki tysięcy grubszego zwierza. Z drugiej strony, niektóre gatunki dzikiego zwierza znikają — jak jelenie — szybko z powodu żarłoczności ich przeciwników, jak wilków stepowych, które zabijają setki jeleni rocznie nie dla zaspakajania głodu, a jedynie dla zaspakajania swej żądzy mordowania. By temu zapobiedz, sztuczny park myśliwski będzie podzielony na strefy, w których będą przebywać oddzielnie wszystkie gatunki zwierząt, którym będzie dostarczane pożywienie. Wobec faktu, iż tygrys, a nawet lew przy największym głodzie nie rzuca się na swego pobratymcę, jest prawie pewnem, że ubytek w zabitych okazach będzie corocznie uzupełniany przy pomocy naturalnego rozmnażania.

Przez odpowiednie ustawodawstwo myśliwskie przy pomocy którego będzie sztuczny park myśliwski zarządzany, dziki zwierzyniec będzie się pomnażał dzięki ochronie przestrzeganej skrupulatnie.— W razie, gdyby któryś z gatunków grubszego zwierza wskutek jakiejś klęski naturalnej stopniał do takiej liczby, iżby zachodziła możliwość jego wygaśnięcia, polowanie na ten gatunek będzie zakazane przez pewien okres czasu, ażeby pozwolić przetrzebionemu gatunkowi na uzupełnienie swych naturalnych strat. Według ułożonych już dla parku myśliwskiego przepisów, wolno będzie co roku sportowcom należącym do klubu myśliwskiego zabić tylko 10 procent z ogólnej liczby danego gatunku zwierza.

Przez odpowiednie zarządzanie i żywienie dzikich zwierząt ich naturalny przyrost rocznie obliczony jest na 40 procent, wobec czego liczba przywiezionych zwierząt w kilku latach może się łatwo podwoić, a nawet potroić.

Lwy, tygrysy i inne dzikie zwierzęta grubszego gatunku będą sprowadzone z Afryki i Azji w przyszłym roku na specjalnych okrętach drogą przez kanał panamski, a następnie zatoką kalifornijska do miasta Yuma, położonego nad rzeką Rio Grande del Norte, a stąd do parku myśliwskiego w Sierra Nevada i puszczone na wolność poza sztucznem ogrodzeniem, które samo w sobie będzie kolosalną rzeczą, bo będzie obejmować szczyty górskie pokryte wiecznym śniegiem, gorące piaszczyste doliny, leśne zagajniki i knieje, dotychczas jeszcze dokładnie niezbadane.

Jeżeli plany kalifornijskich sportemenów się spełnią, panna Martha Miller, która co roku wybiera się na polowanie na grube zwierzęta do Afryki, nie będzie potrzebowała po swoje lwy wybierać się do pustyń afrykańskich, bo je będzie mogła znaleźć sztucznym 50,000 akrowych gajach i kniejach, gdzie obok lwów i tygrysów będzie mogła znaleźć i inne mniejsze dzikie zwierzęta.

Puszczane w te knieje zwierzęta mimo ogrodzenia, nie będą odczuwać swej niewoli, ponieważ mając stale podrzucane w pewnych miejscach pożywienie nie będą potrzebowały przenosić się na dalsze przestrzenie w poszukiwaniu za pożywieniem.

Polowanie na pewien gatunek dzikiego zwierza w parku będzie się odbywać pod kierownictwem doświadczonych nadzorców, których zadaniem będzie przestrzegać, by nie więcej zwierząt rocznie było wybi ch, jak tylko tyle, ile przewiduje liczba określona statutem klubowem.

Służba podczas polowania na różne gatunki zwierza będzie używana tylko taka, która jest obznajomiona ze zwyczajami życia danego gatunku zwierza.

Lwy będą tropić murzyni afrykańscy, specjalnie w tym celu sprowadzeni z wnętrza Afryki i osadzeni w parku myśliwskim. — Tygrysy będą śledzić łowcy hinduscy sprowadzeni specjalnie z dżungli indyjskich.

Nagonka złożona ze specjalnych ludzi obznajomionych ze zwyczajami zwierzęcemi przyczyni się znacznie do bezpieczeństwa podczas cywilizowanych polowań, które mogłyby być mimo cywilizowanych opłotków bardzo niebezpieczne, gdyby do nagonki zostali użyci ludzie nieobznajomieni ze zwyczajami zwierząt i nieumiejący w razie potrzeby dostarczyć pomocy w niebezpieczeństwie myśliwemu, zbyt pewnemu swego bezpieczeństwa z racji świadomości sztucznych przegród oddzielających go z boków i tyłu od nieprzewidzianego ataku na jaki są narażeni myśliwi, polujący w gęstwinach tropikalnej Afryki lub dżungli indyjskich.

Najłatwiejszem będzie polowanie na zwierzęta pochodzenia amerykańskiego, jak lew północno amerykański, jaguar i południowo-amerykańska „puma", których zwyczaje są znane mimo wygasania tych zwierząt, wszystkim traperom północno i południowo - amerykańskim.

Przestrzeń na której będzie położony park myśliwski, będzie się rozciągać od 2000 stóp nad powierzchnią morza, do 16,000 stóp umożliwiając dzikim zwierzętom dostęp zależnie od pory roku do różnych temperatur.

Latem zwierzęta pragnące chłodniejszego klimatu, będą mogły się posuwać w góry, gdzie będzie klimat umiarkowany, zaś w zimie gdy w górach będzie temperatura niska, zwierzęta będą mogły się wycofywać na niziny, gdzie nawet podczas najostrzejszej zimy, termometr nie wskazuje nigdy niżej jak 80 stopni Fahrenheita, szczególnie od strony pustyni śmierci, która porą zimową będzie dla parku myśliwskiego rodzajem radiatora dostarczającego naturalnego ciepła.

Zarząd parku myśliwskiego nie będzie w żadnym wypadku starał się o oswajanie dzikich zwierząt, jak się to czyni w narodowych parkach. Niedźwiedzie i jelenie żywione sztucznie oswajają się bardzo szybko. Dozorcy parku myśliwskiego będą tak rozkładać pożywienie dla swych dzikich zwierząt, ażeby te nie straciły nic ze swej dzikości. Jest w planie zarządu parku myśliwskiego postarać się u władz stanowych o pozwolenie, by pierwsze pokolenie dzikich zwierząt sprowadzone z Azji i Afryki odżywiać sposobem naturalnym — przez wpuszczanie do części parku zajętego przez te zwierzęta, żywych antylop, jeleni, a nawet bawołów z tygrysem lub lwem ich pożywieniem.

Nie ma tylko w kołach myśliwskich pewności, czy tygrysy i lwy po zabiciu wpuszczonej dla nich zwierzyny, przeznaczonej na pożywienie dla kilkudziesięciu sztuk, zgodziłyby się przy podziale, nie prowadziłyby same ze sobą zażartych walk, co się często wydarza w ich rodzinnych stronach, — co stwierdzają znawcy zwyczajów króla afrykańskich pustyń i indyjskich dżungli.

Według obserwacji afrykańskich murzynów, niektóre lwy zabijają swoje ofiary nie tylko dla pożywienia, ale dla zadowolenia swej żądzy krwi. Niektóre gatunki lwów zabijają ofiary swe po to tylko, aby wyżreć ich wątrobę, pozostawiają resztę mięsa ofiary na pożywienie innym, pośledniejszym gatunkom. Dla uniknięcia tej ewentualności, która postawiłaby zarząd parku myśliwskiego wobec ewentualności szukania corocznie olbrzymich mas zwierząt domowych, czy dzikich dla zaspokojenia krwawej żądzy mieszkańców pustyni afrykańskiej i dżungli indyjskich, jest projekt, by dzikie zwierzęta żywić mięsem już zabitych specjalnie w tym celu zwierząt domowych skupionych w całym kraju i sprowadzonych do parku myśliwskiego i zwłokami tych zwierząt, które zostaną corocznie ubite przez członków klubu.

Wobec faktu, iż w obecnych czasach l... pragną dokonywać wiele rzeczy bez większego ze swej strony wysiłku, zachodzi możliwość, iż w parku myśliwskim niektórzy członkowie klubu pragnęliby sobie urządzić zwykłą rzeźnię dzikich zwierząt przy pomocy napędzenia zwierząt w specjalne zasieki. Przeciwko temu zabezpiecza się zarząd klubu specjalną ustawą, która nie pozwoli na budowanie w parku żadnych specjalnych zasieków ani pułapek. Liczba pomocników, członków nagonki nie będzie mogła być większa ponad 5 osób, zaopatrzonych także w broń w palną i sieczną, ale mogocą być użyta jedynie dla obrony własnego życia.

Prawo zabijania zwierząt na danem obszarze będą mieli tylko członkowie klubu, posiadający legitymację, pozwalającą na zabicie pewnej liczby zwierząt.

Jednak z większych przeszkód przy zrealizowaniu planu myśliwskiego parku na wielką skalę była obawa czy rząd federalny nie będzie stawiał sprzeciwu z powodu nagromadzenia olbrzymich ilości dzikich zwierząt, które skutkiem jakiegoś kataklizmu jak trzęsienia ziemi mogłyby się wydostać na wolność i rozprószyć po całym kraju, zagrażając życiu ludzkości. Po zbadaniu wszystkich możliwości stwierdzono, że taki wypadek może się wydarzyć tylko jako prawdo podobieństwo, ponieważ pasmo gór Sierra Nevada w czasie dotychczas znanym, nigdy nie zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi.

W razie jednak gdyby jakiemuś dzikiemu zwierzęciu, mimo zastosowania jak najdalej idących ostrożności udało się wydostać na wolność i wyrządzić szkodę mieszkańcom przyległych okolic, każdy poszkodowany będzie miał prawo żądać od zarządu parku myśliwskiego odszkodowania, zgodnie z instniejącemi prawami stanowemi i federalnemi, które określają sumę odszkodowaniową w podobnych wypadkach. Obawa, że taki wypadek może nastąpić, nie może stanąć na przeszkodzie przy wykonaniu planu szczęśliwego pomysłu, który z jednej strony dostarczy rozrywki dla ludzi, zbyt długo przebywających z dala od łona przyrody, a powtóre przyczyni się do zachowania dzikich zwierząt, które pozostawione w stanie dzikim, wygasają szybko, trzebione nielitościwie czy to dla swych skór, czy też skutkiem nadmiernie rozwiniętej u obecnych ludzi niesamowitej żądzy tępienia zwierząt, przebywających w dzikim stanie, jedynie dla zaspokojenia swych krwiożerczych instynktów.

Sportsmeni kalifornijscy obiecują sobie najwięcej rozrywki z polowania na północno amerykańskiego lwa, zwanego jaguarem. — Kot ten — pośledniejsza odmiana lwa afrykańskiego, przewyższa swą srogością wszystkie inne zwierzęta żyjące na lądzie amerykańskim. Dorównuje mu w dzikości jedynie jego brat przyrodni „puma", lew brazylijski. Jaguar morduje swoje ofiary, antylopy, jelenie, nie tylko dla zaspokojenia głodu, ale dla zaspokojenia swej żarłoczności. Ścigany przez myśliwego i towarzyszące mu psy, jaguar początkowo usuwa się, ale w końcu, gdy mu się cierpliwość wyczerpie, rzuca się z zajadłością na swych prześladowców.

Miejsce, gdzie został wytknięty park myśliwski, jest uważane za najbardziej zaludnione przez jaguary. Twórcy parku myśliwskiego obliczają, że przez ogrodzenie 50,000 akrów płotem drucianem, najmniej kilka tysięcy jaguarów żyjących w górach Sierra Nevada zostanie ogrodzonych, i one przez kilka lat będą stanowić główny przedmiot rozrywki dla łowców pragnących przygód myśliwskich. Obok przyjemności polowania na grubego zwierza członkowie klubu będą mogli sobie urządzać polowanie na mniej niebezpieczną zwierzynę, jak lisy, wilki, zające i jelenie.

— Miejcie serce Macieju...
— Wolę mieć pieniądze!

JAN KASPROWICZ.

SIEROTKA

W świat idzie biedna sierotka,
Z oczkami zapłakanymi, —
Wiatr wieje i sypie śniegiem,
Po zamarzniętej ziemi.

W świat idzie biedna sierotka,
W pustkowie zatapia oczy;
Wtym przed nią pałac ogromny
Z gęstej wychyli się mroczy.

W oknach gorėją światła,
Zamek jak płomień czerwony,
Łuna złocista bije.
Za mury i bastjony.

W komnatach głośno rozbrzmiewa
Przesłodkie „W żłobie leży";
Sierota zdumiona staje,
U pałacowych dźwierzy.

Chce dzwonić, nie sięgnie dzwonka,
Chce pukać, za słabe dłonie;
Nikt jej nie słyszy w zamku,
Co w świetle i pieśni tonie.

Gdzie? w którą stronę się udać?
W mgłach przed nią świat daleki!
Pod murem zamkowym spocznie
I zaśnie — może na wieki?...

Wiatr wieje i śniegiem sypie—
Sierotka wytęża oczy:
U stóp zamkowych chatynka,
Gubi się w gęstej mroczy.

W okienku światło przygasa,
Przemilkła kolenda słodka:
„Otwórzcie mi, dobrzy ludzie,
Jać biedna jestem sierotka!"

Otwarli jej drzwi sosnowe,
Wpuścili do niskiej chaty.
„Ogrzej się, dziecię przy ogniu,
Zjedz kąsek niebogaty!"

Sierotka siadła przy ogniu,
O, jaki los szczęśliwy!
I kromkę ma, a w oku
Dzieją się cuda i dziwy:

W izbie, gdzie knotek przygasa,
Gdzie głosu na pieśń nie stanie,
Światłość się wielka rozlewa
I setne słychać granie.

W białych, jak śnieg sukienkach,
Wkraczają aniołowie,
Skrzypeczki im błyszczą w dłoni
Korony jasne na głowie.

Kolendy przecudne
W nadziemskie płyną raje,
A w środku tego orszaku,
Sam Chrystus biały staje.

Rzucił niebieskie progi,
Kościoły rzucił złote,
By podziękować biedakom,
Że w dom przyjęli sierotę.

WIGILJA

(Ciąg dalszy ze str. 12-ej)

Komendant sekcji dawszy za wygraną — wyjął z kieszeni plikę jakiegoś papieru, jakichś listów i zaczął czytać.

Nie mogąc zapomnieć, chciał zupełnie odurzyć się bólem.

Tak zatopił się w czytaniu, że zapomniał o zimnie, o tem— gdzie się znajduje — widział tylko dom — matkę, ojca — rodzeństwo; wszyscy jak żywi przesunęli się przed jego oczyma.

Mówił z nimi, płakał, śmiał się do nich.

Przyszła też i ona w czarnej sukni — szczuplejsza jeszcze i jeszcze wyższa w tej swojej czerni, na tle śnieżnem.

Zapatrzył się — wyciągnął ręce.

W tem zagrała trąbka.

Martwe dotychczas, białe okopy ożyły nagle...

Zaczerniały od okutanych w kożuchy żołnierzy.

Każdy z nich ścisnął mocniej karabin, opatrzył zamek i — gdy trąbka umilkła — wszystko ruszyło wprzód...

Po skończonej walce odbyć się miała wspólna wigilja w tylnych linjach.

. . .

I znów wigilja w pociągu.

Pociąg wojskowy, opancerzony, jak wąż wije się przez stepy Sybiru...

Dąży daleko, na wschód ku oceanowi.

Odbija się po drodze nieprzyjaciołom i bieży... ku kresom.

A tam... już Polska, dom rodzinny — najbliżsi przyjaciele.

W dużym amerykańskim wozie przygotowują wieczerzę wigilijną.

Lżej ranni i chorzy przystrajają wagon, jak mogą.

Wszyscy weseli — chociaż droga przebojem brana, wśród niebezpieczeństw i trudów.

Weseli — gdyż wszystkim przyświeca nadzieja — iż ostatnia to wigilja tutaj — ostatnie dni spędzone zdala od Polski — choć w służbie dla Niej.

Sawa.

PATENT

może każdy uzyskać na nowy wynalazek lub też ulepszenie. Jak wynalazek patentować, jak PATENT SPRZEDAĆ oraz więcej ciekawych informacyj wynalazkowych i patentowych dowiecie się z mej POLSKIEJ KSIĄŻKI WYNALAZKOWEJ, którą możecie darmo otrzymać.

MARCIN LABINER
Adwokat Patentowy
8 Park Row (N. 8.) New York

Telefon: Dry Dock 2996. Biuro otwarte w dzień i w nocy.

A. Kwarciański - T. Wolinnin

NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE W NEW YORKU

Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.

Uważajcie ściśle na nazwisko i numer zakładu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.

USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA

123 EAST 7 ULICA

T. Wolinnin, Właściciel,
Trustysta prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

O tem, jak delegacja witała Pana Jezusa, gdy przyjechał do polskiej wsi

Nadeszła wreszcie upragniona cicha Noc Wigilijna. Pola pokryły się białą zasłoną skrzącego się śniegu, a choinki i smreki uginały się przed śnieżystą ciężką i puszystą okiścią. Na tle ciemno szafirowego nieba zamigotała radośnie pierwsza gwiazdka. Do lichej stajenki, stojącej samotnie na odludziu schroniła się Święta Rodzina z dzieciątkiem, przyszedłszy dla odmiany tego roku do Polski.

Jak opowiadano w całej okolicy, aniołowie z wyszukaniem stajenki mieli dużo kłopotu, gdyż wyznaczono im na ten cel nieodpowiedni kawałeczek pola na Kresach, a władze zachowywały się wobec nich, jako wobec osadników kresowych i kazały czekać im dwa lata na fundusz inwestycyjny, potrzebny do postawienia stajenki. Odmówiono im również zniżki kolejowej na przewiezienie żywego inwentarza w postaci wołu i osła z Betlejem, jako miasteczka zbytnio oddalonego od centrali wpływowych władz, twierdząc uporczywie, że miejscowe woły i osły mają stanowczo pierwszeństwo. Wreszcie udało się jakoś aniołom po wygraniu kilku procesów prowizorjalnych o drogi i miedze z sąsiadami gruntu pobudować szczęśliwie stajenkę, zaopatrzyć w potrzebny dla jej ogrzania inwentarz i powitać w niej przybyłą Świętą Rodzinę.

Ponieważ mimo to było bardzo zimno, jeden z aniołów kupił paczkę zapałek za 150 mk. i rozniecił duże ognisko. Wnet rozkoszowano się prawdziwem ciepłem. A pogodnie usposobiony św. Józef rzekł:

— Już koło szóstej pewnie najpierw przyjdą powitać nas pastuszkowie, grający na fujarkach i multankach.

— Ciekawe, skąd oni przyjdą, bo ja w całej okolicy nic podobnego nie widziałem — rzekł anioł.

— O, idą już, idą! — zawołano, gdyż usłyszano odgłosy ludzkie zdala i stąpania po śniegu. Wnet zbliżyła się do stajenki duża gromada ludzi. Szli ostro i zwartym szeregiem, niosąc niewyraźnego koloru sztandar. Była to miejscowa organizacja fornali dworskich. Za nimi ostrożnie postępował wójt z Radą Gminną i Gminną Komisją Ziemską.

Ujrzawszy Świętą Rodzinę z dzieciątkiem zaczęli jeden drugiego trącać w bok aż wreszcie wszyscy przyklękli, a organista zachrypłym basem ryknął przebierając w powietrzu palcami:

— „Bóg się rodzi, moc truchleje..."

Tymczasem postrojone gospodynie zaczęły znosić dzieciątku dary, ofiarowując mu kilkadziesiąt metrów doskonałego batystu na pieluszki, znakomitą skórę chevreau na buciki, jedwab i plusz na sukienkę i różne potrzebne i używane stale na wsi przybory toaletowe, jak mydełka, pomady i perfumy francuskie, przyczem każda z gospodyń dodawała skromnie:

— Co jest w domu i w co się odziewamy, niech to i Najświętszemu Dzieciąteczku służy.

Kilka tylko chudobnych chałupniczek jednomorgowych przyniosło po staremu osełki starego masła, kobiałki jajek i kogutki, z których kilka miało przetrącone nogi, jak zauważyła złośliwie jedna z poprzednich wsiowych bogaczek.

Wójt, widząc, to nie mógł znieść kompromitacji i rzekł cicho do ucha pisarzowi gminnemu:

— To jest juści kompromis dla całej wsi znosić dziś takie rzeczy, to dobre na podatki, ale nie na dary Panu Jezusowi, zaw dy ktoś musi pokpić sprawę i co se ta w niebie o naszej gminie pomyślą.

— A no rzeknijcie panie wójcie i usprawiedliwcie naród...

Wtedy wójt miał długą orację do Świętej Rodziny i usprawiedliwił nieodpowiedniość niektórych chudobnych babskich darów, a przy tej sposobności przedłożył obszerny memorjał z postulatami gminy ze szczególniejszem uwzględnieniem sprawy pastwiska gminnego i serwitutów leśnych.

Święty Józef uśmiechał się dobrotliwie, a najstarszy anioł zaśpiewał pięknie:

— Gloria in excelsis Deo, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi.

Na to rzekł zaraz bystry wójt:

— Święty Janiele, myśmy są z Klikuszowy Górnej, a z Woli to dopiero nadejdą, bo to szmat drogi, najmniej 8 wiorst oblewanych.

LUDWIK STASIAK

Wigilja Samotnych

Sam sobie jestem winien, że zmarnowałem życie, w pustce i samotności schodzi reszta moich dni. Mogłem był mieć własny dom, własne ognisko, mogłem w gronie kochającej rodziny zasiąść do wilji. Włosy siwieją na głowie, a ja żyję na świecie sam jeden, jako źdźbło żyta, które zeszło na ugorze.

Zapraszano mnie na wilię do kilku domów — nie pójdę jednak nigdzie. Nie pójdę przedewszystkiem dlatego, że wzywano mnie głównie, aby nieparzysta ilość osób nie zasiadła do wigilijnego stołu. Niechże sobie sprawią manekina, aby im był do pary. Ja nie jestem numerem, tylko człowiekiem. Zezłościł mnie po prostu radca ze swemi zaprosinami. Wygadał się publicznie z tem, że dlatego mnie w domu przyjmuje, bo się spodziewa, że jego dzieciom majątek zapiszę. Gdy pójdę do niego, to oni czekać gotowi, żeby mnie apopleksja podczas wieczerzy trafiła.

Sześćdziesięcioletnia gospodyni moja rzekła dziś po południu:

— Wszystko w rurze będzie ciepłe. Ma pan tam zupę rybną, karpia smażonego, paszteciki z grzybów, lina duszonego, w szafie zaś jest majonezik ze szczupaka na zimno. Na stole leży strucla i opłatki. Klucz od szafy zostawię na biurku.

— Jakto pani zostawi? Przecie zwyczajem staroświeckim zjesz pani zemną wilię?

— Nie panie. Ja jadę. Jeden dzień w roku mogę mieć wolny. Ja się z wilią nie godziłam. Jadę do dzieci.

— Taak?! Ano, to jedź sobie pani do trzystu djabłów!

Ttrzasnąłem drzwiami i poszedłem na miasto. Nie będę jeść żadnej wilji. Śmieję się z głupiego przesądu, jakoby z nieparzystego towarzystwa do wilji siadającego, miał ktoś w nad chodzącym roku umrzeć a jednak jest mi głupio, samemu się postną wieczerzą raczyć. Wezmę do rąk opłatek i pójdę do ściany: połamże się ściano ze mną. Tfu!

Wstąpiłem do kasyna. Aż radość patrzeć, jak rojno i gwarno. Sześć stolików z wistem, taka masa partnerów się zgromadziła. Wszyscy mężowie uszli z domu, bo całe mieszkanie zawalone plackami, salony pozamykane bo tam w tajemnicy przed dziećmi mamusie i ciocie pomagają aniołowi przynieść drzewko. W kuchni i koło kuchni istne piekło, bo teraz strucle pchają do pieca i ryby smażą. Z radością siadłem do wista w kółeczku dobrych znajomych.

Na polu zaczęło się ściemniać.

Jakby na komendę wszystko resursę opuszcza, jakby się ludzie zmówili, żegnają się i rozchodzą na wszystkie strony świata.

W kwadrans zostałem w kasy nie sam. A prawda, został służący. Patrzał na mnie długo jak w tęczę, kręcił się, przystąpił wreszcie do mnie nieśmiało i rzekł:

— Z przeproszeniem pana wielkiem jabym chciał zamknąć...

— Co zamknąć? Kasyno? Przecież ono codzień ma być otwarte do dwunastej w nocy!

— Tak. Ale dziś święta wilia, przecie ja katolik.

Wyniosłem się z kasyna i poszedłem do cukierni, której okna jaskrawem światłem na rynku błyszczały. Pełno w nich figurek z cukru, koszyków z pomadkami i „włosów anielskich", które się na drzewku wiesza. Na środku stoi choinka, jarko płonąca świecami, kręcąca się automatycznie ku wielkiej uciesze gawiedzi.

W cukierni pusto. Żywej duszy niema. Chłopak w białym fartuchu chowa do kosza resztki niesprzedanych cukrów świątecznych. Schowa pewnie piernikowe aniołki na przyszłoroczne święta.

— Proszę herbaty!

— Herbata raz! — sygnalizuje chłopak kucharce.

Zabrałem ze stołu stos dzienników, aby przeczytać bieżące artykuły polityczne. Zauważyłem, że chłopak patrzy na każdą łyżeczkę herbaty, którą biorę do ust. Gdym wypił herbatę i rozsiadł się lepiej na kanapie, aby przejrzeć ilustracje, chłopak wyszedł do drugiego pokoju i rzekł do cukiernika:

— Zaczyna czytać gazety. Nie myśli zdaje się iść.

Co chwila ze sąsiedniego pokoju wychylała się jakaś głowa i patrzyła na mnie. Cukiernik, cukierniczka, potem cały personel sklepowy.

— Żeby go choroba... siedzi.

— Bo żeby jeszcze co pił, to nie mówię. Ale co mi tam herbata...

— Dyrektor jak przyjdzie, to da zarobić.

— Co drugi dzień kupi sobie taką małpę, że go wynoszą.

— Porządny człowiek, z niego jest profit.

— Inżynier wypił wczoraj piętnaście koniaków.

— Liczyłeś mu za dwadzieścia pięć.

— Cicho bądź.

— Nie będę cicho, bo to ludzi zraża. Inżynier wczoraj to zauważył. „Pani dobrodziejko", mówił do mnie „jak na te piękne pieniądze to ja mam sta nowczo za małą śrubę. W głowie czuję co najwyżej ośmnaście koniaków, a nie dwadzieścia pięć".

— Porządny człowiek, da żyć, da zarobić.

— A ten, co tam siedzi, nie mógłby się to był za młodu ożenić i żyć jak człowiek?

— Cymbał.

— Idźno zobacz, czy się nie wynosi?

— Ale nie, siedzi.

— Chłopak, zamiatać!

Wyszedł chłopiec do sali zaczyna miotłą szastać po podłodze. Proch, kurz, ogryzki papierosów, opaski z gazet, strzępki bibuł latają w powietrzu.

— Słuchajno chłopcze, możebyś zaprzestał tego zamiatania, jeśli gość siedzi w waszym lokalu?

— Jutro wielkie święto, zamiatać nie będę! Okręcił się na obcasie i robi miotłą półkole, jakby był góralem i kosił potraw.

— Prędzej chłopcze! — wołał z drugiego pokoju cukiernik — ja tu nie będę siedział. Jedną herbatą nie zapłacę kosztów światła, lokalu, inseratów, podatku i konsumy wódczanej.

Chłopak miotłą przejechał mi przez spodnie w okolicy kolan. Nowe spodnie. Wczoraj dałem za nie ośm tysięcy marek.

— Uważaj chłopczyku, bo mi poplamisz spodnie!

— Przecie ja muszę w tem miejscu zamieść.

Przesiadłem się na środek cukierni gdzie już było zamiecione. Cukierniczka przyszła do bufetu. Wydobyła z dolnej przegrody dużą garść siana, wyjęła z kasy paczkę opłatków i wróciła do bocznego pokoju z powrotem. Nagle zapłonęła tam duża jasność. Oświetlają stół do wigilijnej wieczerzy.

— Chłopcze kończ, bo siadamy do wilji!

— Zaraz panie!

Tego mi trochę za wiele. Zawadzam ludziom na tym świecie. Więcej w tej cukierni noga moja nie postanie.

— Zapłacę!

— Herbata jedna, trzydzieści marek.

— Masz! Bywaj zdrów!

Dobranoc! Sługa pana dobrodzieja!

— Uszanowanie! Uszanowanko!

Gdym stał już na progu, cukiernik, zamykając sklep, trącił mnie w plecy żelaznemi drzwiami, żem wyleciał na ulicę.

Prześliczna, gwiaździsta noc.

Bóg się nam rodzi...

STAROPOLSKIE OBYZCZAJE

Aby świetlica wigilijna przypominała wnętrze szopki betlejemskiej, w której przyszedł na świat Zbawiciel ludzkości, gospodarz za zbliżeniem się wieczora zaściela stół drobnem sianem, a w rogu izby stawia snop żyta, który oznacza zarazem pożądaną obfitość przyszłorocznych plonów.

Niektórzy stawiają w każdym rogu po snopie zboża. Gospodyni zaściela siano białym obrusem. — Matka moja opowiadała mi, że u jej babki, nie było nigdy wilji bez snopów zboża w każdym rogu sali jadalnej. Zwyczaj ten stawiania zboża przy uczcie wigilijnej zaniechanym już dziś został po domach obywatelskich, a tylko przechował się u ludu, który zawsze naśladował i zachowywał obyczaj na rodowy szlachecki.

To samo powiedzieć można i o wróżbach młodzieży, która podczas uczty wigilijnej przepowiada sobie żartobliwie przyszłość ze słomek, traw i kwiatów z pod obrusa z siana wyciągniętych. Dawniej po domach możniejszych pisano kartki z dowcipnemi wierszykami dla panien i młodzieży, które podkładane i znajdywane pod obrusem, dawały powód do wesołości i przepowiedni.

U ludu nie bawiącego się w pismo, pozostał ten zwyczaj z tą różnicą, że zamiast kartek pisanych — kładą niekiedy przed mioty symboliczne np. laleczka uwita z gałganków znaleziona pod obrusem przez dziewczynę przepowiada zamążpójście.

Dzieciom kładziono pod obrus przeznaczone dla nich na gwiazdkę podarunki, bo tak zwana choinka, jako zwyczaj niemiecki, zaczęła się w Polsce rozpowszechniać dopiero za czasów pruskich na początku 19. wieku.

Pora ukazania się pierwszej gwiazdy na niebie daje hasło do uroczystości i tak radosnej i serdecznej uczty wigilijnej w każdym domu polskim.

Gospodarz i gospodyni łamią się ze wszystkimi opłatkiem, który rozesłany od proboszcza i rozwieziony przez organistę wszystkim parafjanom wyobraża pamiątkę owych chlebów przanych pozostałych od ofiar i przez kapłana rozdzielanych wiernym.

Każdy z obecnych musi u drugiego ułamać kawałek opłatka i zarazem podać mu swój do ułamania. Gdy się wszyscy tak podzielą i przeżegnają zasiadają do spożywania najprzód kucji i kisielu na zimno, a potem potraw innych — przyczem raczą się piwem najczęściej jałowcowem domowej roboty.

Przy spożywaniu grochu „prażonego" rzucają wszyscy za przykładem gospodarza ziarnami jego do góry, aby dobytek mnożył się tak licznie i zdrowy wybrykiwał tak wysoko, jak ten groch podrzucany.

DARMO POLSKA KSIĄŻECZKA

Imię............ zawierająca ważne i wartościowe informacje o WYNALAZKACH I PATENTACH. Przyślij adres celem otrzymania Bezpłatnego egzemplarza.
Adres............
....

MANUFACTURING PATENT Co. In.
70 Wall St. New York

Miesięcznik Ilustrowany

w języku angielskim, poświęcony wyłącznie sprawom społecznym, politycznym, wychowawczym, artystycznym, handlowym i przemysłowym Polski, poleca się uwadze czytelników. Wydawcy pragną podać do powszechnej wiadomości, że miesięcznik ten przeznaczony jest specjalnie dla tych, którzy interesują się ścisłemi danemi statystycznemi tudzież informacjami, dotyczącemi jakiejkolwiek fazy życia polskiego, stosunków, handlu itd. Przedmioty poruszane w miesięczniku mają charakter wybitnie pouczający, są dobrane, zajmujące i nierzadko wysokiej literackiej wartości. Ponadto ilustracje zamieszczane w nim są jak najlepsze pod względem technicznym, żywo utrwalające w wyobraźni czytelnika życie wewnętrzne i zdobycze na polu przemysłu i handlu państwa polskiego. Jeden numer miesięcznika tego zaspokoi ciekawość i zjedna mu przyjaciół. Do nabycia w kioskach lub na żądanie pocztowe z dołączeniem 25 centów w markach na adres:

POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

Warunki Prenumeraty:

Do 31-go lipca 1924 — W Stanach Zj. i zagranicą 1 rok $2.00; 2 lata $3.00
Od 1 sierpnia 1924— W Stanach Zj. i Kanadzie 1 rok $2.50; 2 lata $4.00
zagranicą .... 1 rok $3.00; 2 lata $5.00

OFERTA Przedstawiciele na prenumeratę otrzymają znaczne komisowe, tudzież specjalną premję na żądanie. Wielu z naszych pracowników zarabia po $1.50 i więcej na godzinę. Pan E. Weister z Chicago, Ill., zarobił $75 jednego miesiąca (w komisowem $50, w premji $25) i to mimo słabego zdrowia. W razie zainteresowania się ofertą

---------------- należy przysłać ten kupon ----------------

POLAND, 953 Third Ave., New York, N. Y.

Panowie: Proszę nadesłać, bez obowiązywania mnie do czegokolwiek, dokładne szczegóły oferty, dotyczącej przedstawicieli prenumeraty.

Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

„Hej! naprzód! choć ciężko pod prąd!
Choć mgła nam żre oczy, wir grozi odmętem,
I burza się pastwi nad naszym okrętem,
Tam płyńmy, gdzie jasny jest ląd!"

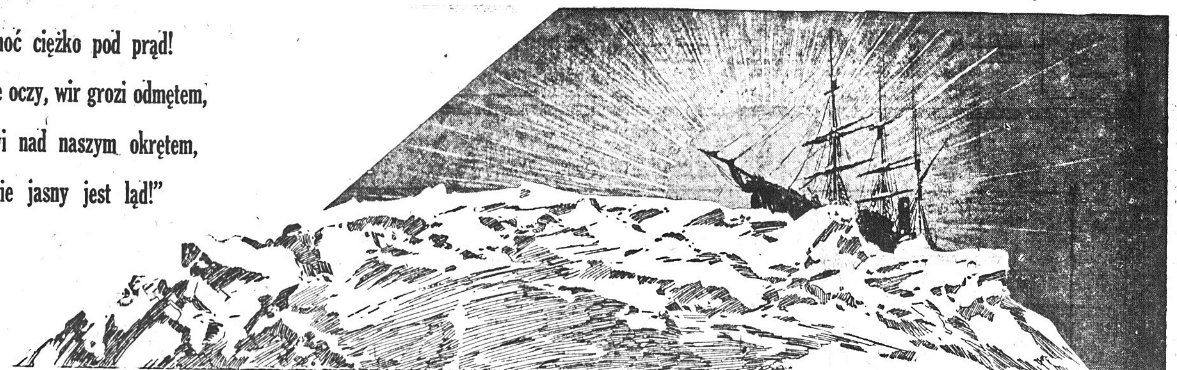

W ciemnościach lśnią węże z błyskawic warkoczy
Bałwany podnoszą spieniony swój garb,
Szturmują żeglarzy, miotają żwir w oczy...
Niejeden, jak perła, w głębiny się stoczy,
— Dno morza zbogaci o skarb.

A inni tymczasem wytrwali i karni
Wciąż walczą i płyną na przebój, pod prąd;
W goryczy kąpani, od wichrów aż czarni
Kierują za światłem odległej latarni,
Skąd jasny majaczy się ląd.

Na maszcie bez płaszcza, obdarty, wpółnagi
Kapitan swe oczy w mgły wpija, jak sęp,
Piersiami osłania stargany szmag flagi
I szepcze załodze: „Odwagi! Odwagi!
Choć nitkę ocalmy, choć strzęp!..."

I nagle potężny hymn rzuca w przestworza.
Załoga wtóruje... i zerwał się śpiew,
Aż zadrżał firnament, zadrżało dno morza...
I statek sam zdąża, gdzie pali się zorza,
Jak łuna płomienna, jak krew.

Polska Kolenda

Warto zastanowić się, warto posłuchać, jak się to na naszej ziemi poczęła i skąd się wzięła Kolenda, jak się narodziły te nasze tak ulubione pastorałki i piosnki radosne i obyczaj obdarzania się wzajemnego podarunkami.

Oto, co piszą kronikarze i badacze przeszłości naszej polskiej.

Starożytni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca nazywali Calendae. Stąd i początek roku, czyli Nowy Rok rozumiano pod tym samym wyrazem a obchodzono go hucznie i wesoło. Ponieważ dawniej Nowy Rok zaczynał się dnia 24-go grudnia, rzecz więc prosta, że tradycję Rzymu starożytnego wniosły do języka wielu ludów przekształcony wyraz łaciński — „Calendae", który związał się z obchodem świąt Bożego Narodzenia i nazwą darów noworocznych.

Rozpowszechnił się ten wyraz w Polsce i na Rusi, gdzie w czasie świąt, posyłano sobie wzajemnie upominki. Uroczystość sama, zwana dotąd przez lud polski godami sięga w Polsce czasów pogaństwa i musiała być połączona ze śpiewaniem pieśni, które Duchowieństwo chcąc wykorzenić, układało pastorałki, czyli kolendy pobożne.

W Polsce, gdy przyszły gody nie było końca najrozmaitszym zabawom, powinszowaniom, podarkom, przebieraniom się za żydów, cyganów, niedźwiedzi, kozy, chodzeniu po domach ze śpiewem kolend, z żywym wilkiem, a w braku niego z chłopcem przebranym w wilczą skórę. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli świętowano wieczory, które dotąd lud świętami nazywa. Przez te wieczory śpiewano kolendy o narodzeniu Chrystusa Pana, proste, naiwne a piękne. Chodzono z szopką czyli z jasełkami albo z gwiazdą.

Dotąd w wielu stronach młodzież przebrana za Heroda i jego hetmana, żołnierzy, śmierć i djabła przedstawia sceny z podań Pisma świętego.

Wdziękiem i przymiotem kolend polskich jest ta naiwna poufałość, z jaką się mówi o narodzeniu Pana Jezusa i to przenoszenie świata polskiego i wiejskiego w odległe kraje i wieki. Ci pasterze, zbudzeni przez aniołów i spieszący do owej szopy, to są polskie parobczaki; ta szopa jest taka sama, jak każda stajnia przy wielkiej naszej zagrodzie. I ktoby dzieje Nowego Testamentu znał z naszych tylko kolend, to mógłby myśleć, że Pan Jezus urodził się we wsi polskiej.

Narodzenie służy za tło a obrazem jest polski świat, polska wieś ze wszystkiem, co do niej należy, jest mróz grudniowy i kożuchy i buty i czapki i różne domowe sprzęty i zapasy. Ale jeżeli pierwiastek świecki w kolendzie sprawił, że ona przybrała miejscowy, narodowy charakter, to znowu inny powód moralny i psychologiczny sprawił, że lud polski lgnie do kolendy. Człowiek ubogi i prosty znający okoliczności narodzenia Pana Jezusa, czuje, że to jego własne święto i jego, ubogiego człeka triumf, apoteoza, ubóstwa, podniesienie go do godności i chwały, z jaką żadna na świecie równać się nie może. I człowiek ubogi to czuje, że Dzieciątko Jezus biedniejsze nawet od najbiedniejszych dzieci ziemskich, bo nie ma nic dla siebie przygotowanego, na sianie i w żłobie, — a przecież to Bóg i Zbawiciel.

Od bardzo dawnych czasów istniał zwyczaj dawania podarków w Wigilję Bożego Narodzenia lub w Nowy Rok, zwanych kolendą. Królowie dawali swoim dworzanom na kolendę nieraz kosztowne podarki, gdy ci im winszowali „Nowego Lata". Dawni magnaci bywali hojni i rozdawali swoim dworzanom na kolendę konie, rzędy, pasy, bobrowe kołpaki, szable i tak dalej.

Jest dawny zwyczaj, że proboszcz lub wikary, od Nowego Roku do Wielkiego Postu nawiedza po kolendzie domy wszystkich parafjan. Towarzyszy mu organista z dzwonkiem i chłopiec z kobiałką. A dawniej kilku uczniów ze szkółki parafjalnej, śpiewających po domach kolendy. Pleban winszuje w każdej chacie Nowego Roku, wgląda w pożycie domowe rodziny, w porządek domowy, wysłuchuje dzieci pacierza i katechizmu. Po wsiach dawano księdzu do kobiałki: sery, jaja, grzyby, suszone, orzechy, len, kokosze.

Gdy ksiądz, wchodzący po kolendzie, wychodził z czyjego domu, dziewczęta ubiegały się do stołka, na którym był siedział, w przekonaniu, że ta, co pierwsza usiądzie, tego roku za mąż pójdzie.

Wiele pieśni kolendowych tworzyli plebani i organiści, którzy z plebanami jeździli, i tą drogą rozpowszechniły się one między ludem.

W Polsce dawano podarki nie tylko na Wigilję, lecz i na Nowy Rok winszując sobie wszego dobra. A starzy Polacy mówili „Bóg Cię Stykaj", co znaczyło polecenie opiece boskiej.

Kapłan, po kazaniu, winszował parafjanom, a po nabożeństwie przyjmował sam na plebanji powinszowania.

Dzieci i żaczkowie szkolni prawili rodzicom i nauczycielom powinszowania prozą lub rymem, a ubogie dzieci przychodziły z własnymi garnuszkami po obiad lub wieczerzę do klasztorów i dworów i do zamożniejszych domów i śpiewali:

Mościa gospodyni, domowa mistrzyni,

Okaż swoją łaskę, każ dać masła faskę,

Jeżeliś nie sknera, daj i kopę sera.

Hej Kolenda, Kolenda!...

Nie tylko dziatwa chodzi winszować Nowego Roku, ale i dorośli.

W niektórych okolicach chodzą „draby" poprzebierani cudacznie za cyganki, tańczą, śpiewają i zbierają datki.

Teofil Lenartowicz.

Wigilja Bożego Narodzenia

I któż z nas nie wspomina owe dni szczęśliwe
Owe radości w życiu jedyne, prawdziwe;
Kiedyśmy wybiegali w zimowe poranki,
Ślizgać się, po jeziorze, albo wozić sanki.
Pamiętacie tę szybę, gładką, ściętą mrozem
Tak silnie, że chłop po niej mógł przejechać wozem
Jak przy bladych promieniach zamglonego słońca,
Lecieliśmy po lodzie z przestrzeni bez końca...
Pamiętacie Wigilję w miłych braci kole?
Na samo jej wspomnienie skakało pacholę.
Z jakąż niecierpliwością wyglądały dzieci,
Rychło na modrem niebie gwiazdeczka zaświeci!
Ileż to w owe czasy radości sprawiła
Choinka ze świeczkami, złotemi orzechy,
Pełne rumianych jabłek cynowe półmiski...
Jakeśmy się cieszyli, ujrzawszy przed świecą,
Na opłatku Jezusa z przeczystą Dziewicą!
Pamiętacie to wonne na ziemi posłanie,
Gdzie się dzieci swobodnie kulały po sianie,
A rodzice wróżyli z pszenicznego snopka
O przyszłym urodzaju poczciwego chłopka.
A potem, ledwie kogut, co z swego poddasza
Donośnem pianiem północ w chałupach ogłasza,
Uderzył się po bokach żółtemi skrzydłami,
Jak niesłychana radość ogarnęła nami.
Biegliśmy na pasterkę, gdzie na wiejskim chórze
Śpiewaliśmy kolendy, jak skowronki w górze,
Spoglądając w okienka, rychło Anioł Boży
Wiecznej jasności wrota gwieździste otworzy;
I w blasku, jaki oko wytrzymać nie zdoła
Ukaże patrjarchów i aniołów koła.
Pomnicie, jak wróciwszy z kościoła nad ranem,
Paśliśmy bydło zdjętem z pod obrusa sianem,
Które tej jednej nocy po oborach gwarzy,
O losie swych poczciwych, starych gospodarzy.
O jakże nas cieszyła owa z gwiazdką szopka,
I wesoła kolenda wiejskiego parobka,
Co przebrany za tura, wtaczał się przez progi,
Konopną miewał brodę i nadstawiał rogi,
I póty mruczał, niby od wielkiego głodu,
Póki mu nie wynieśli kołacza i miodu.
Ach i któżby zapomniał swe dziecinne lata,
W których mu była niebem rodzicielska chata!
Ale niedość wspominać, bo gdy rolnik sieje,
To i przyszłego plonu słodką ma nadzieję.
Nadaremnie nam cudne okazano sprawy,
Żebyśmy je w ucieszne zmieniali zabawy.
Czy owe wiejskie gody wśród cichej zagrody
Nie mają się rozwinąć w całej Polski gody?
Czy ów łamany w wigilję przejrzysty opłatek,
Nie znaczy żeby z braćmi podzielić ostatek?
Czy się nadarmo święta Narodzin obchodzi,
Jeśli się w naszem sercu Chrystus nie odrodzi?
Czy niebo, które widzi tej nocy prostota,
Nie ma być żywą księgą naszego żywota?
Nigdyż ziarno zwyczajów głosem nie wybuja?
Wiecznież więc dla przyszłości tylko alleluja?
O! nie bracia serdeczni, bo choć zły duch psoci,
Jednak na naszej ziemi już się trawka złoci.

* * *

A teraz przyjaciele przy świętej wieczerzy
Uściśnijmy się wzajem serdecznie, najszczerzej
I niechaj każdy z serca próżne żale zrzuci
Wróci dobro, gdy zgoda i czerstwość powróci;
Kto pracuje na ziemi, spodziewa się płacy;
Więc kochajmy! pracujmy! nam potrzeba pracy.

Seweryn.

Z SZOPKĄ

Wstawaj-że Wojciechu i budź Michała,
Bo jasna już gwiazdka na niebie wstała;
I spędźcie też z pieca Józka leniucha —
Czas z szopką—niech prędzej szuka kożucha.
Ty wstawaj Marcinie, ty wielki śpiochu,
Pójdziemy nazbierać ofiar po trochu —
Tam jaja i chlebek, tam masło sery,
Bo ludek ucieszny, bo ludek szczery.
Naciągaj-że buty, drogi ty Marcinie,
Rozgarnij też kudły na swej czuprynie,
I wąs też obetrzyj, niech ci nie dynda,
Gdy będziem śpiewali ludziom „Kolenda".
I czapkę też nałóż, wciąg kamizelkę,
Bo czasu do zbiórki już tak niewiele.
Hej, dalej, mazgaju, wciągnij portasy,
Bo jasnej blask zorzy wzniósł się nad lasy.
Już także na bancie kur głośno pieje,
A konik w stajence rżeniem się śmieje,
Tylko ta Jadwiga nic nie pamięta,
I chrapi na ławie tak, jak zarznięta.
Wojciech z nas silniejszy, to też bez hecy,
Najlepiej niech szopkę bierze na plecy,
A Michał sprytniejszy, niech weźmie kije,
By nocą nie gnały nas psy bestyje.
A choć jest tak mroźno dzisiaj na dworze,
Józek nam kantyczki nosić pomoże;
A Marcin chłop tęgi, w dźwiganiu skory,
Niech weźmie na bary te duże wory.

Z szopką przystaniemy przed każdą chatą,
Choć małą i niską i nie bogatą,
Każdy z nas niech woła na głos cały,
Choć będą mu sople z wąsów wisiały,
Gospodarz gdy wyjdzie z pełniuśką miską,
To trzeba się kłaniać do ziemi nisko;
A gdzie nam nie dadzą, to pamiętajmy,
Że i tym zarówno głośno śpiewajmy.
A z szopką trzeba obejść wkoło zagrody,
Choćby nam języki wyszły na brody;
Niechaj głos kolendy płynie na strony,
Do każdej chateczki wnieśmy swe skłony.
Sieroty znajdziemy — maleńkie dzieci,
Śpiewajmy, że gwiazdka na niebie świeci,
I że tam jaśnieje, głośno śpiewajmy,
Cząsteczkę swych darów sierotkom dajmy.
Chodźcie już, chodźcie już z szopką do ludzi,
Niech wioska zaśpiewa, niech się obudzi;
Do każdych drzwi w drodze głośno pukajmy,
I gwiazdkę na niebie społem witajmy.
A idźmy śpiewając, choćby świtało
Bo trzeba pozdrowić tę wioskę całą.
Do domu niech wraca każdy z nas skory,
Gdy darów mieć będzie już pełne wory.
Hej! dalej, Wojciechu, budź-że Michała,
Bo gwiazdka już świeci już jasna wstała;
I biało od śniegu, jak biegnie oko,
A gwiazdka na niebie tak już wysoko.

LIGA ZWIERZĄT

Lew królewski, co ryczał, aż się trzęsła puszcza,
Hyena, wiecznie chciwa krwi upoju,
Wilk-rozbójnik i innych zwierząt cała tłuszcza
Radziły nad sprawą pokoju.

W tem cisza... Lew z powagą wchodzi na mównicę,
Ryczy, potrząsa grzywą, spraw porusza piekło,
Aż mu wtórują echem okolice,
A mnóstwo zwierząt ze strachu uciekło.

Potem wzniosła Żyrafa z patosem wywodzi,
Że o pokój nie trudno wśród zwierzęcej trzody,
Niech tylko Wilk nie włazi do jagnięcej młodzi,
A Krokodyl nie wyłazi z wody.

— Brawo, bis! — Krzyczą wszystkie co mniejsze [zwierzęta,
— Brawo — krzyczą szympanse,
Owce i jagnięta.
— Projekt ten ma szanse —
Rzekł Wilk, łypiąc zezowatem okiem;
— Ale pocóż to jagnie beczy mi pod bokiem,
I kręci się u mego Vaterlandu grądek?
Pozwólcie więc, że naprzód zrobię z niem porządek,
A potem z wami w zgodzie i w spokoju
Pomówimy o sprawach pokoju.

— Brawo — rzekła Hyena, krew zlizując z łapy —
Jesteśmy już na dobrej drodze;
Chociażeście burżuje wszyscy i satrapy,
Ale w tem się z wami zgodzę,
Bo oto właśnie jakieś młode cielę,
Knując mi pod nosem zdradę,
Włazi mi ciągle w paradę;
Pozwólcie, znaczy, pany-przyjaciele,
Że ja go ot — tak trochę poczęstuję kłami,
A potem już pomówię z wami. —

Tutaj zdębiał tłum zwierząt mniejszych niezliczony;
Język im uciekł w nogi, a dusze — w ogony,
A potem każde z nich nie pytą,
Tylko cichutko, nie rozgłośnie
Zbiera do garści swe kopyta
I zmyka, gdzie pieprz rośnie!

A Lew z radości połknął naraz małpy cztery
I ryknął ile siły: — Pójdźcie, bohatery! —
Hyeno, dawaj pyska! Wilku, dawaj szyję!
Pokój Światowy wiwat! Niechaj żyje!

BEZ TYTUŁU

Kochany Marcinie Gajdo!

Ostatni wasz list narobił mi dużo zmartwienia. Przekonywam się, że wszystkie wiece na których darłem gardło o potrzebie ogólnej drożyzny w kraju, nie przeniknęły do waszych wiejskich, ciasnych mózgownic. Zapamiętajcie sobie, że chłop polski w dzisiejszych czasach, powinien być nietylko dobrym ekonomem ale jeszcze wytrawnym ekonomistą. Te wasze domagania się ustania drożyzny po miastach, nie mają żadnego sensu i zaraz wam to wytłumaczę. Piszecie mi, że jak przywieziecie do miasta kopę główek kapusty i sprzedacie je za kilka miljonów, to zarobione pieniądze nie wystarczają wam na kupno pary butów. Cóżeście chcieli? Żeby spekulant miejski, wasz bliźni i współobywatel, sprzedawał towar tanio, podczas gdy spekulant wiejski sprzedaje go drogo? Obowiązek dobrego Polaka w dzisiejszej Rzeczypospolitej wymaga, ażeby wszyscy paskarze czy to w surducie czy w siermiędze, silnie trzymali się za ręce i wspólnemi siłami dążyli do ogłodzenia klas nie trudniących się spekulacją. Do takich, jak wam musi być wiadomo, należą wszelkie klasy pracujące. Z inteligencją niema sobie co robić subjekcji, ponieważ jest to sfera bierna i nieodporna. Inteligencja niema zwyczaju łączyć się w związki zawodowe i prawdę mówiąc, w sejmie niema swoich przedstawicieli prawie zupełnie. Otóż widzicie, mój Gajdo, sam rozum polityczny poucza, że z bezbronnymi najłatwiej sobie poradzić, bo taki może ci conajmniej pokiwać palcem w bucie. Zupełnie co innego ma się z rzemieślnikami, którzy należą do cechów średniowiecznych, na wszystkie uroczystości występują ze sztandarami, a niektóre z nich mają nawet własną muzykę. Z cechami musicie żyć w zgodzie i nie narzekać, choćby szewc żądał po dwadzieścia miljonów za buty lub krawiec za zrobienie palta z materjału klijenta. On drze z was, wy drzecie z niego, i w ten sposób wasze wzajemne rachunki w końcu zawsze się zrównają. Musicie i to wziąć pod uwagę, że rzemieślnik w mieście ma gorzej, niż wy. Jemu komisarz rządowy do walki z lichwą siedzi na karku a do was po tych naszych kiepskich drogach nie przyjedzie. Was nikt nie kontroluje, na ręce wam nie patrzy i nie nakazuje na każdy kartofel lub kalafjor naklejać cennik z pieczęcią. Zatem w ciszy i skromności, korzystajcie z przywilejów paskowania. Nie żądajcie, żebym te sprawy podnosił w sejmie i narażał się na trzaskanie pulpitami po mojej godnej głowie przez posłów jednej zemną partji i jednakowych wzniosłych ideałów. Drzyjcie i płaćcie co żądają rzemieślnicy. Oni będą czynić to samo i tą drogą kraj nasz ukochany wzbogaci się.

Wasz Poseł D. Głędziński.

SKAZANI NA WŁASNĄ PROŚBĘ

Rzadki wypadek

W jednym z sądów pokoju w Łodzi zaszedł — jak donoszą pisma miejscowe — rzadko notowany w kronikach sądowych wypadek.

Przed stołem sędziowskim stanął młody robotnik fabryczny, Aleksander S.,, oskarżony o kradzież kartofli. W czasie przewodu sądowego okazało się, że C., nie karany dotąd, od dłuższego czasu pozbawiony pracy wskutek redukcji, utrzymywał chorowitą matkę, wdowę po majstrze fabrycznym.

Kiedy głód zajrzał pod ich dach, zrozpaczony S. zeszedł w nocy do piwnicy sąsiadki i otworzywszy wytrychem drzwi, zabrał worek kartofli z zapasów, przygotowanych na zimę. Kradzież się wydała i S. stanął przed sądem.

— Dlaczego oskarżony kradł? — zapytał sędzia.

— A bo proszę wysokiego sądu — odpowiedział skruszonym głosem — posadę straciłem, a mając chorą matkę w domu, musiałem kraść, by nie umrzeć razem z nią z głodu.

Sędzia spojrzał ze współczuciem na przygnębionego młodzieńca i biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wydał wyrok uniewinniający.

Ale tutaj oskarżony zgotował wszystkim niespodziankę. Gorąco zaoponował przeciw wyrokowi, mówiąc:

— Jeśli, proszę wysokiego sądu kradłem, to upraszam, by mi za to karę wymierzono. Inaczej nie będę miał nigdy spokojnego sumienia...

Sędzia po namyśle zmienił wyrok i skazał S. na trzy miesiące więzienia.

Obliczono, że naród amerykański wydaje przeciętnie $30,000,000 na każdą krajową elekcję, czyli że jeden głos obywatela kosztuje 80 centów.

Fraternity Flag Co.
882 Sixth Avenue
New York City
Fabrykanci Chorągiew, odznaków, guzików i t. d. dla Polskich Towarzystw i Klubów. — Wszelka robota gwarantowana.
Katalońskiego z ...ych mane

JEDYNY POLSKI
ZAKŁAD POGRZEBOWY
NA JAMAICĘ I OKOLICĘ
Obsługa dniem i nocą
Urządza pogrzeby po cenach bardzo przystępnych
L. S. DESZ
293 SUTPHIN BLVD.
JAMAICA, L. I.
Tel. Jamaica 4737.

STRONA Nowy Świat THE POLISH MORNING WORLD HUMORU

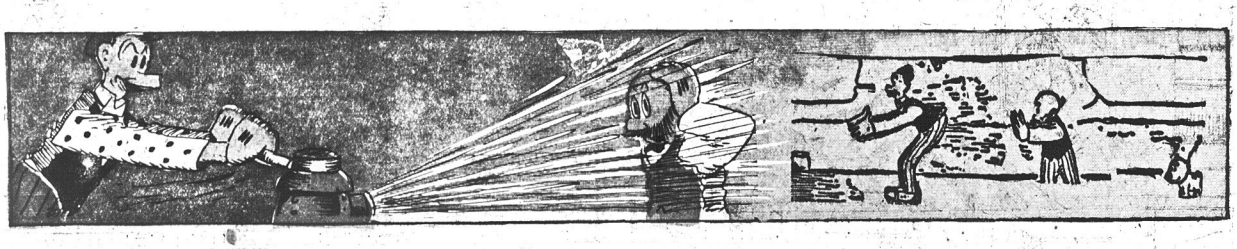
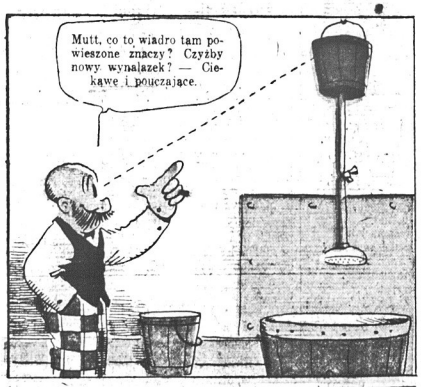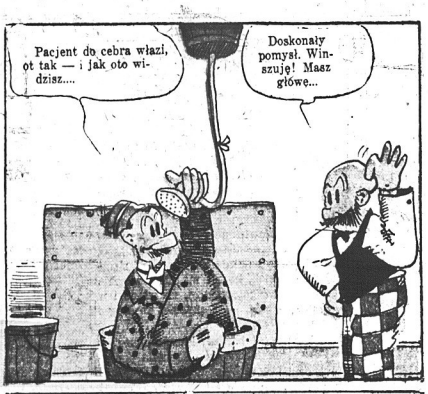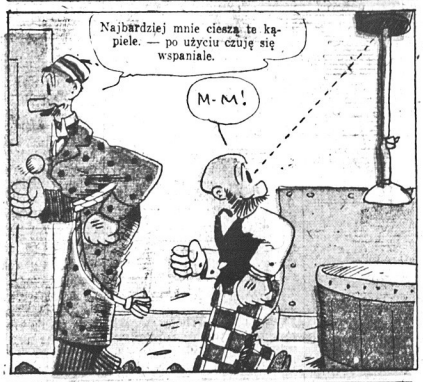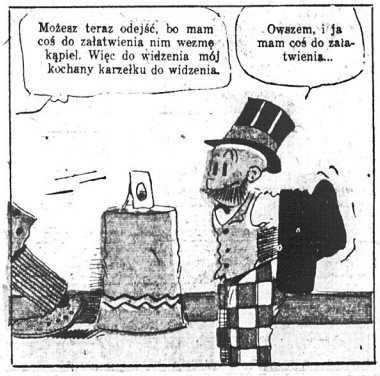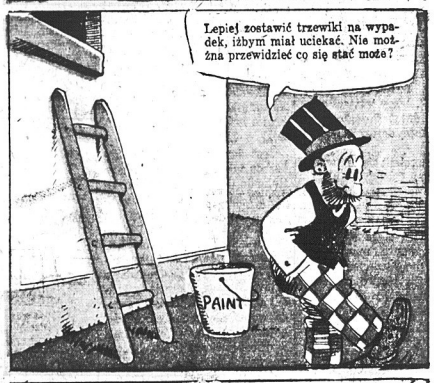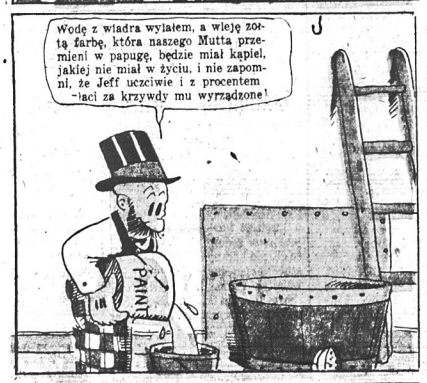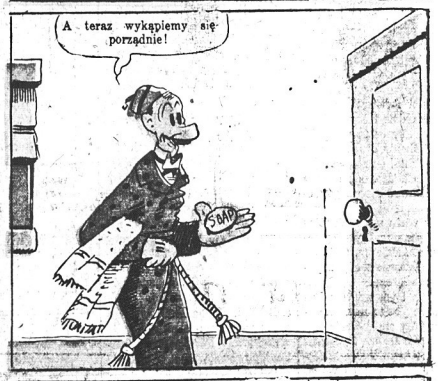
MUTT I JEFF ✣ Nowy wynalazek Mutta ✣ BUD FISHER